

III. RECENZJE, PRZEGLĄDY WYDAWNICTW I CZASOPISM

Lud, t. 62, 1978

Premeny ľudových tradícií v súčasnosti. 1. Československo, praca zbior. pod red. A. Prandy. Veda, Bratislava 1977, ss. 311.

Czytelnikowi polskiemu warto zwrócić uwagę na tę pozycję. Jest to tom 1 zapowiedzianej serii wydawniczej Międzynarodowego Komitetu etnograficznych badań współczesności, a powstał na linii dotychczasowych sympozjów naukowych, przeważnie międzynarodowych, organizowanych przez instytuty Akademii Nauk i ośrodki uniwersyteckie i poświęconych różnym aspektom współczesnych przemian kulturowych: pierwsze, z 1966 r., poświęcone wpływowi industrializacji na kulturę ludową, druga knoferencja z 1971 r. miała za przedmiot folklor we współczesności, trzecia — również jak poprzednie, na Słowacji — obradowała, z udziałem 24 gości zagranicznych ze wszystkich socjalistycznych krajów europejskich, nad problemem przemian tradycji ludowych we współczesności (zob. „Lud” t. 58, 1974, s. 334). Omawiany tom jest wkładem badaczy czechosłowackich w tę problematykę, wyrazem ich stanowiska teoretyczno-metodologicznego i metod badawczych w końcu lat sześćdziesiątych i początków siedemdziesiątych. Zapowiedziany t. 2 o tym samym tytule, ukaże wkład badaczy z innych krajów socjalistycznych.

Bardzo bogatą problematykę omawianą przez 25 autorów czeskich i słowackich otwiera A. Pranda analizą głównych czynników procesów przemian słowackiej i czeskiej kultury ludowej po drugiej wojnie. Omawia czynniki: polityczne, gospodarcze, techniczne, społeczne i psychologiczne, ilustrując je konkretnymi danymi. J. Kramařík z Pragi zajmuje się pojęciem tradycji na tle i w związku z rozwojem klasowej struktury społeczeństwa. Stoї na stanowisku istnienia dawniej wielu nurtów tradycji, często ze sobą sprzecznych, stąd uważa tradycję ogólnonarodową za fikcję, z czym trudno się zgodzić. A. Sulitka z Bratysławy kontynuuje zagadnienie tradycji od strony jej pojmowania i zdefiniowania, wyróżniając trzy panujące tu orientacje. W końcu omawia zjawisko współczesnego folklorizmu i innowacji kulturowych. A. Robek (Praga) zajmuje się niektórymi zagadnieniami tradycji w zakresie stosunków społecznych i kultury duchowej ludności wiejskiej; zwraca uwagę na zmienność funkcji tej samej tradycji (np. religijnej) w życiu społeczeństwa i na rolę tradycyjnego myślenia w procesach rozwoju świadomości klasowej.

Po artykułach o charakterze ogólnym następuje seria szczegółowych. M. Leščák (Bratysława) analizuje precyzyjnie problem badań empirycznych współczesnych estetycznych norm folkloru, wyróżniając z jednej strony normy ogólnie przestrzegane przez kolektywy i ich wyznaczniki, z drugiej przeciwstawne tamtym estetyczne zasady indywidualne. W podobnie teoretycznym ujęciu M. Kosová (Bratysława) zajmuje się pojęciami tradycji, zmiany i współczesności jako kategoriami systemowymi na przykładzie obrzędów weselnych i ich wariantów. A znów J. Tomeš (Stražnice) analizuje funkcję społeczną ludowych obrzędów i ceremonii i ich zmia-

ny w życiu współczesnej generacji, a S. Kovačevićová (Bratysława) zmiany w ostatnich dziesiątkach lat postaw estetycznych w sztuce ludowej na przykładzie kilku wybranych wsi, podobnie jak O. Danglová (Bratysława) zmiany w ludowym hafciarstwie. Zaś S. Burlasová (Bratysława) analizuje podobne zjawiska zmian postaw estetycznych w pieśniach.

Z kolei mamy kilka opracowań z badań grup etnograficznych lub regionów. J. Vařeka (Praga) porusza podstawowe problemy badań etnograficznych w przemysłowym okręgu węgla brunatnego w północnych Czechach, z uwypięceniem szczególnie tworzenia się kultury robotniczej; I. Heroldová pisze o integracji różnych grup osiedleńców po drugiej wojnie (ze Słowacji, Rumunii, ZSRR, Polski itd.) na zachodnim pograniczu Czech, a F. Vančík (Praga) analizuje na tymże pograniczu jedną tylko grupę etniczną z Rumunii o ukraińskim poczuciu narodowym; R. Jeřábek (Brno) proponuje nowy model badań etnograficznych wsi skolektywizowanej jako ważne zadanie współczesnej etnografii. K. Podoláková (Bratysława) pisze o stylach życia na Słowacji, o stereotypach, mechanizmach i czynnikach te style determinujących i na tym tle referuje socjalistyczny styl życia. Niejako egzemplifikacją tych teoretycznych rozważań jest referat J. Olejníka (Tatrzańska Łomnica) o zmianach w sposobie życia i w kulturze materialnej mieszkańców Wysokich Tatr pod wpływem turystyki.

Następuje w końcu seria 9 referatów z zakresu współczesnego folkloru i folklorizmu: A. Jeřábková mówi o badaniu „drugiego życia” strojów ludowych, V. Gašparíková o aktualnej żywotności ludowych gatunków prozaicznych, J. Michálek o przemianach w prozie ludowej na konkretnym terenie; O. Sirovátka o opowiadaniach z życia codziennego we współczesnych przekazach, podobnie L. Pourová-Volbrachtová o warunkach życia i funkcji opowiadań prozaicznych, G. Sokolová o badaniu ustnych opowiadań u górali; M. Šrámková o zakresie repertuaru opowiadaniowego jednego gawędziarza. Wreszcie B. Beneš analizuje współczesne formy wyrazu teatru folklorystycznego, a Z. Vanovičová problem związków między źródłami literackimi a folklorem.

Jak z powyższego przeglądu widać, zestaw problematyki zawartej w tomie jest tak szeroki, że obejmuje ogół najbardziej istotnych zjawisk powstałych w procesie swoistej symbiozy tradycji ludowych z kulturą współczesności. Jest, po wtóre, widoczne, że słowacka i czeska folklorystyka i etnografia wypracowały już adekwatne podstawy teoretyczno-metodologiczne i metody badań zjawisk współczesności i mają w tym zakresie godne uwagi osiągnięcia. Sukcesy te należy przypisać niewątpliwie także dobrej organizacji nauki. Dzięki należycie zorganizowanej współpracy akademickich instytutów etnografii i folklorystyki w Bratysławie i Pradze, wraz z podległymi im pracowniami regionalnymi, z ośrodkami uniwersyteckimi, nauka czechosłowacka zajęła niewątpliwie jedno z czołowych miejsc w zakresie badań zarówno tradycji, jak i współczesności.

Józef Burszta

Klaus Jäcklein, *Un pueblo popoloca*. „Serie de antropologia social.” Colección SEPINI, Núm. 25, Instituto Nacional Indigenista, México 1974, ss. 323.

Praca zachodnioniemieckiego antropologa — K. Jäckleina — jest poświęcona współczesnej kulturze i ważniejszym aspektom życia społecznego mieszkańców

meksykańskiej wsi indiańskiej — San Felipe Otlaltepec, położonej na terenie stanu Puebla¹. Społeczność ta przynależy pod względem etnicznym do grupy Popoloca, natomiast z punktu widzenia społeczno-ekonomicznego reprezentuje najbiedniejsze warstwy mieszkańców Meksyku. Zajmuje ona również względnie izolowane położenie geograficzne, które zadecydowało w dużej mierze o słabszym aniżeli na innych terenach nurcie zmian, przeobrażeniach kulturowych i procesach metysażu. Dzięki temu za pośrednictwem Jäckleina uzyskujemy możliwość poznania życia indiańskiej społeczności w warunkach niemal laboratoryjnych. Nie oznacza to jednak, iż ludzie, którzy zamieszkują Otlaltepec, żyją w całkowitej izolacji kulturowej i ekonomicznej. Autor ukazuje ze szczególną wyrazistością, iż we współczesnym świecie nie istnieją takie społeczności oraz że nawet w tak niekorzystnie usytuowanej wsi, jak Otlaltepec, łatwo jest wykryć mechanizmy wiążące Indian z gospodarką Meksyku. Monografia Jäckleina jest więc interesującym przykładem tzw. *case study* — studium konkretnej społeczności, służącym jednak do poznania znacznie ogólniejszych procesów i zjawisk. Jest ona także ważnym przyczynkiem dla współczesnej amerykańistyki ze względu na szczupłość dotychczasowych informacji na temat kultury Indian Popoloca.

Monografia jest w większości oparta na materiałach zebranych w terenie przez autora, który przebywał w Otlaltepec w latach 1967–1968 i w r. 1973. Żyjąc razem z Indianami przez okres ok. 13 miesięcy, miał dobre możliwości przełamania bariery nieufności, zintegrowania się ze społecznością i uzyskania od jej przedstawicieli informacji, zwykle skrywanych przed postronnymi obserwatorami. Ponieważ zamiarem autora było napisanie monografii ukazującej rzeczywisty obraz życia Indian wykorzystał on także w dużym stopniu źródła o charakterze statystycznym. Uzyskany tą drogą materiał został następnie zweryfikowany i poddany analizie umożliwiającej np. ocenę stanu majątkowego, struktury własności ziemskiej, sytuacji demograficznej, stopnia edukacji itp. Dzięki temu dane uzyskane drogą wywiadów i obserwacji zostały w poważnym stopniu zobiektywizowane.

Monografia Popoloca została opracowana według zasad współczesnej etnoanalizy, rodzaju holistycznych studiów, chwytających związki między strukturą społeczną, życiem gospodarczym i rozwojem historycznym określonego społeczeństwa. Aby uczynić zadość tym pryncypiom autor włączył do swej pracy rozdziały poświęcone prahistorii regionu, charakterystyki językowej, rekonstrukcji historycznej, geograficzno-ekologicznej, by dopiero na tym tle ukazać złożone problemy społeczno-ekonomiczne i kulturowo-ideologiczne badanej wspólnoty. Podstawowy wymóg etnoanalizy polegający na łączeniu spojrzenia etnograficznego z socjologicznym został w wielu miejscach prawidłowo wypełniony. Tak np. opisom uroczystości pogrzebowych towarzyszy zaraz charakterystyka przyczyn zgonów. Podobne uwagi odnieść można do tych części pracy, które poświęcone są mechanizmowi utraty ziemi przez Indian na rzecz grupy lokalnych przedsiębiorców.

Nie wszędzie jednak Jäcklein sprostał wymogom etnoanalizy. Widać to wyraźnie w części pierwszej pracy, w której wstępne informacje historyczno-językowe w niewielkim stopniu łączą się z późniejszymi wywodami, nie są z nimi po prostu funkcjonalnie zespolone, stanowiąc w gruncie rzeczy tylko aneksy do właściwych rozważań. Rysując później obraz dzisiejszej rzeczywistości stronił autor wyraźnie od wniosków historycznych, sytuujących analizowane aspekty kultury w kontekście

¹ Mniej znany oryginał recenzowanej pracy ukazał się w r. 1970 w języku niemieckim (wyd. A. Kümmerle) w RFN w Göppingen pt. *San Felipe Otlaltepec. Beiträge zur Ethnoanalyse der Popoloca du Puebla, Mexico*. Wydanie meksykańskie jest w pełni autoryzowane przez Jäckleina.

diachronicznym. Jego próba holistycznego spojrzenia jest na pewno próbą udaną, choć odbiegającą od etnoanalizy idealu. Jäcklein daje nam interesujący obraz współczesnej wsi indiańskiej w Meksyku, za mało jednak poświęca miejsca na ukazanie konkretnych uwarunkowań historycznych i współzależności między poszczególnymi sferami życia i kultury.

Metoda etnoanalizy wymagała również zastosowania modelu monografii etnograficznej odmiennego od schematu tradycyjnego. Książka Jäckleina nie jest więc monografią przeżytków czy elementów kultury tradycyjnej, ukazuje ona bowiem życie indiańskiej wsi w sposób niewyidealizowany. Autora interesowało przede wszystkim bieżące życie, w tym zaś nurcie mieściły się zarówno te dziedziny kultury, które zawsze znajdowały się w centrum uwagi etnografów, jak np. budownictwo, systemy pokrewieństwa czy mity, ale również i te aspekty, które po prostu wielu badaczy nie interesują ze względu na „brak” bezpośredniej ich łączności z „kulturą ludową”. Mam tu na myśli system administracji lokalnej, szkolnictwo, działanie mechanizmów władzy, powiązania z rynkiem regionalnym i narodowym itp. Stosując tego rodzaju dyrektywę, Jäcklein dał nam monografię nowoczesną, w której nie znajdujemy spekulatywnego oddzielania elementów wiejskich od miejskich, dawnych od nowych, tradycyjnych i tubylczych, od ogólnonarodowych. Uzyskany w ten sposób obraz nie jest więc anachroniczny, ale na stanie faktycznym obejmującym dziedziny kultury znaczące dla współczesnego życia. W przeciwieństwie do autorów wielu dawnych monografii etnograficznych, Jäckleina nie interesują w równym stopniu wszystkie elementy kultury, np. tyle samo hafty na odzieży, co struktura własności ziemskiej, ale dokonuje świadomego wyboru tych aspektów życia społeczno-kulturowego, które jego zdaniem są istotne dla wyjaśnienia sytuacji w jakiej znajdują się mieszkańcy indiańskiej wsi. Zastosowany przez Jäckleina schemat układu monografii społeczności lokalnej wzorowany jest więc na propozycjach anglosaskiej antropologii społecznej², w mniejszej zaś mierze dostrzec w nim możemy oddziaływanie wzorów meksykańskich czy też niemieckich.

Konsekwentna realizacja przedstawionych wyżej założeń nie była bynajmniej łatwa, stąd też pewne mankamenty pracy *Un pueblo popoloca* wydają się usprawiedliwione. Autor jeszcze całkowicie nie wyzwolił się z ciężenia tradycji głoszącej podział kultury na działy i zagadnienia materialne, społeczne i symboliczne. Pewien schematyzm i wyodrębnienie rysu historycznego poza główny nurt rozważań sprawiło także, iż uzyskany obraz społeczności indiańskiej ma bardziej charakter funkcjonalny, częściowo statyczny, aniżeli historyczny i dynamiczny.

Do ciekawszych części pracy należą te rozdziały, które poświęcone są gospodarce indiańskiej i jej powiązaniom rynkowym. W interpretacji autora dostrzec można wyraźny wpływ teoretycznych konstatacji socjologicznych Stavenhagena (znanego postępowego badacza meksykańskiego) oraz A. G. Franka — teoretyka zagadnień „niedorozwoju” w krajach Ameryki Łacińskiej. Dzięki zastosowaniu tego rodzaju spojrzenia Jäcklein mógł wyraźnie dostrzec uwikłania indiańskiego chłopca z odległej od centrów przemysłowych wsi z systemem kapitalistycznej eksploatacji typu merkantylistycznego. Opisuje więc zarówno sposoby działania handlarzy i pośredników przejmujących wyroby rzemiosła indiańskiego, jak i zwraca uwagę na migracje zarobkowe do Stanów Zjednoczonych.

² O walorach takiego modelu monografii pisał J. Burszta, *Dwa modele etnograficznej monografii wsi*, „Lud” t. 53, 1969, s. 147—163.

Równie interesujące są te partie, które omawiają aspekty struktury społecznej wsi w jej przestrzennym zróżnicowaniu związanym z sektorami zamieszkiwania. Autor w sposób jasny przedstawił istniejące między tymi jednostkami społecznymi relacje współzależności łącząc je ze zjawiskiem endo- i egzogamicznych małżeństw. Ciekawe są także rozważania na temat zróżnicowania majątkowego poszczególnych sektorów czy roli szkoły, choć przeoczono analizę szkoły jako instytucji pośredniczącej w przemianach tradycyjnej kultury.

Pewien niedosyt pozostawia natomiast po sobie lektura partii końcowych książki, przeznaczonych na omówienie życia religijnego. Autor skoncentrował się na scenariuszu i organizacji lokalnych świąt (*fiestas*), zwrócił uwagę na system obciążeń finansowo-organizacyjnych (*cargo*) z tymi przygotowaniem związany, poświęcił również nieco miejsca charakterystyce misji ewangelickiej działającej od kilku lat na terenie Otlaltepec. Szereg ważnych zagadnień zostało jednak tylko zasygnalizowanych. Widać wyraźnie, iż autor nie czuł się zbyt swobodnie w tej dziedzinie analizy kultury. Przytacza on interesujące mity i opowieści, pozostawiając je jednak bez komentarza. Nie daje również głębszego wyjaśnienia zjawiska synkretyzmu religijnego — tak typowego dla indiańskich chłopów w Meksyku. Wymogi monografii skłoniły Jäckleina do zajęcia się również wierzeniami, ale w istocie autor ten jest przede wszystkim badaczem problemów społecznych i ekonomicznych współczesnej wsi tubylczej.

Podsumowując wszystkie powyżej zamieszczone uwagi dotyczące zarówno treści pracy jak i zastosowanych metod, wypada stwierdzić, iż książka *Un pueblo popoloca* jest monografią bardzo wartościową i godną uwagi. Jeśli wskazywałem na różnorakie potknięcia autora czy mankamenty stosowanych przez niego koncepcji, to tylko po to, aby ukazać stopień oryginalności rozwiązań Jäckleina, które warto szerzej popularyzować i ulepszać, również na naszym polskim gruncie etnograficzno-socjologicznym. Jest to bowiem nie tylko nowoczesna monografia społeczności lokalnej z terenów pozaeuropejskich, ale praca, która ukazuje opisywaną wieś w taki sposób, w jaki mogłyby być analizowane społeczności lokalne w Europie. Nie ulega wątpliwości, iż praca ta zainteresować powinna nie tylko amerykańistów, ale również etnografów, historyków i socjologów nie zaangażowanych w studia meksykańistyczne.

Aleksander Posern-Zieliński

Ted J. Brasser, *Riding on the Frontier's Crest: Mahican Indian Culture and Culture Change*, „National Museum of Man. Mercury Series. Ethnology Division, Paper No. 13”, Ottawa 1974, ss. 91, 1 mapa + 5 ilustr.

Rozprawa Teda J. Brassera jest typowym dla amerykańskiej i kanadyjskiej etnohistorii przykładem rekonstrukcji i interpretacji dziejów społeczności plemiennej. Stanowi ona monograficzne ujęcie nowożytnej historii Mohikanów, których uwiecznił w słynnym *Pięcioksięgu* Fenimore Cooper. Główny trzon analizy poprzedzają informacje na temat ich etnonimu, języka, stosunków demograficznych oraz szkicowy zarys dziejów i kultury w okresie prekolonialnym. Za cezurę rozdzielającą dwie epoki — starożytną i nowożytną — autor przyjął rok 1600. W zainicjowanym wówczas nowym etapie mohikańskich dziejów Brasser wyróżnił

4 fazy różniące się między sobą charakterem stosunków interetnicznych oraz tempem i jakością przeobrażeń społeczno-kulturowych.

Nowożytnie dzieje Mohikanów zapoczątkowała tzw. faza handlu skórami, obejmująca zasadniczo XVII w. i XVIII w. Cechowała się ona krystalizacją organizacji plemiennych z rozproszonych społeczności lokalnych, powstaniem scentralizowanej władzy, a nawet próbami tworzenia wieloplemiennych organizmów politycznych. Wszystkie te przemiany organizacji społecznej, jak i zmiana pozycji mężczyzny w rodzinie wraz ze społeczno-kulturowymi reperkusjami wojen prowadzonych o rozszerzenie lub zmianę terytoriów plemiennych, miały u swych podstaw motywację ekonomiczną. Była nią chęć zintensyfikowania handlu skórami.

Druga faza obejmuje okres około 50 lat do czasów Rewolucji Amerykańskiej. Mohikanie — zepchnięci już wówczas na kresy swych dawnych terytoriów plemiennych, zdziesiątkowani przez epidemie i wojny międzyplemienne — znaleźli się w czwartej dekadzie XVIII w. w kręgu oddziaływania chrześcijańskiego prozelityzmu. Pierwszymi neofistami stali się przywódcy plemienia, którzy przekształcili ośrodek misyjny w centrum plemiennego życia politycznego. Okres ten charakteryzował się nasileniem akulturacji. Zmieniona sytuacja ekonomiczna Mohikanów (utrata większości własnych terytoriów plemiennych) zmusiła ich do przyswojenia sobie nowych umiejętności dla zdobywania środków utrzymania (wynajem siły roboczej, produkcja i sprzedaż własnych wyrobów rzemieślniczych, itp.). W ślad za tym nastąpiły zmiany w stylu życia i sposobie widzenia otaczającej Indian rzeczywistości.

Należy żałować, że autor omawianej pracy nie podjął próby analizy procesu ścierania się dwóch różnych światopoglądów — tubylczego i chrześcijańskiego, mechanizmów wypierania jednych zespołów wierzeń przez drugie, społecznych reperkusji zmiany orientacji religijnej i sposobów funkcjonowania „przeżytków” dawnej nadbudowy w nowej sytuacji społeczno-kulturowej. Tymczasem zaprezentowane przez Brassera obraz i interpretacja chrystianizacji Mohikanów są tak dalece szkicowe, że aż uderzają naiwnością.

Trzecia faza nowożytnych dziejów Mohikanów (lata 70-te XVIII w. do poł. XIX w.) — to okres ich permanentnych migracji ze wschodu na zachód pod naciskiem euro-amerykańskiego osadnictwa. W trakcie kolejnych przesiedleń zmieniał się skład etniczny mohikańskich osad (napływ ze wschodu ludności o innej przynależności plemiennej). W okresie tym Indianie coraz bardziej przyswajali sobie amerykański model życia. Przejawiło się to w formach osadniczych niczym nie odbiegających już na pocz. XIX w. od wzorów wiejskiego osadnictwa białej ludności USA; przejściu farmerskiego modelu gospodarowania; przywiązywaniu wagi do formalnego wykształcenia najmłodszej generacji itp. Ówczesna społeczność Mohikanów, mimo wysokiego stopnia zakulturowania, rozpadła się w omawianym tu okresie na dwie opozycyjne względem siebie frakcje — konserwatywną (opowiadającą się za zachowaniem szeregu elementów tradycji) i progresywną (rzecznika akceptacji przez Indian wartości i stylu życia białej Ameryki). Problem frakcyjnego rozbitcia społeczności tubylczych zachował swą aktualność do dziś i z tego względu zwrócenie uwagi przez Brassera na jego genezę stanowi wartościowy wkład do poznania dziejów kształtowania się postaw Indian wobec własnej i obcej kultury.

Czwarta, tzw. rezerwatowa faza mohikańskich dziejów, została zapoczątkowana w latach 1856–1859, kiedy to część plemienia osiedliła się w jednym z rezerwatów na terenie Wisconsin. W okresie obejmującym 2 poł. XIX w. i XX w. Mohikanie ulegli niemal zupełnej amerykanizacji, zachowując jedynie świadomość tubylczego

pochodzenia i nikłą pamięć niektórych cech swej plemiennej kultury. Ich etniczność odrębność zaciera się zresztą coraz bardziej wskutek dość dużego odsetka małżeństw mieszanych nie tylko międzyplemiennych, ale i międzyrasowych z białymi partnerami.

Książka Brassera ma szereg zalet polegających przede wszystkim na uporządkowaniu informacji i możliwie pełnym zrekonstruowaniu dziejów Mohikanów. W tym celu autor skrupulatnie wykorzystał publikowane dotychczas źródła historyczne i etnograficzne oraz bogaty zbiór analiz dziejów i kultury plemion zamieszkujących północno-wschodnie obszary USA. Praca jego rzuca niewątpliwie nowe światło na historię nadatlantycznych plemion, prostując szereg błędnych koncepcji historiograficznych dotyczących zwłaszcza stosunków politycznych i związków kulturowych łączących Mohikanów z Ligą Irokezów.

Zastrzeżenia budzi natomiast m. in. dokonany przez Brassera dobór kryteriów, na podstawie których wyróżnione zostały 4 fazy nowożytnych dziejów plemienia. Przypomnijmy, że pierwszą fazę wyznaczono na podstawie kryterium ekonomicznego (handel skórą), drugą — kryterium ideologicznego (przyjęcie chrześcijaństwa), trzecią — kryterium politycznego (migracje jako wyraz polityki mocarstw kolonialnych wobec ludności tubylczej) i czwartą — również na podstawie kryterium politycznego (rezerwy jako wyraz polityki wewnętrznej USA wobec ludności tubylczej). Autor, dokonując takiego właśnie wyboru kryteriów, winien jednak go uzasadnić, dowodząc istotność owych wyróżników dla specyfiki poszczególnych okresów mohikańskiej historii.

Dużym mankamentem pracy jest również ograniczenie rekonstrukcji dziejów w drugiej, trzeciej i czwartej ich fazie wyłącznie do tej grupy Mohikanów, którzy w połowie XVIII w. osiedlili się w ośrodku misyjnym, z pominięciem uzasadnienia takiego ujęcia. Czytelnik może jedynie domyślać się, że autor dokonał wyboru tej społeczności Mohikanów ze względu na jej polityczną rolę w życiu całego plemienia.

Żałować również należy, że Brasser — zaabsorbowany żmudną, niekiedy nawet chyba zbyt drobiazgową rekonstrukcją mohikańskich dziejów — tak mało miejsca poświęcił kulturze tych Indian i dokonującym się w niej przeobrażeniom, ograniczając się często do mało mówiących ogólników. Nazwa serii wydawniczej oraz sam tytuł pracy sugerują raczej, że ta właśnie problematyka powinna dominować nad rekonstrukcją dziejów, stanowiących niezbędne tło dla ukazania procesu zmian zachodzących w tubylczej kulturze pod wpływem obcej cywilizacji. Tymczasem proporcje są odwrotne.

Mimo tych zastrzeżeń, omawiana praca jest cennym przyczynkiem do etnohistorii północno-wschodnich obszarów dzisiejszych USA, wypełniając lukę w naszej wiedzy o dziejach plemienia, które w czasach kolonialnych należało do politycznie i gospodarczo najaktywniejszych społeczności tubylczych tego regionu, co Brasser w przekonujący sposób udowodnił.

Mirosława Posern-Zielińska

B. N. Putilov, *Metodologija sravnitelno istoričeskogo izučenija folklora*, Izdat. „Nauka”, Leningrad 1976, ss. 244.

Autor książki kierując się przekonaniem, że rozwojowy proces folklorowy różni się od procesu literackiego, że jest od niego niezależny, że jest także nie-

zależny od tych czynników, które kształtują rozwój literatury, widzi niezbędność pewnej rezygnacji z literaturoznawczych metod badawczych, a kształtowania takich, które odpowiadałyby specyfice folkloru. Autor odnosi się również krytycznie do niektórych metodologii porównawczych stosowanych w folklorystyce, proponując oddać pierwszeństwo porównawczej metodologii historyczno-typologicznej, której teoretyczny kształt zarysowuje w swojej książce. Według autora właśnie ta metoda pozwala wykrywać w folklorze nie zauważone dotąd powtarzalności oraz prawidłowości ich występowania, co daje w wyniku możliwość formułowania hipotez wyjaśniających cechy i relacje obiektów oraz procesów.

1. Podstawą typologii porównawczej czyni autor dwa szerokie założenia wyjściowe: 1) że pojęciem typologia obejmuje się uwarunkowaną szeregiem obiektywnych czynników prawidłową powtarzalność, występującą w społeczeństwie i przyrodzie, powtarzalność, która objawia się w zjawiskach i obiektach, stosunkach i właściwościach, elementach i strukturach, procesach i stanach; 2) że podstawą typologizowania powtarzalności są pewne prawidłowości, które rodzą się z koniecznej współzależności danej historyczno-społecznej sytuacji oraz wewnętrznych reguł powstawania, egzystencji i funkcjonowania odpowiednich zjawisk i obiektów. Mówiąc o typologii w folklorze ma się na względzie powtarzalność, która go przenika, ale która jako typologiczna rysuje się dopiero wtedy, gdy powstaje w wyniku współzależności systemu i jego składników oraz w wyniku relacji ich z tradycyjnym ludowym bytem i światopoglądem. Powtarzalność zjawisk folklorowych o charakterze zbieżności, tożsamości, podobieństwa, analogii jest typowa tylko wtedy, gdy nie jest przypadkowa (np. tematy są typologicznie zbieżne, gdy należą do jednego systemu artystycznego wyrażania), gdy więzi i relacje mają charakter stały i uniwersalny, obejmują cały proces folklorowy. dominując nad międzyetnicznymi i międzynarodowymi więziami genetycznego i kontaktowego typu.

2. Typologia jako metoda badawcza folkloru funkcjonuje w planie synchronicznym i diachronicznym. Jako typologia strukturalna daje wszechstronny opis obiektu tylko umownie oddzielonego od planu diachronicznego. Jako typologia historyczna (ewolucyjna) bada etapy i stadia rozwoju folkloru, zawsze odnosząc je do etapów poprzednich. A więc obserwuje każde zjawisko folklorowe dwojako: jako samodzielną całość (system lub jego element) w danym momencie istnienia oraz jako etap w procesie rozwojowym. Przez system folklorowy rozumie się pewien zamknięty, całościowy stan obiektu o stałej strukturze, związany z daną sytuacją społeczno kulturową (np. folklor — jako system gatunkowy, gatunek — jako system utworów, utwór — jako system wariantów itp.). System podlega regułom wewnętrznej dynamiki i zewnętrznych oddziaływań. Reguły wewnętrzne pozwalają tylko na takie tworzenie się lub chłonięcie nowych elementów, które nie rozbijają całości. Oddziaływania zewnętrzne są przyczyną etapowych przemian, ponieważ każde naruszenie struktury systemu prowadzi do jego rozpadu i tworzenia się nowego systemu. Nowy system staje się faktem ewolucji zachowując, jako jego ogniwo, elementy i znaki poprzedniego etapu. Typologia analizując systemy, bada procesy, badając procesy — analizuje systemy, odkrywając nie tylko materializację reguł i prawidłowości, ale także ich dynamikę.

3. U podstawy wszelkiej powtarzalności i zmienności folklorowej leży typologiczna współzależność folkloru i świata zewnętrznego. Realizuje się ona w specyficznie folklorowym „odzwierciedleniu rzeczywistości”. Folklor bowiem nie tyle odzwierciedla, co „wybiera” z ludowego świata takie tematy, które zostały wyodrębnione przez kolektyw i umiejscowione w ramach aktualnego, społeczno kulturo-

wego systemu świadomości. Dlatego każdy obiekt folklorowy stanowi jedno, typowo artystyczne ujęcie tego, co w świecie ludowym ma nieskończoność powtórzeń (temat nie rodzi się raz, temat rodzi się nieskończenie wiele razy). Stąd w centrum folklorowej uwagi znajdują się typy tematów (balladowych, epickich, bajkowych itp.) tworzących systemy o właściwych im artystyczno-treściowych strukturach. Dlatego każdy obiekt folkloru jest rozumiany tylko w danym systemie i dzięki niemu.

4. Twierdzenie, że folklorowe procesy ewolucyjne, zachodzące w danych etnosach — są niepowtarzalne, posiada podstawową wagę dla historyczno-typologicznej teorii folkloru. Według tego twierdzenia każdy folklor etniczny posiada i przechowuje ślady własnych etapów rozwojowych, on także określa ramy ogólnych, międzyetnicznych powtarzalności. Dzięki temu daje się zauważyć, że to, co w jednym folklorze stało się już tylko znakiem przeszłości — w drugim żyje pełnią aktualności. Dzięki takim faktom powstaje możliwość rekonstrukcji ewolucyjnych procesów poszczególnych folklorów i folkloru w całości. W tym celu typologia bada więc polietniczne (a nie bietniczne) systemy i procesy folklorowe narodów o kulturowej i językowej więzi genetycznej (np. Polacy—Słowacy—Czesi), narodów o długotrwałym oddziaływaniu kulturowych grup etnicznych (np. Bałkany, Karpaty, Kaukaz), oraz narodów o więzi kontaktowej (np. Węgry—Rumunia, Bułgaria—Grecja). W badaniach polietnicznych typologia nie respektuje już granic geograficznych, chronologicznych i etnicznych. Nakładając na siebie systemy etnicznych folklorów ujawnia tożsamości lub różnice w postaci brakujących ogniw lub nadmiaru elementów. Ujawnia w ten sposób luki w ewolucyjnym łańcuchu oraz zyskuje materiał nadający się do ich wypełnienia.

5. Typologiczna analiza zakłada badanie folkloru w ścisłym związku z etnograficznymi realiami bytu (obrzędami, instytucjami), stanowiącymi wyraz typowych uogólnień kolektywnej świadomości. Ta sfera ludowego bytu dostarcza folklorowi odpowiednich modeli, gotowych, strukturalno treściowych wzorców dla artystycznych przedstawień. Z drugiej strony potwierdza folklorową tradycję, ponieważ typowe sytuacje, stosunki, konflikty zostały już kiedyś przekształcone w artystyczne formy najwcześniejszych gatunków. Oczywiście nie ma tu mowy o prostym przejściu ani bytu w folklor, ani tradycji folklorowej w folklor aktualny. Przekształcenie dokonuje się za pośrednictwem świadomości folklorowej, wyrażającej się w typowych obrazach, motywach, tematach. Przeniesienie treści i znaczeń ze sfery bytu w sferę folkloru lub ich modyfikacja w sferze samego folkloru, są możliwe tylko dzięki temu, że oba światopoglądy — „bytowy” i „folklorowy” — mają charakter semiotyczny.

6. Typologiczne analizy gatunków są w stanie początkowym. Zmierzają one do wyjaśnienia węzłowych problemów genezy, historii gatunkowych systemów, właściwości artystycznych, relacji z rzeczywistością. Badania uwzględniają fakt, że tekst—utwór—gatunek to trójpoziomowa jedność systemowa oraz że wariantywność jest uniwersalną cechą zjawisk folkloru. Dalej, że nie istnieje tekst pierwotny ani dążenie: od wariantu do pełnego tekstu. Utwór żyje całością wariantów i on to właśnie stanowi podstawę gatunkowo typologicznych uogólnień. Jeśli terminem tradycja określić względnie stałe, dziedziczone wzorce i formy ludowej egzystencji, to folklor stanowi na danym etapie odpowiednik tej tradycji. W swoich artystycznych formach nie tylko przechowuje jej świadomość, ale przekształca się wraz z nią. Dlatego wyraziście ramy gatunków właśnie w odniesieniu do tradycji pozwalają określać etapy procesu folklorowego. Rozwój gatunkowy najprawdopodobniej przebiegał w dwojakim procesie — transformacji i ewolucji. Gatunek

powstawał na drodze długich przemian transformacyjnych, w których brały udział elementy o charakterze pozaartystycznym (obrzędy, rytuały itp.), oraz artystycznym (formy wyrażania). Aktualnie znane systemy gatunkowe są zamknięte, świadczące o tym, że proces, który je kształtował, był względnie jednolity. Jednakże gatunki archaiczne, które znajdują się w niektórych systemach, świadczą o różnych stadiach przerywania się transformacji, krzepnięcia formy danego gatunku i rozpoczęcia się procesu ewolucji, nie naruszającej już danej struktury. Typologiczno-stadialna powtarzalność gatunkowych systemów etnicznych daje pewną nadzieję na zrekonstruowanie poszczególnych gatunkowych łańcuchów rozwoju od najprymitywniejszych form, do złożonych gatunkowych struktur i ich wewnętrznej ewolucji.

7. Dla dopełnienia obrazu typologii historyczno-porównawczej autor dodaje jeszcze uwagi na temat folklorowego historyzmu. Pod typologią tego zjawiska rozumie on występujące w danych artystycznych formach zasady poznania i odbicia historii, widzianej jako całokształt działalności kolektywu związanej z rozwojem społecznym. Tak rozumiany historyzm określa treść i strukturę folkloru, on z kolei wyraża świadomość kolektywu, jest znakiem jego pamięci i dążeń. Jednakże folklorowa świadomość (artystyczna świadomość) wtopiona jest w tradycyjne formy dalekiej przeszłości. W swojej podstawie jest więc dorealistyczna, a w chwili gdy realizm zaczyna funkcjonować jako kategoria sztuki, staje się nie-realistyczna. Dlatego badanie świadomości folklorowej wymaga badania praw artystycznego odzwierciedlania historii, tj. w fantastycznych, umownych, hiperbolicznych itp. formach, kształtujących obrazy rzeczywistości w idealnym planie.

Powszechne prawo folklorowej powtarzalności, które odkryto dzięki metodologii historyczno-typologicznej, stawia przed folklorystyką nowe zadania: 1) zbadanie genezy wczesnych form folkloru, 2) odkrycie praw rozwoju gatunków, 3) całościową rekonstrukcję rozwoju folkloru, na podstawie różnostadialnego materiału różnych narodów. Ogólnie mówiąc — zbadanie folkloru w najszerszym aspekcie. W węższym zaś — zbadanie konstrukcji systemów artystycznych, jako zjawisk ludowej kultury duchowej.

Jadwiga Jagiełło

L'Aubrac, étude ethnologique, linguistique, agronomique et économique d'un établissement humain. Recherche coopérative sur programme, organisée par le Centre national de la recherche scientifique avec le concours de divers laboratoires scientifiques; T. 1 Géographie. Agronomie. Sociologie économique, Éditions du CNRS, Paris 1970, s. 310; T. 2 Ethnologie historique. Transhumance ovine, Paris 1971, s. 318; T. 3 Ethnologie contemporaine I. Communautés villageoises. Vie domestique, Paris 1972, s. 336; T. 4 Ethnologie contemporaine II. Montagnes. Thérapeutique. L'Aubrac à Paris, Paris 1973, s. 302; T. 5 Ethnologie contemporaine III. Littérature orale. Musique. Danse, Paris 1975, s. 382.

Obszerna monografia Aubrac — górskiego regionu w środkowej części Masywu Centralnego, obejmującego Monts Aubrac położone w trójkącie, którego ramiona stanowią doliny rzek Truyère i Lot oraz masyw Margeride — jest największym z dotychczasowych osiągnięć we Francji w zakresie interdyscyplinarnych badań monograficznych. Z planowanych 7 tomów ukazało się dotychczas 5, o łącznej objętości 1648 stron. Zawierają one liczne materiały pomocnicze i uzupełniające, w tym

229 ilustracji, 263 tabele, 92 mapy, 76 wykresów i przedstawień graficznych oraz 44 rysunki.

Poszczególne, opracowane przez 46 autorów, tomy monografii obejmują następujące zagadnienia: t. 1 środowisko naturalne, agronomia, ekonomika a społeczeństwo; t. 2 podstawy etnologii historycznej, transhumancja owiec; t. 3 społeczności lokalne i gospodarka agro-pasterska, życie domowe; t. 4 pastwiska górskie, medycyna ludowa, migracje do Paryża; t. 5 literatura ludowa, muzyka i zjawiska paramuzyczne, tańce ludowe.

Monografia Aubrac stanowi wynik tzw. Recherche coopérative sur programme nr 28 — RCP Aubrac, zainicjowanych i koordynowanych przez CNRS, a prowadzonych w latach 1963–1966.

Badania miały charakter wyraźnie interdyscyplinarny. Brały w nich udział różne instytucje naukowe, przede wszystkim Centre d'Ethnologie française, Centre de recherches ethnologiques oraz Institut national de la recherche agronomique. W pracach badawczych uczestniczyło ponad 40 naukowców, reprezentujących etnologię, socjologię, historię, geografę, dialektologię, agronomię, zootechnikę i ekonomię. Projekt badań opracował G. H. Rivière przy współpracy A. Leroi-Gourhana, a bezpośrednio nad nimi kierownictwo sprawowali C. Jest, C. Parin, A. Fel oraz C. Marcel-Dubois. Efektem badań, obok recenzowanych tu tomów, było m. in. zebranie 987 obiektów muzealnych, 2 rękopisów oraz wykonanie 442 rysunków, 9570 fotografii i materiałów do ok. 15 filmów dokumentalnych.

Monografia Aubrac należy do opracowań, które znaczą rozwój francuskiej humanistyki, w tym i etnologii. Jego kierunek zmierza do ujmowania badanych zjawisk w szerokich historyczno-kulturowych i społeczno-ekonomicznych uwarunkowaniach, co możliwie jest jedynie przy podejmowaniu zespołowych badań interdyscyplinarnych. RCP Aubrac były jednymi z pierwszych tego typu we Francji. Ich podstawowym założeniem metodologicznym, co znalazło również szerokie odzwierciedlenie w opracowanej monografii, było dążenie do możliwie pełnej koordynacji gromadzonych informacji i ich uzupełnianie poprzez różne dyscypliny. Założenie drugie polegało na skupieniu całości problematyki wokół zasadniczego dla analizowanego obszaru zagadnienia podstaw gospodarczych, tzn. hodowli i podporządkowaniu poszczególnych opracowań właśnie temu aspektowi. Z tego względu monografię Aubrac możemy zaliczyć do typu monografii z problemem wiodącym. Wreszcie, wyraźnie zaznaczone w pracy, założenie trzecie polegało na traktowaniu badanej rzeczywistości zarówno w wymiarze współczesności, jak i przeszłości. Celem pierwszego jest ukazanie realiów w ich strukturalno-funkcjonalnych powiązaniach (ethnologie contemporaine), a drugiego wyświetlenie i analiza dawnych struktur społecznych, kulturowych i techniczno-ekonomicznych (ethnologie historique). Z tych powodów w monografii wykorzystano, obok zgromadzonych różnorodnych materiałów terenowych, również archiwalne.

Zawarty w 5 tomach materiał daje niezwykle interesujący, kompleksowy obraz przeszłości i współczesności Aubrac — jednego z najbardziej tradycyjnych jeszcze regionów Francji — jego podstaw gospodarczych oraz życia i kultury jego mieszkańców.

Górski region Aubrac, o średniej wysokości 1000 m, obejmuje 26 gmin należących do 3 departamentów: Aveyron (11), Lozère (13) i Cantal (2). Ogólna liczba ludności wynosiła w 1966 r. 10383, 16 z gmin miało mniej niż 400 mieszkańców, a tylko jedna przekraczała 1000.

Z punktu widzenia podstaw gospodarczych Aubrac wyróżnia się zdecydowaną dominacją hodowli bydła, opartej głównie na wypasie na górskich pastwiskach. Ich

szeroka strefa łącznie z łąkami stanowi średnio 97% użytkowanej ziemi. W przeciwieństwie do naturalnych pastwisk alpejskich i pirenejskich, aubrackie powstały w wyniku działalności człowieka poprzez wyręb lasu na poziomie 1000–1400 m, co umożliwia ich wykorzystywanie nie przez 3, a 5 miesięcy.

Obszar Aubrac został zaludniony w okresie średniowiecza, a w jego zagospodarowaniu i wyrębie lasów najważniejszą rolę odgrywały aż do 1789 r. dwa duże opactwa: Aubrac (założone w 1120 r.) oraz Bonneval (1147). Pastwiska ujęte zostały w system dużych jednostek gospodarczych — *montagnes* oraz wielkich gospodarstw agro-pasterskich, co wyróżniało Aubrac zarówno od północnej Francji, jak i reszty Masywu Centralnego (dzierżawa, parcelacja). Drugi z biegunów struktury społeczno-ekonomicznej Aubrac stanowiły społeczności wiejskie. Były one zapleczem rąk do sezonowej pracy przy letnim wypasie, uprawie zbóż i transporcie. Mniejsze niż na innych terenach zależności feudalne przyczyniły się do ich względnie autonomicznego rozwoju, opartego m. in. o istnienie dóbr gminnych. Jeszcze w 1863 r. ten rodzaj własności w części Aubrac zbliżał się do 50% (w całej Francji 8%).

Do XX w. Aubrac stanowił pod względem ekonomicznym region względnie samowystarczalny. Wiejskie społeczności prowadziły gospodarkę autarkiczną. Pewną autonomię Aubrac zawdzięczał istnieniu zespołu działających manufaktur i rzemieślników, których gwałtowny zanik nastąpił w poł. XX w. (w 1962 r. mniej niż 10% ludności czynnej zawodowo). Od pocz. XX w. dawna wielokierunkowa produkcja rolna stopniowo przekształciła się w hodowlę bydła (w 1962 r. 90% hodowanych zwierząt). Przyczyniły się do tego zarówno warunki naturalne, jak i rozwój rasy Aubrac, doskonale zaadaptowanej do wydłużonego pobytu na pastwiskach w surowym klimacie. Specjalizacja w hodowli bydła rogatego współwystępowała z cofaniem się hodowli owiec i uprawy zbóż. Ta ostatnia zajmuje obecnie od 0,1 do 12,5% powierzchni (okres wegetacyjny trwa od kwietnia do października).

Gospodarstwa stanowią w większości własność użytkownika, część jest dzierżawiona w systemie *fermage*, nieliczne *métayage*. 55% gospodarstw posiada mniej niż 25 ha, część przekracza 100 ha. Prawie 50% z nich liczy tylko 1–2 osób. System gospodarowania i hodowli należy nadal do tradycyjnych i pozbawiony jest cech wrażeń kalkulacji ekonomicznej, jakkolwiek zapoczątkowane zostały procesy modernizacji.

Najważniejsze znaczenie w gospodarce hodowlanej posiadają górskie pastwiska. 303 *montagnes*, o powierzchni ponad 20 tys. ha, należy do 250 gospodarstw (7 jest własnością gminy). Wypasają na niej bydło aż 102 gminy i stąd Aubrac określany jest jako „*bassin d'alimentation*” (w samym Aubrac 55 tys. bydła). Rozpoczynający się 25 maja (zakończony 13 października) wypas posiada dwie formy: 1) tradycyjny wypas połączony z produkcją mleczną i serowarstwem (w 1964 r. na 57 *montagnes*), wymagający stałego nadzoru i pracy ekipy 2–6 *buronniers* (w 1900 r. 1100, w 1965 tylko 130), sezonowo mieszkających w pasterskich domach — *buron*; 2) zdecydowanie upowszechniający się wypas nastawiony na produkcję mięsna, bez stałego nadzoru stad.

Aubrac stanowiło niegdyś ważny obszar transhumancyjnej hodowli owiec, pochodzących głównie z Dolnej Langwedocji. Ostatnia w Aubrac transhumancja odbyła się w 1965 r. i brało w niej udział jedynie 1000 owiec (w 1955 — 45 tys.). Przepęd następował na trasie ponad 100 km z wysokości ok. 300 m do 1300 m. Przyczyny upadku tego typu hodowli owiec leżą przede wszystkim w ekonomicznym rozwoju Langwedocji.

Wiejskie społeczności Aubrac wyróżnia ich wewnętrzna struktura i małe rozmiary. Społecznością lokalną nie jest tu jak na innych obszarach Francji gmina

(commune), ale jednostka dużo mniejsza, licząca niekiedy kilkadziesiąt osób — wieś (village), w sensie nadawanym temu terminowi w całym regionie (tzn. przysiółka, lub wioski — *hammeau*), bądź grupa wsi odpowiadająca części gminy w pojęciu administracyjnym. Posiadane przez te społeczności i wspólnie użytkowane dobra gminne (*biens communaux*) są w istocie dobrami wsi lub kilku wsi (*biens sectionnaux*). Stanowią ważne uzupełnienie arealu prywatnej własności.

Budownictwo Aubrac jest jeszcze w dużym stopniu tradycyjne, ok. 50% stanowią domy budowane w okresie 1871–1939, ok. 47% ma 1 lub 2 izby, a 42% domów nie posiada bieżącej wody. Tradycyjny aubracki dom, kamienny i parterowy, kryje pod wspólnym dachem część gospodarczą i mieszkalną. Jej ośrodek stanowi wspólna izba (*salle commune*), z otwartym ogniskiem, o ścianach pokrytych rodzajem boazerii, w której wnękach znajdują się 1–3 zasłonięte łóżka oraz szafy. Powtarzającymi się elementami umeblowania jest również serwantka, wiszący zegar oraz stół z ławami lub krzesłami. W izbie tej dokonują się wszystkie podstawowe funkcje życia rodzinnego.

Od pocz. XX w. Aubrac stanowił region wyraźnie wyludniający się (w końcu XIX w. ok. 18 tys. mieszkańców). Występuje zjawisko starzenia się ludności. Wskaźnik poziomu wykształcenia należy do najniższych we Francji. Pierwotnie skierowana na południe, od pocz. XX w. migracja zmierzała na północ, głównie do Paryża (stała i sezonowa). Jej przyczyny leżały głównie w płaszczyźnie ekonomicznej. W Paryżu emigranci z Aubrac wykonywali najczęściej zawód węglarza lub kelnera. Przejawem silnej więzi terytorialnej są powstałe w Paryżu regionalne towarzystwa (*Amicales d'Aubrac*), pełniące również ważną funkcję adaptacji do środowiska wielkomiejskiego. Ruch migracyjny jest zjawiskiem stałym i przeważają w nim obecnie kobiety.

Tradycyjna kultura ludowa Aubrac ukształtowała się w ścisłej zależności od warunków naturalnych oraz społeczno-ekonomicznych. Główny na nią wpływ wywarł typ agro-pasterskiej gospodarki. Wskutek stałego odpływu młodzieży, tradycyjna kultura utrzymuje się głównie w środowisku ludzi starych. Niegdyś bardzo rozwinięta ludowa medycyna i weterynaria znajdują się na drodze zaniku, jakkolwiek utrzymuje się jeszcze nadal charakterystyczna w leczeniu specjalizacja (od ran, złamań, wrzodów, upuszczania krwi itd.).

W zakresie treści folklorystycznych Aubrac nie wytworzył form charakterystycznych wyłącznie dla tego obszaru. Większość elementów jest wspólna dla całego Masywu Centralnego. Tak jest z wątkami w literaturze ludowej, w której szczególnie powszechne są motywy wilka, diabła i czarownic. Wśród instrumentów muzycznych występują terkotki, grzechotki, dzwonki, bębenki, liry korbowe, piszczałki, dudy i akordeony. Muzyka o formach prostych i złożonych wykonywana jest prawie wyłącznie przez mężczyzn. Wśród tańców wyróżnia się *bourée*, tańczony w 2 lub więcej osób, *fornijaire*, bardzo popularny na pocz. XX w., *crousade* oraz *montagnarde*.

Przedstawiona wyżej, w sposób bardzo ogólny i raczej formalny, charakterystyka regionu Aubrac, posiada w monografii niezwykle drobiazgowe i obszerne omówienie. Wykorzystanie wszystkich dostępnych materiałów, środków i metod, przy równocześnie całościowym spojrzeniu na analizowaną rzeczywistość, dało w efekcie w pełni przejrzyste i zarazem dopełniające się w poszczególnych częściach opracowanie.

Uwagę zwraca materiał uzupełniający w postaci licznych aneksów, zestawień bibliograficznych, wykresów, tabel oraz doskonałej jakości ilustracji. Wśród nich wyróżnia się zastosowanie, w części poświęconej literaturze ludowej, pełnych

ekspresji poklatkowych zdjęć taśmy filmowej, przedstawiających ludową narratorkę. Podobnych prób nowego rozwiązania niektórych technicznych problemów związanych z badaniami społeczno-kulturowymi znaleźć można w tej pracy więcej.

Monografia Aubrac nie jest jednak pozbawiona pewnych usterek. Nie zawsze w pełni logiczna wydaje się kolejność poszczególnych jej części. Nie określono w precyzyjny sposób granic regionu, zaliczając do niego 20, 26 lub 30 gmin, w zależności od rozpatrywanego zagadnienia. T. 3 — dotyczący kilku społeczności lokalnych Aubrac — prezentuje raczej wzajemnie uzupełniający się niż porównawczy materiał, co w pewnym stopniu utrudnia możliwość określenia celowości doboru tych społeczności do badań i ich reprezentatywności dla całego regionu. Dziwić może brak szerszego omówienia budownictwa, które nie zostało uwzględnione również w zapowiadanych 2 dalszych tomach (znajdują się tam m. in. zagadnienia związane z serowarstwem, narzędziami i technikami rolnymi, ubojem bydła i zróżnicowaniem dialektycznym oraz podsumowanie i indeksy).

Mimo tych nielicznych niedociągnięć, wielotomowa praca o Aubrac może stanowić rodzaj modelu badań monograficznych w Europie, w mniejszym stopniu — ze względu na specyfikę regionu — dla problematyki badawczej, a bardziej dla konkretnych rozwiązań metodologiczno-metodycznych. Jest w każdym razie ważnym argumentem w toczących się dyskusjach o monografiach regionalnych.

Jacek Bednarski

R. Gubert, *L'identificazione etnica. Indagine sociologica in un'area plurilingue del Trentino Alto-Adige*, Udine 1976, ss. 520, res. niem.

Obszerne studium Renzo Guberta, profesora uniwersytetu w Trento, zasługuje na uwagę nie tylko ze względu na szczegółowy problem, którego bezpośrednio dotyczy, lecz także ze względu na pewne bardziej ogólne wnioski, które można odnieść do współczesnych procesów etnicznych w Europie. Stanowi ono opracowanie wyników badań nad współczesnym stanem i tendencjami zmian odrębności etnicznych na pograniczu niemiecko-włoskim w prowincji Górna Adyga, nazywanej przez Niemców i Austriaków Południowym Tyrolem. Jej południowa część zamieszkała jest przez Włochów, północna zaś przez Niemców tyrolskich, Włochów i mniej licznych Ladinów.

Dorzecze górnej Adygi, podobnie jak reszta Alp, zasiedlone było za czasów rzymskich przez zromanizowaną, miejscową ludność. Po dawnej jedności językowej romańskiej pozostały we wschodniej części Alp 3 małe grupy językowe: reto-romańska w Szwajcarii oraz ladińska i friulska w Alpach włoskich.

Począwszy od V w. wdzierały się w alpejskie doliny fale ludności germańskiej, szczególnie zaś, od okresu karolińskiego, południowi Bawarzy. Ekspansję elementu niemieckiego ułatwiły epidemie, które w średniowieczu wyniszczyły znaczną część ludności ladińskiej. Proces asymilacji Ladinów przez Niemców trwał aż do XVIII w., a germanizacji uległ obszar aż po Trydent (Trento). Od końca XVI w. zaczęło się nieznaczne przesuwanie elementu włoskiego ku północy, lecz dopiero po odłączeniu Górnej Adygi od Austrii po I wojnie światowej (1919) nastąpiła znaczna imigracja Włochów z sąsiednich terenów, wywołana głównie względami ekonomicznymi. Włosi ci osiedlili się w większości w miastach. W cza-

sie II wojny światowej nieco Niemców przeniosło się na północ, do Rzeszy. Przynależność omawianego obszaru do Włoch i nacisk demograficzny ludności włoskiej wywołał silną reakcję obronną ze strony mniejszości niemieckiej, popieranej także z zewnątrz (zwłaszcza z Bawarii), powodując duże napięcia w stosunkach niemiecko-włoskich, zwłaszcza z początku lat 60-tych XX w. W tej sytuacji również u Ladynów pogłębiła się świadomość odrębności etnicznej.

Zadaniem wspomnianych badań, przeprowadzonych przez Instytut Socjologii Międzynarodowej w Gorycji, było stwierdzenie, jakie są obecnie skutki oddziaływania rozwoju cywilizacyjnego na stosunki etniczne i międzyetniczne w Górnej Adydze. Badaniami objęto obszar włosko-niemiecki w prowincji Bolzano (Bozen), w tym podobszar wiejski, zamieszkały przez ponad 10 tys. Włochów, prawie 50 tys. Niemców i niespełna 0,8 tys. Ladynów, podobszar miejski — 89 tys. Włochów, 26 tys. Niemców i 0,4 tys. Ladynów oraz podobszar ladyński z 7,6 tys. mieszkańców, przeważnie Ladynów i drugi obszar ladyński podobnej wielkości w prowincji Trento. Razem badany teren zamieszkuje ponad 190 tys. osób, tj. mniej niż 25% ludności całej prowincji Górna Adyga. Wybrano spośród tej ludności przez próbkę losową 456 osób, tj. po ok. 75 z 6 podstawowych kategorii (Włosi z miast i wsi, Niemcy z miast i wsi oraz 2 grupy Ladynów), z którymi przeprowadzono wywiady oparte na obszernym kwestionariuszu. Reprezentacja nie była jednakowa dla każdej grupy, najpełniejsza dla Ladynów (ok. 1% całej zbiorowości), najsłabsza dla Włochów (niespełna 0,2%). Każda z 6 próbek była różnicowana w stosunku do miejsca zamieszkania, wieku i płci, pominięto zaś różnicujący wpływ wykształcenia i zawodu dla doboru próbek. Wywiadów dokonywali przedstawiciele tych samych grup etnicznych, do których należeli zapytywani. Starannie przygotowane i przeprowadzone badania wykonano w 1973 i 1974 r. Uczestniczył w nich stosunkowo duży zespół badaczy, złożony z ok. 20 osób, pracowników naukowych, nauczycieli i studentów.

Książka zawiera bardzo szczegółowe omówienie badań i analizy ich wyników, a więc kolejno założeń teoretycznych, metody uzyskiwania danych i odpowiedzi na kwestionariusz, następnie analizę czynników określających sytuację etniczną oraz omówienie grup i kategorii społecznych. W aneksach zamieszczony został (I) pełny tekst kwestionariusza badawczego w wersjach włoskiej i niemieckiej (każda ma 154 skategoryzowane pytania, 15 stron), następnie (II) zestaw modeli czynnikowych oraz (III) matryce współczynników korelacyjnych. Pomijając szczegółowe omówienie treści książki warto się zatrzymać przy bardziej ogólnych stwierdzeniach i wnioskach autora.

Poczucie przynależności etnicznej przejawiało się najsilniej wśród grupy niemieckiej, najsłabiej wśród Ladynów. U Niemców też większe znaczenie wykazały „obiektywne” (urodzenie), u Włochów zaś „subiektywne” kryteria przynależności etnicznej. Niemcy wykazywali także znacznie większy niż Włosi dystans w stosunku do innych grup etnicznych, zwłaszcza do włoskiej, podobnie jak północni Ladynowie. Dla ochrony swej odrębności rozwijali Niemcy, a także północni Ladynowie, działalność kulturalną wewnątrz swych grup, podczas gdy Włosi okazali się bardziej skłonni do dialogu i współdziałania z innymi grupami etnicznymi. Obie podstawowe grupy doceniają współpracę interetniczną (choć Niemcy z pewną rezerwą) i potrzebę dwujęzyczności. Słaba stosunkowo okazała się integracja z państwem włoskim, gdyż nawet ci Włosi, którzy wyżej cenili rozmaite aspekty życia w Austrii niż we Włoszech, okazali się tak samo liczni, jak ich rodacy wyżej oceniający swój kraj.

Analiza determinant przynależności etnicznej pozwoliła autorowi na stwierdzenie m. in., że siła poczucia przynależności etnicznej i nastawienie wobec grup zewnętrznych nie są tak silnie uzależnione od siebie, jak tego pierwotnie oczekiwano. Przyjmuje się pewną tolerancję wobec zachowań innych niż uznane za właściwe dla swej grupy etnicznej. Występuje też na badanym terenie wyraźna zależność między izolacjonizmem etnicznym a takimi cechami osobniczymi, jak zaawansowany wiek, niski poziom wykształcenia, zamieszkanie na wsi, mała ruchliwość przestrzenna. Wpływy cywilizacyjne sprzyjają nie tylko rozwijaniu kontaktów interetnicznych, lecz także umacnianiu wewnętrznych więzi w grupach etnicznych. Gdy grupa mniejszościowa ma zapewnioną dominację na swym terenie, wówczas łatwiej wytwarzają się w niej postawy tolerancyjne i pluralistyczne.

Obie duże grupy, włoska i niemiecka, stanowią na badanym obszarze systemy o strukturze zorientowanej na trwanie stosownie do mechanizmów, jakie dopuszcza obecna sytuacja polityczna. Znacznie słabsza jest grupa ladyńska, bardziej podatna na wpływy zewnętrzne. Wyraźniej zaznacza się tu proces swoistego folkloryzowania własnej odrębności etnicznej. Autor stwierdza ogólnie, że przynależność etniczna zachowuje nadal bardzo istotne znaczenie na etnicznie mieszanych terenach. Trudno jest przy tym orzec mu, czy widoczne współcześnie w północnych Włoszech, jak i w innych krajach Europy, „obudzenie się mniejszości” ograniczy się do działań na płaszczyźnie kulturalnej przez umacnianie swych kulturowych odrębności i oryginalności, czy też sięgnie głębiej, do układów społeczno-gospodarczych.

Wnioski z omawianej książki mają niewątpliwie poważne znaczenie dla refleksji etnografa nad sprawą współczesnych różnic kulturowych na terenach etnicznie pogranicznych i mieszanych. Wyniki badań włoskich socjologów na pograniczu kilku etnosów: włoskiego, niemieckiego, ladyńskiego, friuńskiego oraz słoweńskiego i chorwackiego wskazują, że poczucie różnic etnicznych nie maleje, pomimo narastającego impaktu kultury powszechnej i masowej oraz pogłębiania się uniformizmu cywilizacyjnego. Nasuwają się w związku z tym pytania, jaką rolę odgrywa w tym własne, regionalne dziedzictwo kulturowe poszczególnych grup narodowościowych, w tym ich tradycja, jaką zaś wpływy kultur ogólnonarodowych. W jakich konkretnie zachowaniach, postawach i sytuacjach przejawiają się owe uwarunkowania i w jakim stopniu wpływają na nie przedziały klasowe. Odpowiedzi na te i podobne pytania mogłyby zapewne dostarczyć badania przeprowadzone metodami bliższymi etnologii. Zamierzenia badawcze Istituto di Sociologia Internazionale w Gorycji wskazują na rozwijanie badań i w tym kierunku.

Edward Pietraszek

„Ethnomedizin” (Ethnomedicine. Zeitschrift für interdisziplinäre Forschung. Hamburg, Bd. 2, H.1/2, 3/4, 1972–1973; Bd. 3, 1/2, 3/4, 1974–1975.

W dziale artykułów podwójnego zeszytu 1/2 na pierwszym miejscu znajdujemy rozprawę V. J. Brøndegaarda, *Artemisia in der gynäkologischen Volksmedizin*, w której autor omawia ziołowe leki ginekologiczne stosowane w starożytności i współcześnie u wielu ludów. W kolejnym artykule, *Skalpieren in Europa*, Alfred Dieck analizuje bogaty materiał kraniologiczny i stwierdza fakt sporadycznego

skalpowania, poczynawszy od odległych epok archeologicznych do średniowiecza. Autor przeprowadza wstępną klasyfikację motywacji tych zabiegów. W artykule *The Practice of a Jaipur Midwife* autorka, Marcha Tatkon, opisuje swoje doświadczenia z asystowania hinduskiej położnej oraz podaje informacje o stosowanych sposobach leczenia zaburzeń miesiączkowania i praktykach przerywania ciąży. Autorka podkreśla wartość takiej techniki badawczej w studiach nad medycyną ludową. W kolejnym artykule, *Magische Therapie in Nepal*, Sigrid Knecht analizuje nepalskie praktyki terapeutyczne, które wykształciły się pod wpływem doktryn buddyjskich, hinduistycznych oraz miejscowych praktyk szamańskich. Autorka w swej analizie opiera się na własnych badaniach terenowych i przekazach pisemnych. Następnie Werner H. Stöcklin analizuje z etnomedycznego punktu widzenia chorobę „kuru” występującą na Nowej Gwinei. Inge von Wedemeyer w artykule *Mais, Rausch- und Heilmittel im Alten Peru* omawia znaczenie, jakie w starożytnym Peru przywiązywano do kukurydzy, jako środka odurzającego i leczniczego. Ostatnim artykułem w tym dziale jest obszerna rozprawa Horsta H. Figge, *Zur Wirkweise magischer Praktiken*, w której autor na przykładzie brazylijskiej religii Umbanda przedstawia stosowane praktyki magiczne oraz społeczną interakcję między „kapłanem” a osobą poddawaną zabiegowi.

W dziale „Dyskusje” zamieszczono trzy komunikaty na temat społecznego znaczenia medycyny rehabilitacyjnej oraz dwa krótkie artykuły etnomedyczne. Pierwszy z nich, pisma Elfriede Grabner, jest uzupełnieniem do artykułu M. Möckli-von Seggern, *Die Gemse in der Volksmedizin des Alpenlandes*, zamieszczonego w pierwszym tomie „Ethnomedizin”. W drugim, *Some Goals for Ethnomedicine*, George Simeon uzasadnia celowość stworzenia systematycznego programu badań etnomedycznych. Przeprowadza rozdział między dwiema, odrębnymi jego zdaniem, subdyscyplinami — etnomedycyną i antropologią medyczną. Autor postuluje wprowadzenie kursu medycyny i specjalnego podręcznika dla studentów antropologii zainteresowanych etnomedycyną. Sugeruje również przygotowanie dla niespecjalistów podręcznika dla zbierania danych etnomedycznych.

W dziale „Komunikaty i marginalia” znajdujemy ciekawy indeks zagadnień do tematu: zabobon, religia, nauka, zestawiony przez Rüdigera Vossen z Muzeum Etnograficznego w Hamburgu. Autor zwraca się z prośbą do czytelników o dostarczanie materiałów do przedstawionych zagadnień, celem opracowania ich przez powołany zespół specjalistów. Poza tym zeszyt, jak zwykle, zawiera obszerny przegląd książek i czasopism oraz komunikaty niemieckiego stowarzyszenia Arbeitsstelle für Ethnomedizin.

W zeszycie 3/4 w dziale artykułów zamieszczono: pracę Ludwiga Brandl, *A Short History of Ethnomedicine in Tropical Africa*, w którym autor przytacza dane źródłowe, poczynając od Herodota, dotyczące sposobów leczenia — zarówno empirycznych, jak i magicznych — stosowanych przez ludność tubylczą Afryki tropikalnej. Kolejny artykuł J. A. Valšika i F. H. Hussiena, *Popular Medicine and Traditional Mutilations in Egyptian Nubia*, składa się z trzech części. W pierwszej autorzy omawiają tradycyjne metody leczenia przez nacinanie i wypalanie oraz magiczne praktyki „medycyny prewencyjnej” — noszenie amuletów. W drugiej części omówiono okaleczenia kosmetyczne, natomiast w trzeciej F. H. Hussien informuje o praktykach okaleczeń narządów płciowych dziewcząt u trzech grup Nuba oraz omawia opinie tubylców na temat celowości tych zabiegów. W kolejnym artykule, *Disease Concepts and Medical Practices in Relation to Malaria among Fever Cases in Addis Abeba*, autor, Helmut Kloos, na podstawie wywiadów przeprowadzonych z pacjentami ambulatoriów analizuje tradycyjne i współczesne koncepcje przyczyn

malarii, jej zapobiegania i leczenia. Autor nie stwierdza korelacji między pochodzeniem etnicznym i statusem społecznym a stopniem zachowywania tradycyjnych koncepcji i praktyk. Artykuł Petera M. Ladiges, *Der Feuerlauf auf la Réunion und eine Sammlung anderer Zeugnisse*, poświęcony jest związanemu z praktykami kultowymi chodzeniu po rozżarzonych węglach. Autor spotkał się z tym zjawiskiem na wyspie Réunion w związku z kultem hinduistycznej bogini Kali i opisał szczegółowo praktyki tego kultu. Jako materiał porównawczy przytoczono tu również podobne praktyki z innych terenów, m. in. z Bałkanów. Kolejna pozycja to praca H. C. Shukla'a *The Fundamental Doctrine of Indian Medicine on Human Variation*. Na tle doktryn filozoficznych Sankhya Yoga i Nyayavaisheshic, na których opiera się medycyna indyjska, autor przedstawia charakterystykę podstawowych typów psychosomatycznych według systematyki trzech indyjskich myślicieli. Artykuł Joachima Sterly, *Social Context of Epidemic Syphilis in the Chimbu District, New Guinea* prezentuje społeczne i kulturowe podłoże kiły, przeniesionej do interioru Nowej Gwinei ok. 1969 r. po zbudowaniu autostrady górskiej. Sterly rozpatruje tradycyjne wzory społeczne oraz nowe czynniki sprzyjające rozprzestrzenianiu choroby. Przedstawia tubylcze koncepcje odnośnie chorób wenerycznych oraz podaje sugestie metod zwalczania tych chorób.

Choroby i środki lecznicze Nowej Gwinei są przedmiotem obszernego artykułu, *Krankheiten und Heilmittel in Bismarck Gebirge und am Wahgi-Fluss im Hochland von Neu-Guinea*, pióra Heinricha Aufenangera. Autor przedstawia obszerny zestaw chorób oraz tradycyjnych sposobów ich leczenia. Omówione zostały również metody profilaktyki i rehabilitacji oraz zapobiegania działaniom magicznym.

Hubert Fichte prezentuje bardzo interesujący artykuł *Abb. Anmerkungen zu den rituellen Pflanzen der afrobrasilianischen Religionsgruppe*. Autor przedstawia w nim szereg nowych informacji na temat roślin stosowanych w czynnościach rytualnych religii afrobrazylijskich, a jednocześnie zamieszcza wiele cennego materiału na temat praktyk takich religii, jak: Revival, Candomblé, Macumba, Caboclo, Vaudou czy Santeria. Autorowi udało się dotrzeć do doskonałych informatorów — zielarzy i kapłanów i przez pewien czas z nimi współpracując gromadzić wiadomości.

Ostatnia pozycja w tym dziale to *The Road of Life: Report of a Visit by a Navaho Seer* Ernsta Benz i Karla Luckert. W omówieniu tradycyjnych metod działania i zakresu kompetencji wróżbiarzy, diagnostów i znachorów Navaho, autorzy przedstawiają szczegółowy zapis przebiegu ceremonii „leczniczo-wróżbiarskiej” u współczesnego jasnowidza.

W dziale „Dyskusje” zamieszczono m. in. komunikat George'a Simeona, *Field Methods in Ethnomedicine*. Autor wysuwa swoje sugestie w sprawie procedury zdobywania danych w badaniach terenowych z dziedziny etnomedycyny. Zdaniem autora konieczne jest położenie nacisku na opracowanie metod odnośnie poziomu strategii badawczej, zaniebanej w porównaniu do dwóch pozostałych: analizy i prezentacji danych.

W zeszycie 1/2 1974–1975 Kurt Walther i Joachim Sterly w artykule *Anleitung zum Pflanzensammeln für Mediziner und Ethnologen* podają zwięzły zarys metod zbierania, preparowania, przechowywania i dokumentacji roślin. Arthur M. Kleinman w artykule *Cognitive Structures of Traditional Medical Systems: Ordering, Explaining and Interpreting the Human Experience of Illness* rozpatruje ważną dziedzinę badań etnomedycznych: porównawcze studia struktur poznawczych w tradycyjnych i nowoczesnych systemach leczniczych. Poznawcze porządkowanie cho-

roby poprzez jej określenie, sklasyfikowanie i wyjaśnienie uznaje autor za jedną z czterech podstawowych funkcji opieki medycznej we wszystkich społeczeństwach. Z porównania operacji poznawczych w tradycyjnych i współczesnych formach opieki zdrowotnej wyciągnięto krytyczne wnioski w stosunku do metod współczesnych oraz sugestie zastosowania wiedzy etnomedycznej dla ich polepszenia. W artykule *Gesundheitserziehung in Ländern der Dritten Welt* Edith Velten-Schuberth na podstawie doświadczeń Niemieckiej Fundacji ds. Międzynarodowego Rozwoju zwraca uwagę na konieczność uwzględniania specyfiki kulturowej przy propagowaniu oświaty zdrowotnej. Artykuł Barbary Heimannsberg *Zur Behandlung Psychisch Kranker. Gespräch mit einem afrikanischen Heilkundigen* dotyczy aspektów teoretycznych i praktycznych opieki nad psychicznie chorym. Autorka zamieszcza opis terapii stosowanej przez dahomejskiego znachora, podkreślając wysoką skuteczność metod medycyny ludowej w zakresie leczenia chorób psychicznych. Manfred Wöhlcke w artykule *Ernährung und Gesundheit in einem Entwicklungsland: Brasilien* przeprowadza ekonomiczno-polityczną analizę brazylijskiego modelu modernizacji kraju, podkreślając konieczność intensywnego rozwoju rolnictwa w sytuacji, gdy około 40% ludności kraju jest niedożywiona. Artykuł Edwarda Montgomery, *Trance Mediumship Therapy in Southern India: A Transcript of a Session*, prezentuje zapis „sesji terapeutycznej” poprzez trans u Tamilów Nadu w południowych Indiach na tle innych tradycyjnych metod leczniczych stosowanych na tym obszarze Indii. Carl Laufer w *Zur Mythologie und Biologie der Fortpflanzung bei den Tolai (Gunantuna) auf New Britain, Papua New Guinea* przedstawia mity o pochodzeniu plemienia oraz wierzenia i wiedzę biologiczną na temat prokreacji. Dział artykułów zamykają dwie prace: Margarete Möcklivilon Seggern, *Der Regenwurm als Droge*, o powszechnym zastosowaniu dżdżownicy jako środka leczniczego w medycynie ludowej Europy i innych kontynentów oraz — do XIX wieku — w medycynie profesjonalnej; Vagn J. Brøndegaard, *Die Hirschtrüffel*, o „jelenim truflu” — afrodyzjaku rozpowszechnionym w medycynie ludowej środkowej i północnej Europy.

Dział artykułów w zeszycie 3/4 otwiera interesujące studium Louise Jilek-Aall i Wolfganga G. Jilek *Problems in Transcultural Psychotherapy*. Autorzy ukazują źródła trudności, jakie napotykają lekarze—psychiatrzy w leczeniu pacjentów spoza zachodniego kręgu kulturowego. Sugerują również sposoby ich przezwyciężenia poprzez poznanie i zrozumienie kultury pacjenta oraz współpracę z tubylczym znachorem w opiece nad chorym. Wnioski te autorzy formułują na podstawie doświadczeń z własnej praktyki lekarskiej.

W artykule *Aztec Medicine: Empirical Drug Use* Bernard Ortiz de Montellano bada efektywność 25 roślin leczniczych używanych przez Azteków, porównując azteckie wyobrażenia o leczniczym działaniu tych roślin z fizjologiczną i farmakologiczną aktywnością ich składników chemicznych. W wyniku analizy autor stwierdza proporcję 72% leków efektywnych i prawdopodobnie efektywnych do 28% leków nieskutecznych. Praca Ralpha R. Kuna, *Hoodoo: The Indigenous Medicine and Psychiatry of the Black American*, przedstawia typ znachora — uzdrowiacza Murzynów amerykańskich — lekarza Hoodoo. Autor zajmuje się klinicznym i etnopsychiatrycznym znaczeniem Hoodoo. Rozpatruje społeczne i psychologiczne problemy tubylczych pacjentów z punktu widzenia transkulturowej psychiatrii. Postuluje „pokojową koegzystencję” zachodniego systemu medycznego i tradycyjnej terapii. Søren Andersen w artykule *Schamanentum in Ostgrönland* omawia funkcje, jakie aktualnie spełnia szaman w społeczności, z podkreśleniem jego działalności leczniczej. Prezentuje również niektóre atrybuty szamana, jak maski taneczne

i amulety. Artykuł Traude Vetschera, *Zur Ernährung der Mina von Rajasthan*, przedstawia całokształt zagadnień związanych z wyżywieniem żyjącego w warunkach subtropikalnych ludu. Autorka omawia podstawowe środki spożywcze, sposoby przygotowywania pożywienia oraz zajmuje się problemem awitaminozy, na którą cierpi około 80% ludności. Paul C. Y. Chen w pracy *The Malay Traditional Birth Attendant* opisuje usługi ludowej położnej malajskiej — „bidan kampung” w poszczególnych etapach: podczas ciąży, w trakcie narodzin dziecka oraz w okresie po urodzeniu. Zwraca uwagę na niektóre niebezpieczeństwa dla zdrowia położnicy i dziecka związane z praktyką „bidan kampung”. Dział artykułów zamyka studium Joachima Sterly, *Useful Plants of the Chimbu, Papua New Guinea*, prezentujące listę 315 gatunków roślin użytkowych zebranych przez autora, wraz z ich miejscowym zastosowaniem, m. in. w lecznictwie, magii i higienie.

W dziale dyskusji zamieszczono artykuł Thomasa Hauschilda, *Zur tatsächlichen Wirkung von Amulett und Talisman. Eine Kritik magischer Kurzschlüsse*. Autor analizuje dotychczasowe hipotezy dotyczące kwestii skuteczności amuletów. Proponuje własną, psychoanalityczną hipotezę, która ma uwzględnić złożoność zagadnienia oraz przedstawia „eksperyment fizjologiczny” przeprowadzony dla jej sprawdzenia. Propozycja ta spotkała się z ostrą krytyką Joachima Sterly w artykule polemicznym *Zur Frage der Wirkung von Amuletten*. Dział dyskusji zamyka apel prof. Antonio Scarpa przeprowadzającego studia nad tematem: „Podobieństwa między akupunkturą chińską i dawnymi ludowymi praktykami leczniczymi w Europie”; prosi on czytelników, o informowanie, które z zamieszczonej listy praktyk leczniczych są im znane.

Danuta Penkala, Marek Gawęcki

„Ethnologie française”. Revue de la Société française. Nouvelle série, tome 4, année 1974, nr 1-2, 3, 4, ss. 416; tome 5, année 1975, ss. 200.

Tom 4 „Ethnologie française” składa się z 3 części. Nr 1-2 zawiera wyniki przeprowadzonych przez grupę etnografów z Centre d'ethnologie française, w latach 1970-1972, badań na terenie gminy Chardonneret (Orne) w Dolnej Normandii. Badania dotyczyły życia rodzinnego w zróżnicowanym pod względem wyznaniowym (katolicy, protestanci) środowisku wiejskim. Poruszone w poszczególnych artykułach zagadnienia związane m. in. z problemami identyfikacji z grupą rodzinną i społecznością lokalną, stylem i warunkami życia domowego, stosunkami wewnątrz rodzinnymi, organizacją gospodarstwa rolnego, transmisją kulturową, obyczajowością rodzinną i praktykami religijnymi, dają interesujący obraz zróżnicowania warunków materialnych, stosunków społecznych oraz postaw i aspiracji między grupą katolików i protestantów.

Nr 3 wypełniają 3 artykuły z zakresu etnologii historycznej, oparte na materiałach archiwalnych. M. Grinberg, *Karnawał i społeczeństwo miejskie XIV-XVI w.*: królestwo w mieście, poddaje analizie etnohistorycznej i socjologicznej doroczne karnawały w miastach Francji północnej i wschodniej i próbuje określić miejsce i funkcje karnawału w życiu dawnych miast i kształtowaniu się w nich kultury niższych warstw społeczeństwa francuskiego. J. Boissière, *Zwyczaje i obyczaje weselne w dawnej Francji*: śluby w Fontainebleau w I poł. XVIII w.; opierając się na analizie kontraktów małżeńskich, opisuje warunki i zwyczaje zwią-

zane z zawieraniem małżeństwa w różnych warstwach społecznych zamieszkujących małe miasteczko w okolicach Paryża. Numer zamyka monograficzne studium R.-L. Séguina *Narzędzia rolnicze w Nowej Francji: od karczunku do uprawy roli*.

Nr 4 dotyczy w całości problematyki folklorystycznej. P. de Lajarte, *O facecji jako gatunku; zarys analizy strukturalnej*, dokonuje analizy struktury facecji i ustala tkwiący w niej ukryty model, odnoszący się zarówno do zasady jej budowy, jak i ideologicznej treści. K. Horn, *Drzewo udzielające pomocy w niemieckiej baśni*, zmierza do ukazania, w jakich sytuacjach i w jaki sposób drzewa udzielają pomocy bohaterom baśni, jakie są ich funkcje i pochodzenie. W artykule *Romans średniowieczny i ludowe opowiadanie; opustoszały zamek* E. Bozoky dostrzega na przykładzie jednego z wątków wyraźną zbieżność jego semantycznego kontekstu w obu typach badanej twórczości. Numer zamyka studium M.-C. Groshens, *Ludowa praktyka teatralna Alzacji: model akulturacji*, w którym autorka rozpatruje zjawisko ludowego teatru i praktyki teatralnej w ich różnych uwarunkowaniach, formach i zróżnicowaniu środowiskowym.

Tom 5 zawiera 7 artykułów. W studium *Od majowego słupa wolności do drzewa wolności: rewolucyjny symbolizm a tradycja chłopska* M. Ozouf podejmuje problem tworzenia symboliki rewolucji francuskiej i splatania się w jedną całość tradycji rewolucyjnych z ludowymi. M. Agulhon, *Świeckie pomniki i miejskie dekoracje we Francji XIX w.*, zajmuje się zdobniczymi elementami XIX-wiecznych miast z punktu widzenia ich związku zarówno z tendencjami artystycznymi, jak i prądami politycznymi. W opracowaniu *Testamenty i akty ostatniej woli w końcu średniowiecza* M. de la Soudière analizuje rozwój treści testamentów i zawartych w nich dyspozycji, w których wyrażają się m.in. postawy wobec śmierci. F. Alvarez-Pereyre, *Reguły opowiadania i strategie słowa*, na bazie słownego folkloru rumuńskiego usiłuje ustalić kontekst, funkcje i znaczenie narracji w życiu i kulturze wsi. Artykuł M. Carrier i M. Vachon, *Francja w politycznej pieśni Quebec 1765-1855*, dotyczy zawartych w pieśniach akcentów politycznych i wyrażonych w nich postaw wobec Francji na obszarze francuskiej części Kanady przełomu XVIII i XIX w. Tom zamykają artykuły M. Segalen, *Małżeństwo, miłość i kobiety w ludowych przysłowiach francuskich* oraz monograficzne studium C. Rivals, *Wiatraki północnych równin. Dominacja koźlaka* (cz. 2).

W obu omawianych tomach, obok działu artykułów, znajdują się jak zwykle: dział recenzji, informacje o działalności Société d'ethnologie française oraz spis otrzymanych przez Cef książek.

J. Bed.

B.Ch.Karmyševa *Očerki etničeskoj istorii jużnych rajonov Tadżikistana i Uzbekistana*, Izd. „Nauka”, Moskwa 1976, ss. 323.

Praca wybitnej znawczyni etnografii radzieckiej Azji Środkowej, pracownika Instytutu Etnografii AN ZSRR w Moskwie, Belkis Ch. Karmyszewej, zawiera wyniki studiów nad strukturą i przemianami etnicznymi w XIX i XX wieku na terenach na północ od Amu Darii, od ujścia Obiniou na wschodzie do ujścia Szerabad Darii na zachodzie, zwanych dawniej Bucharą Wschodnią. Przynosi wartościowe materiały zebrane w trakcie własnych, trwających od 1945 do 1971 roku, etnograficznych badań terenowych i weryfikuje informacje zawarte w pracach

poprzednich podróżników i badaczy. Wydatnie wzbogaca teorię przemian etnicznych na terenach zderzeń ludności osiadłej z ludnością nomadyczną.

Dane etnograficzne, stanowiące źródłową podstawę książki, autorka dzieli na dwie zasadnicze grupy: informacje o nazwach, liczebności, lokalizacji, wewnętrznej strukturze i kulturze poszczególnych grup etnicznych, a w ich ramach grup terytorialnych i genealogicznych oraz podania o pochodzeniu i dziejach tych grup. Ubóstwo innych rodzajów źródeł, a także możliwości obserwacji procesów etnicznych w badaniach etnograficznych sprawiły, że właśnie dane etnograficzne stworzyły bazę źródłową pracy. Źródła urzędowe — materiały ze spisów ludności, wyniki badań językoznawczych i antropologicznych, a także ubogie dla tego terenu pisane źródła historyczne, wykorzystane zostały jako materiały uzupełniające. Podkreślić należy wyjątkową wprost precyzję i ostrożność w formułowaniu wniosków z analizy tak bogatych i różnorodnych materiałów. Znaczenie źródeł etnograficznych dla badań nad procesami przemian etnicznych, uderzające na terenie Azji Środkowej, obserwować można również na innych terenach pozaeuropejskich, na których proces kształtowania się grup etnicznych odbywał się w XIX i XX wieku.

Rozdział I „Etniczny skład ludności i rozsiadlenie poszczególnych grup w końcu XIX — początku XX wieku” napisany został na podstawie materiałów etnograficznych, zaliczonych przez autorkę do pierwszej ich grupy, uzupełnionej innymi rodzajami źródeł. Otrzymujemy informację o liczebności i rozsiadleniu poszczególnych grup etnicznych zdumiewająco szczegółową jak dla terenu trudno dostępnego w przeszłości, na którym w okresie przed rokiem 1924 nie było wiarygodnych materiałów statystycznych. Grupami dominującymi są tutaj Tadźycy i Uzbeki, występujący częstokroć w znacznym przemieszaniu. Autorka zauważa prawidłowość w rozsiadleniu tych dwóch grup: w miarę przesuwania się z zachodu na wschód i z południa na północ wzrasta na terenie objętym badaniami liczebność Tadźyków, a maleje Uzbeków. Proporcje liczbowe ludności związane są z charakterem środowiska geograficznego, preferującego na terenach równinnych stepów i półpustyń pasterskich Uzbeków, a na podgórzach i w górach rolniczych Tadźyków. Oczywiście, w związku z długowiecznym współżyciem tych dwóch zasadniczych grup ludności, wytworzyły się między nimi więzy gospodarcze i społeczne.

Tadźycy prezentują tutaj najdawniejszą, osiadłą ludność kraju. Występują podzieleni na grupy terytorialne, noszące charakter grup etnograficznych wyróżniających się odrębnościami językowo-kulturowymi. W ich ramach autorka wydzieliła grupy typu lokalnego, których nazwa i specyfika kulturowa związana jest ściśle z określonym regionem, oraz grupy typu genetycznego, posiadające złożony rodowód i nie użytkujące etnonimów utworzonych od nazw geograficznych. Obok grup terytorialnych wśród Tadźyków występowały grupy *chodża* i *saída*, o charakterze społeczno-religijnym, „stanowym”, jak pisze autorka, „z etnicznym zabarwieniem”. Te wydzielone grupy, uznawane za potomków Mahometa i jego otoczenia, stanowią segmenty wielu różnych ludów Azji Środkowej i przyjmując język i kulturę grupy etnicznej, wśród której żyją — jak to miałem okazję stwierdzić w trakcie badań w Afganistanie — z nią się nie identyfikują.

Do Uzbeków autorka zalicza wszystkie ludy posługujące się językiem tureckim, które w trakcie integracji etnicznej utworzyły naród uzbecki. Ich różnicowanie na badanym terenie było znaczne. Możliwości klasyfikacji dostarczył zarówno tryb życia osiadły lub koczowniczy, od XIX wieku przekształcany już w seminomadyczny, a także dzieje poszczególnych grup. Wydzielono zatem ludność osiadłą, wśród której nie zachowała się struktura rodowo-plemienna, ponadto tzw. wczesne plemiona, które pojawiły się tutaj przed i w okresie podboju mon-

golskiego, na koniec tzw. późne plemiona — potomków plemion uzbeckich, które przywędrowały ze stepów Daszti-Kipczak z Szejbani Chanem w początkach XVI wieku. Poważnym osiągnięciem autorki jest w tym rozdziale uzupełnienie i uporządkowanie tablic nazw podplemion, rodów, części rodów oraz grup rodzinno-krewniaczych (patronimii) najważniejszych plemion uzbeckich. Mapę etniczną południowych regionów Tadżykistanu i Uzbekistanu uzupełniały inne jeszcze grupy etniczne: Arabowie środkowoazjatyccy, Irańczycy, Cyganie, Afgańczycy, Hazarowie, Beludźowie, Indusi, Turkmeni, Kazachowie, Kirgizi, Żydzi środkowoazjatyccy i przybyli tam w 90-tych latach XIX wieku Rosjanie.

Rozdział II „Historia kształtowania się ludności” przynosi rozważania nad genezą i dziejami etnicznymi poszczególnych grup. W rozdziale wykorzystano materiał etnograficzny w postaci etnonimów, nazw rodowych i terytorialnych oraz podań o pochodzeniu i historii grup ludności, zweryfikowany za pomocą danych ze źródeł pisanych oraz wyników badań językoznawczych i antropologicznych. Allochtonizm większości ludności badanego terenu skłonił autorkę do sięgania po materiały również z terytoriów sąsiednich: Afganistanu Północnego, dorzeczy Kaszka Darii i Zerawszanu oraz Turkiestanu Chińskiego. Procesy etniczne w południowych regionach Tadżykistanu i Uzbekistanu były od dawna zdominowane przez wzajemne oddziaływanie i językowe i kulturowe grup ludności tadżyckiej i uzbeckiej. Autorka formułuje ważny wniosek, że integracja etniczna ludów tego terenu i szerzej Azji Środkowej związana była z procesem ich osiedlania się i przebiegała głównie na terenie oaz.

Książka B.Ch.Karmyszewej dostarcza przykładu wykorzystania materiałów zebranych w trakcie etnograficznych badań terenowych jako źródeł historycznych, zużytkowanych dla rekonstrukcji i interpretacji dziejów etnicznych. Choć w pracy brakuje rozważań nad ograniczeniami właściwymi materiałom etnograficznym, wykorzystywanym jako źródła historyczne i rygorami obowiązującymi w tej sytuacji badacza, sposób posługiwania się tymi danymi przez autorkę wzbudza pełne zaufanie. W pracy dokładnie rozróżnia się i oznacza odmienne kategorie źródeł, a dane etnograficzne drobiazgowo weryfikuje się za pomocą innych materiałów. Szczególne zainteresowanie może wzbudzić posłużenie się masowym materiałem z etnograficznych badań terenowych w postaci etnonimów i geneonimów. Również uwagi o plemieniu jako grupie społecznej w XIX i XX wieku swoją doniosłością wykraczają poza granice terenu objętego badaniami. Autorka stwierdza mobilność i zmienność struktury rodowo-plemiennej ludów tureckich, łatwość z jaką grupy plemienne i rodowe rozpadają się i tworzą nowe zespoły. Podkreśla brak uniwersalnych struktur rodowo-plemiennych, występowanie plemion zarówno o wielostopniowych podziałach wewnętrznych, jak i bez owych podziałów, przy czym często była nierównomierność w zróżnicowaniu poszczególnych części plemienia. Zajęta okresem XIX i początków XX wieku autorka jedynie sygnalizuje ważny proces przekształcania się plemion z grup etnicznych w grupy etnograficzne nowo powstałych narodów. Wiedza o strukturze rodowo-plemiennej, genealogii, terytorium plemiennym, jest współcześnie, jak pisze, jedynie wspomnieniem zachowanym w pamięci głównie starszego pokolenia. Celem tej pracy nie była natomiast próba określenia roli pamiętanych okrucich wiedzy plemiennnej i związanych z nimi postaw w życiu ludzi współczesnych.

Książka B.Ch.Karmyszewej, choć zajmuje się tylko częścią terytorium Tadżykistanu i Uzbekistanu, stanowić będzie lekturę niezbędną w studiach nad historią etniczną Tadżyków i Uzbeków. Autorka, zachowując dokumentacyjną wartość pracy, umiejętnie wykorzystwała faktografię dla przedstawienia przekonującej

koncepcji kształtowania podstaw późniejszych procesów integracji etnicznej, zakończonych wyłonieniem się Tadżyków i Uzbeków jako grup narodowych.

Zbigniew Jasiewicz

Domusulmanskije verovanija i obriady v Srednej Azii. Red. G.P.Snesarev, V.N.Basilov. Izd. „Nauka”, Moskwa 1975, ss. 338.

Praca zawiera szereg artykułów poświęconych wierzeniom i obrzędom ludów radzieckiej Azji Środkowej. Dotyczą one przede wszystkim form religii ludowej, o źródłach przedmuzułmańskich, a nie ortodoksyjnego islamu. Artykuły łączą się tematycznie w pewne grupy.

Trzy pierwsze prace rozpatrują zagadnienie szamanizmu, dotychczas słabo opracowane w odniesieniu do terenów Azji Środkowej. Autorzy wykazują, że szamanizm i związana z nim demonologia, uważane za charakterystyczne raczej dla ludów turkologicznych, były rozpowszechnione również wśród ludów irańskojęzycznych.

Pierwsza, obszerna praca O.A.Suchariewej, *Przeżytki demonologii i szamanizmu u Tadżyków z równin*, napisana została na podstawie wieloletnich badań, prowadzonych od lat 20-tych, kiedy autorka uczestniczyła jeszcze w obrzędzie „kam-lania”, zanikającym i trudno dostępnym dla osób postronnych. Autorka akcentuje przeniknięcie obrzędów szamańskich elementami religii muzułmańskiej jako jedną z najważniejszych przyczyn przetrwania szamanizmu. Docieka genezy i próbuje odtworzyć ewolucję szamanizmu i związanych z nim wierzeń u Tadżyków równin.

Kolejne artykuły z tej grupy, to: O.Murdowa, *Szamanistyczny folklor obrzędowy u Tadżyków środkowej części doliny Zerawszanu* oraz W.N.Basiłowa i K.Ni-jazkliczewa, *Przeżytki szamanizmu u Turkmenów — Czowdurów*.

Trzy następne artykuły poświęcone są analizie konkretnych form ludowego środkowoazjatyckiego sufizmu. Autorzy wskazują na związki między szamanizmem środkowoazjatyckim a lokalnymi ludowymi formami sufizmu — wspólnotami iszanów i derwiszów. W.N.Basiłow w artykule *O pochodzeniu Turkmenów Ata (ludowe formy środkowoazjatyckiego sufizmu)* i S.M.Demidow *Magtymowie (studium historyczno-etnograficzne)* dociekają pochodzenia dwóch spośród sześciu turkmeńskich „świętych plemion”. Plemiona te zajmowały uprzywilejowaną pozycję dzięki tradycji wywodzącej ich pochodzenie od czterech kalifów — następców Mahometa (Abu Bakr, Omar, Osman, Ali). Na podstawie analizy autorzy wykazują związek sufizmu z genealogią tych plemion turkmeńskich. Artykuł A.L.Troickiej, *Z przeszłości kalandarów i maddachów w Uzbekistanie* dotyczy słabo zbadanej działalności związków zebrzących derwiszów (kalandarów) i zawodowych „opowiadaczy” legend z życia świętych (maddachów), obecnie już nie spotykanych w radzieckiej Azji Środkowej.

A.G.Gafferberg w artykule *Przeżytki wyobrażeń religijnych u Beludżów* zebrał materiały o wierzeniach Beludżów przesiedlonych do Turkmenii z afgańskiego i częściowo irańskiego Sistanu w latach 20-tych.

Dwa kolejne artykuły: W.P.Szyszy, *Środkowoazjatycki „tuł” i jego syberyjskie odpowiedniki* oraz S.P.Poliakowa i A.J.Czeremnycha, *Budowle grzebalne ludności doliny Zerawszanu*, poświęcone są odrębnym przejawom kultu pogrzebowego. Autor pierwszej pracy bada pochodzenie i znaczenie zwyczaju sporządzania symbolicznego wyobrażenia postaci zmarłego (zwanego „tuł”), które krewni przechowują przez

pewien czas w jurcie. Zwyczaj ten, spotykany u turkojęzycznych ludów Azji Środkowej, porównuje autor z jego odpowiednikami syberyjskimi. W drugim artykule rozpatrzono, sklasyfikowano i wyjaśniono różne typy budowli grzebalnych, podkreślając znaczenie studiów nad tym zagadnieniem dla wyjaśnienia niektórych cech religii przedmuzułmańskich.

Następne studium: N.G.Boroznej, *Niektóre materiały o amuletach — ozdobach ludności Azji Środkowej*, dotyczy również zagadnienia słabo przebadanego. Zdaniem autorki, amulety są dla etnografa interesującym źródłem służącym do rekonstrukcji dawnych wierzeń. Zachowująca niezwykle trwałość tradycja noszenia amuletów wywodzi się nie z islamu, a z wierzeń przedmuzułmańskich.

Zbiór zamyka artykuł N.P.Lobaczewej *Różne kompleksy obrzędowe w rytuale weselnym ludów Azji Środkowej i Kazachstanu*. Autorka wyodrębnia historycznie ukształtowane zespoły obrzędowe w ceremonii weselnej ludów radzieckiej Azji Środkowej, wiążąc najstarszy z nich ze stadiem rozkładu społeczeństwa matriarchalnego i przejścia do patriarchatu. Zdaniem autorki, wyróżnione kompleksy mogą stać się, w dopełnieniu do innych materiałów, źródłem dla historii etnicznej tego regionu.

Opublikowany zbiór artykułów jest niezwykle cenny dla badacza kultury ludów Azji Środkowej ze względu na bogatą zawartość materiałową, której wartość gwarantują wieloletnie, weryfikowane badania terenowe. Wszystkie artykuły napisane zostały na podstawie materiałów etnograficznych zebranych w trakcie wieloletnich badań prowadzonych w ramach szeregu ekspedycji. Prace oświetlają zagadnienia słabo zbadane w dotychczasowej literaturze, uzupełniają etnografię ludów Azji Środkowej o nowe dane, tym bardziej cenne, że dotyczące zjawisk zanikających. Wartościowym dodatkiem do zbioru jest indeks terminów lokalnych.

Danuta Penkala

Thor Heyerdahl, *Fatu-Hiva. Back to Nature*. Doubleday and Company, Inc. Garden City, New York 1975, ss. 276 + 61 fot.

Znany od dawna polskim czytelnikom Thor Heyerdahl wrócił wspomnieniami do czasów swej młodości, kiedy to w roku 1936 spędził pewien czas na Markizach (Polinezja). Na stronicach książki autor opisuje swą podróż z Oslo przez Ocean Atlantycki, Kanał Panamski na Archipelag Markizy. Książka zawiera 9 rozdziałów: Pożegnanie cywilizacji; Biali ludzie-ciemne cienie; Exodus; Tabu; Ochłodzenie oceanu; Na Hivaoa; Wyspa chorego wróżbity; W dolinie kanibala; Jaskiniowcy.

Cytuję dlatego tytuły wszystkich rozdziałów, aby zorientować czytelnika w treści książki, która na razie nie ukazała się w przekładzie na język polski.

Heyerdahl znalazł na Markizach życie spokojne, nieskażone jeszcze nagłymi zderzeniami kulturowymi i cywilizacyjnymi, które przyniosły zmiany i nieodwracalne szkody dawnym mieszkańcom Hawajów, Wyspy Wielkanocnej czy Nowej Zelandii.

Autor w czasie pobytu na Markizach zbudował sobie bambusową chatkę, ubierał się jak tamtejsi wyspiarze w *pareu* (kawałek materiału owiniętego wokół bioder), rozniecał ogień przez pocieranie dwu kawałków drewna o siebie, odżywiał się tymi samymi owocami i jarzynami co i tubylcy, podejmował wyprawy w głąb wyspy,

badając pozostałości dawnej kultury materialnej Markizyjczyków, jak: ruiny świątyń, miejsca dawniej objęte zakazem (tabu), posągi bóstw, jaskinie, petroglify. Zaprzyjaźnił się z wyspiarzami, którzy stali się jego przyjaciółmi, a zarazem informatorami. Od nich uzyskał sporo wiadomości na temat przeszłości Fatu-Hivy i innych wysp archipelagu. Thor Heyerdahl i jego narzeczona, Liv, otrzymali nowe imiona, to znaczy zostali zaadoptowani przez naczelnika wyspy do społeczności polinezyjskiej, podobnie jak w 1938 r. zaadoptowano prof. A. Godlewskiego na Tahiti. Thor otrzymał imię Terai Matatea Tane, co znaczy „Z Nieba o Białym Obliczu Mężczyzna”, Liv zaś — Terai Matatea Vahine, co znaczy „Z Nieba o Białym Obliczu Kobieta”. Jak wiadomo z mitologii polinezyjskiej, bóg Kon-Tiki przybył od wschodu Słońca, miał jasną twarz, jasne włosy i jasne oczy.

Książka Heyerdahla, napisana płynnie, wciąga nawet nieobeznanego z kulturą polinezyjską czytelnika. Jest to praca popularnonaukowa; autor wypełnia ją wiadomościami i informacjami z autopsji, powołuje się na publikacje naukowe i podaje tytuły prac, z którymi zechcieliby się zapoznać bardziej wnikliwi czytelnicy.

Heyerdahl omawia m.in. kontakty kulturowe wiążące wschodnią Polinezję z Peru i Chile. Trepanacja czaszki np. była nieznana w Indonezji i Wschodniej Azji, natomiast stosowały ją ludy zamieszkałe w prekolumbijskim Meksyku i dawni mieszkańcy Peru (przed podbojem Pizarra). Autor omawia też kontakty morskie za pomocą prymitywnych pojazdów pływających, jakie łączyły w średniowieczu (wieki IX-XIV) mieszkańców zachodnich wybrzeży Ameryki Południowej z wyspami wschodniej Polinezji. Możliwość podróży na tratwie z drzewa balsa udowodnił Heyerdahl w czasie swej morskiej wyprawy na tratwie „Kon-Tiki”. Autor twierdzi, że morze nie jest barierą, które dzieli. Morze łączy, ale łączy przede wszystkim tych, którzy mieszkają na wybrzeżach, i oczywiście na wyspach. Morze jest ich żywiołem, jest im bliskie, dlatego dobrze znane.

Książka Heyerdahla *Fatu-Hiva* winna się ukazać w przekładzie na język polski.

Henryka Romańska

Z.E. Boltarovič, *Ukraina v doslidžennjach pol'skich etnografiv XIX st.* Państwowe Muzeum Etnografii i Przemysłu Artystycznego AN URSR, Kijów 1976, ss. 140.

Cenna praca o charakterze podręcznikowym, syntetycznie ujmująca wkład Polaków do etnografii Ukrainy. Autor zwięźle ocenia dorobek polskich badaczy i znaczenie ich działalności oraz zbiorów w rozwoju nauki ukraińskiej. Na podstawie źródeł rękopiśmiennych i drukowanych, w czterech rozdziałach odpowiadających okresom rozwoju etnografii, rozpatruje proces narodzin i kształtowania się polskich zainteresowań etnografią Ukrainy, charakteryzuje główne prace, analizuje polsko-ukraińskie związki kulturalne i naukowe, podkreślając przy tym wpływ wielowiekowej wspólnoty historycznej obu narodów na wytworzenie się wspólnych cech w kulturze i sztuce ludowej.

W rozdziale „Pierwsze przejawy zainteresowań etnografią ludności ukraińskiej” zwraca się uwagę na polskie kroniki z XVI wieku, w których opublikowano pieśni ukraińskie, oraz na literaturę piękną i sztukę nieprzerwanie czerpiącą z bogatych

zasobów folkloru ukraińskiego (Klonowicz, Goszczyński, Malczewski, Gosławski i in.). Gruntowne natomiast obserwacje i opisy kultury ludu ukraińskiego zaczynają się w Polsce w XIX wieku, co wiąże się z wzrostem świadomości narodowej i poszukiwaniem w kulturze ludowej cech odrębności lub wspólności słowiańskiej, a także z ruchami narodowo-wyzwoleńczymi. Pierwsi polscy badacze kultury ukraińskiej: I.L.Czerwiński, Z.D.Chodakowski, K.Giżycki, K.Milewski, K.W.Wójcicki, Ł.Gołębiowski, K.Sękowski, W.Marczyński, Wacław z Oleska, Ż.Pauli, W.Pol, J.I.Kraszewski — interesują się głównie kulturą społeczną i umysłową, zaniedbując przejawy kultury materialnej.

Rozdział „Polscy badacze kultury i życia ludu ukraińskiego lat 30–50 XIX w.” zawiera bliższe przedstawienie dorobku pięciu postaci: Wacława z Oleska i Ż.Pauliego oraz K.W.Wójcickiego, J.I.Kraszewskiego i A.Marcinkowskiego; omawia także prace M. Grabowskiego, W. A. Maciejowskiego, A. Przeździeckiego, Z. Fisza, E. Rutlikowskiego, W.Pola, J.Korzeniowskiego i A.Bielowskiego. Autor zwraca uwagę na nienaukowe i szowinistyczne postawy niektórych badaczy, jak K.W.Wójcickiego, M.Grabowskiego, Z.Fisza, A.Bielowskiego (błędna ocena życia społecznego i politycznego, nie uwzględnienie różnic klasowych i nierówności społecznych), I.L.Czerwińskiego, W.A.Maciejowskiego, A.Przeździeckiego (subiektywizm, rozpatrywanie kultury z pozycji antyludowych, szowinizm) i in.

Kolejny rozdział „Etnograficzne badania Ukraińców w latach 60–70 XIX w.” poświęcono głównie pracy Oskara Kolberga — najbardziej zasłużonego badacza tego okresu. Autor w swej ocenie badacza wykorzystał po raz pierwszy materiały opublikowane ze spuścizny Kolberga w tomach jego *Dzieł wszystkich*. Ocena wkładu Kolberga do etnografii ukraińskiej, jest bardzo pozytywna. Autor podnosi źródłowe znaczenie zbiorów, ich dokumentacyjną wartość dla badań historyczno-porównawczych, wszechstronność opisu — mimo pominięcia wielu zjawisk społecznych, które uszły uwadze badacza (lub raczej nie doszły do głosu ze względów cenzuralnych), obiektywizm naukowy i demokratyzm w ocenie zjawisk. Zbyt małą uwagę zwrócił autor czytelnikowi na muzyczną wartość zbiorów Kolberga, którego zapisy melodii ludowych stanowią niewątpliwie najcenniejszy wkład do folklorystyki ukraińskiej. (Stanie się to bardziej widoczne po opublikowaniu wkrótce wszystkich materiałów rękopiśmiennych O. Kolberga z terenu Rusi Czerwonej, Podola i innych części Ukrainy). Zgadza się w pełni z autorem, który stwierdza, że wkład Kolberga do etnografii Ukrainy nie został jeszcze dostatecznie opracowany (s. 80).

Oprócz Kolberga, wśród etnografów polskich interesujących się kulturą ludową Ukrainy w latach 60–70 XIX w. wymienia się J.Karłowicza, W.Zawadzkiego, T.Steckiego, Ł.Kunickiego i T.Żulińskiego, oceniając pozytywnie ich dorobek. Autor zwraca także uwagę na pożyteczną rolę czasopism drukujących etnograficzne materiały dotyczące Ukrainy, jak „Kłosy”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” (organ Akademii Umiejętności w Krakowie od 1877) i in.

W ostatnim rozdziale „Kultura i byt ludności ukraińskiej w literaturze etnograficznej lat 80–90 XIX w.” omawia się systematyczny rozwój i wyniki polskich badań etnograficznych dotyczących Ukrainy. W badaniach zaznaczają się dwa kierunki — szczegółowe opisy zjawisk na niewielkich terenach i badanie wybranych zagadnień na większych obszarach Ukrainy. Do rozwoju badań w tym okresie przyczyniają się wysiłki instytucji, takich, jak: Akademia Umiejętności w Krakowie, Towarzystwo Ludoznawcze we Lwowie ze swym organem „Lud”, Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie, Redakcja „Wisły” w Warszawie, które finansują

niektóre prace, publikują je, organizują konkursy i wystawy etnograficzne, kształtują kierunki zainteresowań zbieraczy, wypracowują zasady metodologiczne badań, zajmują się sprawami teoretycznymi itp. Wśród badaczy i zbieraczy wymienia się I.Kopernickiego, I.Franko, J.Talko-Hrynciewicz i L.Wajgla, Moszyńską, Rokossowską, Schnajdra, Dobrowolskiego Popowskiego, Stadnickiego, Malinowską, Tomaszewską, Brykczyńskiego, Szablewską, Podbereskiego, Neymana, laureatów konkursu etnograficznego z 1893 r. — Sokalskiego, Strzetelską-Grinbergową, Mroczo, Falkiewicz i Baygera oraz wielu innych.

Podsumowanie swych rozważań zawarł autor we „Wnioskach” końcowych

Medard Tarko

N.M.Akramov, *Voprosy istorii, archeologii i etnografii narodov Pamira i Pri-pamirja w trudach B.L.Grombčevskogo*, Dušanbe 1974, ss. 131.

Azja Środkowa długo była dla Europejczyków ziemią nieznaną. Pierwszymi mieszkańcami Europy przemierzającymi ten teren byli kupcy podróżujący szlakiem jedwabnym. Szczególnie wiek XIII przyniósł nowe informacje o wnętrzu wielkiego kontynentu. Przerwanie szlaku w XV w. związane z ekspansją ludów tureckich nie sprzyjało pogłębianiu wiadomości o tym obszarze. Jednakże szczegółowe wiadomości o tych ziemiach zdobyto dopiero w XIX i XX w., a wiążą się one z walką o strefy wpływów między Rosją i Anglią. Intensywne badania naukowe Azji Środkowej prowadzone były ze strony Rosji przede wszystkim przez powstałe w 1845 roku Imperatorskie Rosyjskie Towarzystwo Geograficzne, inspirujące i organizujące m.in. wyprawy P.P.Siemionowa-Tieńszańskiego, N.M.Przewalskiego i B.Grąbczewskiego.

Geograficzny dorobek Grąbczewskiego był już wielokrotnie omawiany i oceniany zarówno przez polskich, jak i rosyjskich oraz radzieckich uczonych. Rzadziej sięgano natomiast do bogatych materiałów etnograficznych zebranych przez podróżnika. Pierwszą pracą w całości poświęconą danym z zakresu etnografii, archeologii i historii, zgromadzonym przez Bronisława Grąbczewskiego, jest przedstawiana książka N.M.Akramowa¹, ograniczająca się jednakże do omówienia informacji dotyczących ludów zamieszkujących Pamir i Przypamirze. Książka składa się z rozdziałów biograficznych, części poświęconych omówieniu organizacji i tras poszczególnych wypraw oraz z rozdziałów, w których Akramow przedstawia i ocenia materiały etnograficzne zebrane przez Grąbczewskiego, a dotyczące ludów zamieszkujących Pamir i Przypamirze. Pracę kończy rozdział poświęcony problemom archeologii Pamiru zawartym w pracach rosyjskich orientalistów.

Na początku pragnę poruszyć problem przynależności narodowej B.Grąbczewskiego. N.M.Akramow, powtarzając za M.Bogolepowem, twierdzi, iż Grąbczewskiego można nazwać Polakiem tylko ze względu na miejsce urodzenia i śmierci. O tym, że podróżnik czuł się Rosjaninem mają świadczyć m.in. użyte kilkakrotnie przez uczzonego zwroty „Matuszka-Rossija” i „nasz russkij mużik”. Autor pomija jednakże

¹ Na konferencji, która odbyła się we Wrocławiu w 1973 roku, a poświęconej kontaktom polsko-rosyjskim w dziedzinie etnografii, miał być wygłoszony referat „Obserwacje B. Grąbczewskiego nad kulturą Hunzakutów i Tagłyków”; niestety, referent, P. Hryckiewicz z Leningradu, na zjazd nie przybył, nie nadesłał również tekstu.

fragmenty książki Grąbczewskiego „Na służbie rosyjskiej”, w których podróżnik opisuje, jak kilkakrotnie prostował omyłki wyjaśniając, że jest Polakiem w służbie rosyjskiej. Mogąc więc uważać Rosję jako państwo obejmujące również ziemie polskie za ojczyznę, czuł się Polakiem. Przynależność państwowa, jak wiadomo, szczególnie w obrębie państwa wieloetnicznego, nie przesądza sprawy przynależności narodowej, a w przypadku B.Grąbczewskiego mamy ponadto jego wyraźne deklaracje w tym zakresie. Nie bez znaczenia dla określenia przynależności narodowej badacza jest również to, że większość swoich prac opublikował w Polsce i w języku polskim.

Pisząc swą pracę korzystał N.M.Akramow z materiałów znajdujących się w Archiwum Towarzystwa Geograficznego ZSRR, Centralnym Państwowym Archiwum Wojenno-Historycznym ZSRR oraz z opublikowanych w języku rosyjskim i polskim prac Grąbczewskiego. Informacje etnograficzne i ich ocenę zawarł w rozdziałach, których tytułami są nazwy obszarów administracyjnych, przez które wiodły trasy ekspedycji (Karategin, Wachia, Szugnan), nazwy geograficzne (Dolina Wańcza) oraz geograficzno-etniczne (U Kirgizów Pamiru). Zastanawia brak konsekwencji. Karategin i Wachia były bekstwami Buchary. Dolina Wańcza oraz miasto Kała-i-Chumb leżą na terenie Darwazu, który był również bekstwem Buchary. Ponadto wszystkie bekstwa zamieszkiwane były przez Tadżyków. Przez Tadżyków zamieszkiwany był także Szugnan. Uważając jednak, że różnice pomiędzy poszczególnymi grupami są dość istotne, mógł N.M.Akramow raczej użyć nazw regionalno-etnograficznych stosowanych przez Grąbczewskiego, a więc: Darwazowie, Szugańczycy itd. Terminy te nadal używane są w badaniach etnograficznych na terenie Tadżykistanu.

N.M.Akramow starał się zebrać jak najwięcej informacji pozostawionych przez Grąbczewskiego i poddać je wnikliwej ocenie. Zgromadził również sporo materiałów zebranych przez podróżników i uczonych współczesnych Grąbczewskiemu oraz późniejszych. Materiały te potwierdzają, uzupełniają oraz rozszerzają informacje zebrane przez Grąbczewskiego, podkreślając równocześnie ich wielką wartość dla etnografii. Niestety, nie wszystkie materiały zebrane przez podróżnika zostały wykorzystane w pracy, a ponadto przedstawiono je dość chaotycznie. W rozdziale poświęconym np. Wachijczykom umieszczone są informacje o typie antropologicznym, o odzieży, podatkach płaconych przez poddanych Buchary oraz o rolnictwie. W tym też rozdziale znalazła się wzmianka o fotografiach wykonanych przez Grąbczewskiego. Trudno znaleźć wytłumaczenie, dlaczego tylko w tym rozdziale, a nie np. w zakończeniu, zdjęć bowiem interesujących etnografa wykonał nasz podróżnik wiele, a dotyczyły one nie tylko Tadżyków Wachii, lecz i Karateginu oraz Darwazu, a także Kirgizów. Żałować ponadto należy, iż w pracy nie zamieszczono ani jednej fotografii wykonanej przez Grąbczewskiego. Przecież właśnie w archiwach ZSRR znajdują się klisze, podczas gdy w Polsce dostępne są wyłącznie odbitki. A wartość dokumentacyjna zdjęć jest bardzo duża, tym bardziej, że zachowały się dzienniki fotograficzne, umożliwiające ścisłą identyfikację zdjęć.

Materiały przedstawione w innym rozdziale zatytułowanym „Kała-i-Chumb” ułożone są w następującej kolejności: pochodzenie nazwy Darwaz, rolnictwo, typ antropologiczny, pozycja społeczna kobiety, budownictwo, odzież, wesele, pogrzeb, sposoby sprzedaży ziemi oraz podatki. Pisząc o pochodzeniu nazwy „Darwaz” Akramow przytacza informacje przekazane przez Grąbczewskiego, a tłumaczące, iż nazwa pochodzi od słowa „wrota” lub „tańczyć na linie”, pomija jednak legendę związaną z owym „tańczeniem na linie”, a zanotowaną przez Grąbczewskiego. Podobnie w innych rozdziałach dotyczących Tadżyków, zabrakło wielu informacji,

min. dotyczących komunikacji (doskonałe opisy gupsarów i sposobów ich wykorzystania, czy też opisy sposobów pokonywania lodowców, znajdują się w publikowanych pracach Grąbczewskiego). Pominięte zostały również wiadomości o sądownictwie przedstawione przez podróżnika na przykładzie Wachii.

Od rozdziałów poświęconych Tadżykom nie odbiega rozdział, w którym omawiane są materiały dotyczące Kirgizów, mimo że wiadomości o tym ludzie zebrał podróżnik bardzo wiele. N.M.Akramow przytacza ich niewiele, a o pozostałych jedynie wspomina, pisząc że Grąbczewski „... zebrał wiele dokładnych informacji dotyczących zapłaty kałymu za kobiety, pożywienia, hodowli, zimowisk i koczowniczego życia Kirgizów, o ich religii, stosunku Kirgizów do sąsiednich ludów, o rozwoju rzemiosła i handlu” (s. 76–77). Sporą natomiast część tego rozdziału poświęcił problemom związanym z samą ekspedycją i trudnościami piętrzącymi się przed nią. Uważam, że na te rozważania było miejsce w rozdziałach poświęconych omówieniu poszczególnych wypraw.

Równie oszczędnie potraktowano problemy najdawniejszej przeszłości, interesującej archeologów, zawarte w pracach Grąbczewskiego.

Dobrze, że ukazała się praca wydobywająca na światło dzienne materiały etnograficzne zebrane przez Bronisława Grąbczewskiego. Szkoda jednak, że przedstawiono je w sposób niepełny oraz że nakreślony wąski zakres geograficzny pracy nie pozwolił na zaprezentowanie i ocenę pozostawionych przez podróżnika unikalnych informacji o Ujgurach i Hunzakutach.

Maria Marciniak

Georg Calavaris, *The Symbolism of Early Christian and Bisantin Bread Stamps*. University of Wisconsin Press Madison Milwaukee London 1977, ss. 235, ilustr. 95.

Swoją skromną pracę *Chlebki komunijne i ich pieczęcie* („Lud” 1970, t. 54, s. 71–85) zakończyłem uwagą, że temat nie został, jak dotąd, należycie opracowany. Wyraziłem pragnienie, aby tych kilka moich hipotez pobudziło świat nauki do głębszych w tej dziedzinie studiów. Pisząc powyższe słowa nie wiedziałem i nie przeczuwałem, że równocześnie ze mną i najzupełniej niezależnie na amerykańskim kontynencie takie właśnie studia dobiegają już końca i na półkach księgarskich ukazuje się dzieło poważne i w pełni naukowe profesora George’a Calavarisa *The Symbolism of Early Christian and Bisantin Bread Stamps*, co w tłumaczeniu na j. polski brzmi: *Symbolika wczesnochrześcijańskich i bizantyjskich pieczęci chlebowych*.

Czytając i podziwiając bogactwo źródeł i materiałów, którymi autor się posługiwał, nie mogą jednak zrozumieć zbytniej może ostrożności autora, która to cecha nasuwa mimowoli myśl, że wygodniej czasami być laikiem, którego mniej obchodzą autorytety od logiki. Przykładem takiej nadwrażliwej naukowej ostrożności Calavarisa może być pieczęć z wizerunkiem ryby (fig. 28), błędnie według mnie datowana na wiek IV. Profesor nie odważył się widocznie pójść pod prąd opinii właściciela pieczęci, czyli Muzeum Sztuki i Historii w Genewie, przenosząc ten eksponat na III wiek, a tymczasem wiemy, i to na pewno, że od połowy wieku IV rysunek krzyża w otoku zapanował już wszechwładnie, rugując bezapelacyjnie wszelkie inne dotychczasowe symbole (prócz monogramu „Chiro”, ale na-

wet ten ostatni wkrótce zanikł). Bardzo wątpliwe, czy pieczęć sławiąca rybę zdołałaby utrzymać swój autorytet przy równoczesnym błyskawicznym rozkwicie symbolu krzyżowego, może najwyżej w jakimś bardzo zapadłym kącie. W żadnym wypadku jednak takim „zapadłym kątem” nie mógł być Achmin-Panopolis — centrum klasztorów Pachomiusza. Tutaj właśnie krzyż zapanował najpierwej.

Z kolei pragnę zwrócić uwagę na dwie pieczęcie komunijne, których unikalna wartość nie została podkreślona przez Calavarisa: pieczęć z terrakoty (fig. 18), o średnicy 8,8 cm, znajdująca się w posiadaniu Brytyjskiego Muzeum w Londynie, jedna z dwóch najstarszych, a więc pierwszych pieczęci eucharystycznych, jakie dotąd, wydaje mi się, zostały znalezione; drugi egzemplarz, ciekawszy, bo z alabastru, posiada Etnograficzne Muzeum Kapadocji w Adanie (ryc. 1). Obie te pie-



Ryc. 1. Pieczęć z alabastru, znajdująca się w Regionalnym Muzeum w Adenie, Turcja (IV w.n.e.); najprawdopodobniej pochodzi z klasztoru Tabenensis Pachomiusza i jest chyba najstarszą pieczęcią tego rodzaju w kościele chrześcijańskim.

Fig. 1. Alabastrine seal from the Regional Museum of Adan, Turkey (IVth cent. A.D.). It is most probable that the seal comes from Pachomius's Tabenensis monastery and can be considered oldest in the Christian church.

częcie mają identyczną rzeźbę, czyli najpierwotniejszy znak krzyża równoległego, zaprojektowany zapewne przez Pachomiusza dla jego klasztoru w Tabenensis. Jak wynika z treści książki, tej drugiej pieczęci z Kapadocji prof. Calavaris nie znał.

Nie widzę też u autora książki podziału pieczęci eucharystycznych według wzoru ustalonego dla każdego z odszczepionych kościołów. Autor z tym podziałem się nie liczy. Sądzę, że przede wszystkim pieczęcie eucharystyczne należałoby po-

dzielić na dwie zasadnicze grupy: przedrozmową (III–VII w.) i porozłamową (VII i dalsze wieki). W tym podziale nie chodzi o Wielką Schizmę, tylko o okres wyodrębniania się poszczególnych sekt i kościołów z ich odrębnym i swoistym rysunkiem pieczęci. Właśnie to czyni Brightman w swojej *Liturgies*; jego podział kościelny jest przejrzysty.

Do przedrozmowej grupy przydzieliłbym przede wszystkim te dwie wymienione już okrągłe pieczęcie z krzyżami bez napisów (z Achmin-Panopolis i z Adany) oraz cały zespół pieczęci z brązu, pokrewnych załączonej tu pochodzącej z Antiochii (własność W.K., ryc. 2).



Ryc. 2. Pieczęć z brązu, z okresu przedrozmowego (V w. n.e.); pochodzi z Antiochii (Antakia). Własność autora.

Fig. 2. Bronze seal (Vth cent. A. D., before schism) of Antiochian origin (Antakia). Owned by the author of the paper.

Profesor Calavaris przyjmuje, owszem, taki ustalony rysunek, ale tylko w odniesieniu do pieczętki nestoriańskiej (fig. 51). Pieczęcie z Brandisi (fig. 29, 30, 31) nie zostały zaliczone do tej nestoriańskiej grupy. Dlaczego? Podobna rzecz dzieje się z pieczęcią typu koptyjskiego, której wzór jest przecież aż nadto dobrze ustabilizowany. Taką właśnie przykładową pieczęcią koptyjską jest pieczęć klasztoru św. Katarzyny z góry Siany (fig. 42), jak również św. Stefana w Jerusaleem (fig. 43) oraz obie pieczęcie Bizantyjskiego Muzeum w Atenach (fig. 44 i 45). Odnosi się wrażenie, że prof. Calavaris, jako ostrożny naukowiec, nie śmie zmieniać nomenkla-

tur i datowania ustalonych przez wymienione kościoły greckie. Rozumiem, że przy istniejącej animozji pomiędzy kościołami koptyjskim i greckim takie oderwanie tych pieczęci od wiary właścicieli jest ryzykowne.

Na ogół książka Calavarisa, dając czytelnikowi mnóstwo materiału, wprowadza go w las, a nawet džunglę bez wyjścia. Z treści dzieła kwintesencję wyprowadzić bardzo trudno.

Wacław Korabiewicz

Věra Trčková, *Česká národopisná bibliografie 1971–1972*, Praha, UEF ČSAV, příl. 5, 1974, ss. 136; *Česká národopisná bibliografie 1973–1974*, Praha, UEF, ČSAV, příl. 1, 1975, ss. 179.

Dwa tomy czeskiej bibliografii etnograficznej są kontynuacją bibliografii umieszczanej corocznie, do 1970 r., w czasopiśmie „Český Lid”. Obejmują one wybór prac dotyczących czechosłowackiej i światowej etnografii i folklorystyki oraz dziedzin pokrewnych (np. archeologii, muzykologii, historii).

Tom 1971–1972 zawiera 652 pozycje, dotyczący lat 1973–1974 — 843. Pozycje zostały zebrane w czterech działach: A — Etnografia i folklorystyka ziem czeskich, B — Etnografia i folklorystyka czeskich mniejszości za granicą, C — Etnografia i folklorystyka europejska i pozaeuropejska — antropologia społeczna, D — Pokrewne dziedziny.

Dział etnografii i folklorystyki ziem czeskich jest najobszerniejszy i warto go wyszczególnić. Zawiera 30 podziałów: 1 Źródła; 2 Bibliografia; 3 Historia etnografii i folklorystyki; 4 Osoby; 5 Muzeoznawstwo — ekspozycje, wystawy; 6 Szkoły wyższe — nauczanie; 7 Teorie, metodologia, metody, etnogeneza, regiony etnograficzne; 8 Dokumentacja, czynności naukowo-informacyjne, klasyfikacje; 9 Organizacja prac naukowych, kongresy, towarzystwa, informacje o badaniach terenowych; 10 Monografie, atlasy, słowniki, beletrystyka; 11 Zajęcia: rolnictwo, pasterstwo, łowiectwo, rybołówstwo, pszczelarstwo; 12 Ludowe wyroby, rzemiosło; 13 Transport, komunikacja; 14 Zagroda, budowle, ochrona zabytków; 15 Mieszkanie: wnętrze, sprzęty domowe; 16 Odzież, ozdoby; 17 Pożywienie; 18 Stosunki społeczne, prawo; 19 Przesady, zwyczaje, obyczaje; 20 Ludowe umiejętności twórcze; 21 Podania, baśnie, opowiadania, anegdoty; 22 Zagadki, porzekadła, prognostyka, przysłowia, przypowieści, gry dziecięce; 23 Teatr ludowy; 24 Pieśń ludowa, pieśń ludowa pochodzenia artystycznego; 25 Pieśń kramarska i literatura półludowa; 26 Muzyka ludowa, instrumenty ludowe; 27 Taniec ludowy; 28 Ludowa twórczość artystyczna, uroczystości, zespoły artystyczne; 29 Różne; 30 Etnografia i folklorystyka miast i obszarów przemysłowych.

Podziału tego dokonała autorka na podstawie klasyfikacji przyjętej przez Instytut Etnografii i Folklorystyki Czechosłowackiej Akademii Nauk.

Różne są rodzaje prac uwzględnionych przez autorkę: obok wydawnictw książkowych i artykułów opublikowanych w czasopismach etnograficznych i folklorystycznych są również prace publikowane w innych, niespecjalistycznych wydawnictwach zbiorowych, periodycznych itp.

W cbrębie wymienionych działów został wprowadzony alfabetyczny układ autorów. Każda praca została opisana oddzielnie jako numerowana pozycja. Obok

opisów cech wydawniczych autorka umieściła przetłumaczone na język niemiecki tytuły prac oraz adnotacje podające bliższe wiadomości dotyczące treści poszczególnych pozycji, co podnosi wartość omawianych bibliografii. Obydwa tomy są uzupełnione indeksem autorów, a tom dotyczący lat 1973–1974 posiada wykaz wykorzystanych czasopism i wydawnictw zbiorowych. Sądzę, że obydwie wydania winny zawierać również indeks nazw geograficznych, bez którego korzystanie z bibliografii jest znacznie trudniejsze.

Nasuwać się również inne uwagi, zwłaszcza dotyczące przyjętego przez autorkę układu bibliograficznego. Uwagi te odnoszą się przede wszystkim do działu etnografii i folklorystyki ziem czeskich.

Np. w punkcie 5 wspomnianego działu, który dotyczy muzeoznawstwa, nie zostały uwzględnione pozycje omawiające skanseny oraz ochronę i konserwację zabytków; prace z tego zakresu umieściła autorka w punkcie czternastym (Zagroda, budowę, ochrona zabytków), co może budzić zastrzeżenia. Sądzę, że „ochrona zabytków” winna stanowić osobny poddział. Wydaje się również, że do wspomnianego punktu piątego winny być przeniesione prace omawiające działalność muzeów (badania naukowe, eksploracje, konferencje). Częściowo pozycje te umieściła autorka w punkcie dziewiątym (Organizacja prac naukowych).

Korzystniejsze byłoby rozbiecie punktu siódmego (Teorie, metodologia, etnogeneza, regiony etnograficzne) na cztery mniejsze rozdziały, gdyż prace dotyczące metodologii i metodyki winny być umieszczone w osobnym punkcie, w innych zaś prace związane z regionami etnograficznymi oraz etnogenezą. Jako osobny mógłby znaleźć się również poddział dotyczący teorii kultury. Słuszniejsze byłoby także usunięcie z punktu dwiętnastego (Przesady, zwyczaje, obyczaje) prac dotyczących religii, magii i medycyny ludowej i umieszczenie ich w im tylko przynależnych rozdziałach. Dla przejrzystości, prace umieszczone w poddziałach 21–27, omawiające folklor słowny i muzyczny, należałoby chyba rozbić na opracowania ogólne, omawiające poszczególne dziedziny twórczości, oraz na teksty. Podobnie w dziale etnografii i folklorystyki europejskiej oraz pozaeuropejskiej — antropologii społecznej, należałoby uwzględnić podział na prace omawiające kraje słowiańskie i pozaeuropejskie.

Oczywiście powyższe uwagi nie wyczerpują zagadnienia w całości. Ich celem jest jedynie wysunięcie postulatów, które mogą zostać również uwzględnione w toczącej się od dawna dyskusji nad opracowaniem układu polskiej bibliografii etnograficznej.

Grażyna Ewa Markiewicz

„Český Lid”. Narodopisný Časopis. Praha 1975, 1976.

A. Robek w artykule napisanym z okazji 85 rocznicy ukazania się pierwszego numeru „Českego Lidu” stwierdził, że najlepszym przejawem postępowości tego czasopisma jest prezentacja w nim nowych, bardziej aktualnych tematów badawczych i nowych teoretycznych doświadczeń, zarówno w zakresie etnografii, jak i folklorystyki („Český Lid” 1976, nr 5).

Zawartość treściowa omawianych dwóch roczników w pewnym sensie potwierdza słuszność wspomnianej oceny. Z bogatej różnorodności tematycznej

„Českego Lidu” warto zasygnalizować ciekawe i wszechstronnie udokumentowane zagadnienie wiatraków, które omówione zostało w kilku artykułach przez znanych specjalistów, jak J. Vařeke, V. Buriana, O. Pokornego (1/75).

Wiele miejsca czasopismo poświęca problemom należącym do etnografii historycznej. Ten rodzaj tematyki prezentują artykuły m.in. J. Haubelta, J. Staňkovej — (w numerze 2/75), J. Heroldovej, E. Melmukovej-Šašeci, J. Šůla (3/75), V. Doleželovej (4/75) oraz L. Hlavačkovéj (1/76).

Szczególną uwagę, jak się wydaje, należy zwrócić na oryginalne i ciekawe artykuły z dziedziny folkloru, autorstwa C. Havlikovej (1/75), O. Hrabalovej (3/75), A. Satke (4/75) oraz V. Scheuflera (2/76). Są to m.in. artykuły dotyczące folkloru dziecięcego i górniczego.

B. Jan.

„Glasnik Etnografskog muzeja u Beogradu”, Belgrad, t.3 6/1973, ss. 290, t. 37/1974, ss. 319.

„Glasnik Etnografskog instituta”, Etnografski institut Srpske Akademije Nauka i Umetnosti, Belgrad, t. XXII/1973, Belgrad 1974, ss. 284, t. XXIV/1975, Belgrad 1975, ss. 187.

Jugosłowiańska literatura etnograficzna, z wyjątkiem kilku pozycji, zajmuje na łamach polskich czasopism miejsce — niestety — marginalne. Szczególnie mało uwagi poświęcono piśmiennictwu serbskiemu. Warto w tym miejscu przypomnieć, że obok zasłużonego, z wieloletnią tradycją „Glasnika Etnografskog muzeja u Beogradu” (wychodzi od 1901 r.) ukazuje się także (od 1952 r.) „Glasnik Etnografskog Instituta SANU” w Belgradzie. Oba wymienione roczniki zasługują na omówienie.

„Glasnik Etnografskog muzeja u Beogradu”, ukazujący się pod red. dr S. Zečevića — dyrektora Muzeum, prezentuje wyniki badań prowadzonych przez zespół pracowników muzealnych i szersze grono etnografów belgradzkich. Problematyka prac publikowanych jest niezwykle szeroka, dla lepszego zorientowania czytelnika wydaje się celowe przedstawienie zawartości dwóch tomów (36 i 37), w ramach grup poruszających podobną problematykę. Umożliwi to jednocześnie ukazanie profilu omawianego czasopisma.

Na plan pierwszy wysuwają się zamieszczane w dziale studiów i artykułów opracowania poświęcone kulturze społecznej i duchowej. Do ciekawszych, zamieszczonych w tomie 36, zaliczyć należy artykuł S. Zečevića *Zavetina u severoistočnoj Srbiji*, w którym autor analizuje ciekawy obrzęd występujący na terenie północno-wschodniej Serbii, mający charakter święta całej wsi. R. Hasenbegović (*Magijski i empirijski elementi v narodnim običajima oko rođenja*) omawia w oparciu o materiały pochodzące z terenów Jugosławii poszczególne zabiegi medyczne oraz towarzyszące praktyki magiczne podczas porodu. M. Barjaktarović w artykule *Pitanje „jednodančica” iz naših narodnih verovanja* porusza zagadnienie wierzeń i praktyk związanych z ludźmi urodzonymi z tych samych rodziców w tym samym dniu i miesiącu bądź w tym samym dniu (np. w piątek) w różnych miesiącach i oczywiście latach. Autor podaje liczne warianty wierzeń i praktyk związanych z „jednodniowymi”, dając jednocześnie próbę interpretacji genezy tych wierzeń. N. Pantelić w artykule *Snahačestvo u Srbiji i njegovo poreklo* na podstawie materiałów

z północno-wschodniej Serbii omawia zachowane jeszcze niektóre zwyczaje i praktyki związane z instytucją „snochaczestwa”, w zakończeniu próbując wyjaśnić genezę tego zjawiska. Przedmiotem rozprawy L.Reljiča *Kultni simboli na diplomu jednog baštovanja iz 1802 godine* jest analiza symboli znajdujących się na ręcznie wypisywanym i zdobionym dyplomie ogrodniczym z 1802 r.

W dziale artykułów i rozpraw zamieszczono także artykuł P. Vlahoviča *Etnički procesi u Makedoniji*, w którym autor omawia z antropologicznego punktu widzenia procesy etniczne jakie dokonały się od paleolitu i obecną etniczną strukturę. Interesująca rozprawa Š.Bešlagića *Stetcy w okolini Žabljaka* dotyczy średniowiecznych kamieni nagrobnych pochodzących z nekropolii w Czarnogórze. Autora interesuje przede wszystkim symbolika i datowanie tych pomników.

W dziale materiałów J.Trifunovski (*Grobija i grobovi u Kumanovskoj oblasti*) opisuje zachowane groby pochodzące z czasów prehistorycznych, okresu rzymskiego, średniowiecza i okresu panowania tureckiego. Opisuje także groby współczesne muzułmańskie, albańskie, cerkiewne i cygańskie. M.Kiš, *Uskršnji običaji Srba oko Budimpešte*, przedstawia obrzędy związane z okresem wiekanocnym, praktykowane przez grupę serbskich osadników zamieszkujących od 300 lat zwartą grupą kilka wsi w pobliżu Budapesztu.

Przegląd zawartości numeru 37 „Glasnika Etnografskog muzeja” rozpocząć należy od grupy artykułów poświęconych kulturze materialnej. J.Bjeladinović w artykule *Narodnja nošnja u valjevskoj Podgorini, Kolubari i Tamnavi* rekonstruuje strój ludowy w oparciu o najstarsze zachowane źródła ikonograficzne do okresu I wojny światowej oraz omawia i charakteryzuje strój ludowy używany jeszcze obecnie w okolicy Valjeva (SR Serbia). R.Mamuzić, *Naseljavanje i kultura stanovanja u Vojvotanskim naceljima 18 i 19 veka*, przedstawia procesy zasiedlania terenów Wojewodiny, obszaru o specyficznym obrazie kulturowym, wynikającym z różnych ruchów migracyjnych i faz kolonizacyjnych. Ruchy te, a szczególnie w XVIII i XIX w. (dokładniej przedstawione przez autora), wpłynęły m.in. na specyfikę ludowego budownictwa. Na podstawie materiału archiwalnego autor próbuje nakreślić obraz życia tego okresu. P.Vlahović w artykule *Etnološki značjek nekikh novih migracionih kretanja u Jugoslaviji* na podstawie literatury omawia znaczenie ruchów migracyjnych dla obrazu kulturowego poszczególnych regionów Jugosławii.

Pozostałe artykuły zamieszczone w tej części „Glasnika”, podobnie jak w zeszycie poprzednim, dotyczą kultury społecznej i duchowej. S.Zečević w rozprawie *Rusalke i todorci u narodnom verovanju severoistočnoj Srbije*, na podstawie materiału pochodzącego z północno-wschodniej Serbii (terenu, jak już wspomniano, kulturowo najbardziej zachowawczego), omawia na szerszym tle porównawczym zachowane obrzędy praktykowane w okresie „rusalii” (rusalna njedlja), stwierdzając ich podobieństwa i analogie wskazujące na słowiański rodowód. Druga część poświęcona jest omówieniu interesujących wierzeń związanych z okresem pierwszego tygodnia Wielkiego Postu. W tym to okresie według wierzeń ludowych pojawiają się istoty demoniczne, „todorcy”, występujący w postaci grupy koni, kulawego konia, względnie jeźdźca czy jeźdźców o wyglądzie ludzkim z ogonem. Autor przedstawia praktyki związane z tymi wierzeniami, dając jednocześnie próbę interpretacji ich genezy. D.Bandić w rozprawie *Krv u religijskim predstavima i magijsko-kutnijoj praksi našeg naroda* na podstawie zgromadzonego materiału dotyczącego wierzeń i obyczajów oraz innych dziedzin folkloru próbuje scharakteryzować rolę i znaczenie krwi i jej powiązań z religią. M.Kašuba przedstawia w artykule *Seoski privredni običaji i obredi naroda Jugoslavije u prolećnom*

kalendarskom ciklusu próbę komparatywnego spojrzenia na obrzędy doroczne narodów Jugosławii na przykładzie zwyczajów i obrzędów gospodarczych serbskich, czarnogórskich, macedońskich, chorwackich i słoweńskich, a także ludności muzułmańskiej, związanych z wiosennym cyklem kalendarzowym.

W dziale materiałów zamieszczono krótkie monografie etnograficzne okolicy Bučaka (południowowschodnia Serbia), pióra N.Pantelića oraz wsi Zlokuće, pióra P.Paunovića.

W dziale not znajdujemy materiał poświęcony muzeom etnograficznym za granicą. W zeszycie 36 S.Zečević przedstawia skansen w Martinie oraz Leningradzkie Muzeum Etnograficzne, a w numerze 37 P.Kostić omawia działalność Muzeum w Bogocie.

Nadto w „Glasniku Etnografskog Muzeja” znaleźć można ciekawie prowadzoną kronikę i dział recenzji. Należy także odnotować fakt, że w poszczególnych numerach zamieszczana jest sukcesywnie bibliografia dotycząca wybranych zagadnień: w tomie 36 opublikowano obszerną bibliografię dotyczącą *zadrugi* na terenie Jugosławii, którą niezwykle starannie, podobnie jak szereg poprzednich, zestawili L.Andrejić; w zeszycie następnym opublikowane zostało zestawienie bibliograficzne R.Rakića dotyczące pokrewieństwa i nazewnictwa.

Drugim, jak już wspomniano, czasopismem etnograficznym ukazującym się w Belgradzie jest „Glasnik Etnografskog instituta SANU”, pod redakcją M.Vasovića. Układ omawianego czasopisma nie odbiega w zasadzie od układu „Glasnika Etnografskog muzeja” i składa się z czterech części, tj. rozpraw i artykułów, materiałów i przyczynków, not i przeglądów (recenzji) i kroniki. Zamieszczone w nim prace stanowią przegląd bieżącej problematyki badawczej interesującej przede wszystkim pracowników Instytutu, lecz nie brak tu prac etnografów nie związanych zawodowo z tą placówką. Z uwagi na trudności w dostępie do poszczególnych zeszytów omówiona zostanie zawartość tomów XXII (1973) i XXIV (1975).

Tom XXII otwiera opracowanie M.Vasovića *Pristup proučavanju regionalnih celina*, zawierające teoretyczne rozważania opracowane z punktu widzenia geografów, dotyczące sposobów i metod interdyscyplinarnego i całościowego badania poszczególnych regionów. P.Vlahović, *Neki važniji etno-antropološki problemi na području SR Crne Gore*, śledzi na podstawie materiałów i literatury procesy antropologiczne i kształtowanie się struktury etnicznej na terenie Czarnogóry. W artykule polskiego antropologa fizycznego, T. Malinowskiego, *Verovatna praslóvensko-prailirska granica na jugu polskih zemlja*, przedstawione zostały wyniki badań nad problemami pogranicza praslówiańskiego i prailiryskiego. L.Janković, *Vertekopski ratni album Jalonela Badena*, omawia dorobek angielskiego lekarza, który w okresie I wojny światowej zgromadził zbiór pieśni i melodii żołnierzy serbskich.

Dwa kolejne ciekawe artykuły dotyczą wybranych zagadnień kultury ludowej ludności czeskiej, zamieszkującej jako mniejszość narodowa niektóre wsie w Banacie. J.Važeka z Pragi w artykule *Seoska arhitektura češkog jezičkog ostrva u južnom Banatu* publikuje wyniki swych badań w skupisku ludności czeskiej zamieszkującej w zwartej grupie trzy wsie w południowym Banacie. Przedmiotem badań było budownictwo ludowe, które, jak stwierdził autor, straciło swe czeskie cechy i ujednoliciło się pod względem architektonicznym z typami domów charakterystycznymi dla Serbów. I.Heroldová przedstawia w artykule *Godišnj i porodični običaji banatskih Čeha* zwyczaje oraz obrzędy doroczne i rodzinne praktykowane wśród Czechów mieszkających w Banacie. Tu należy zauważyć, iż w przeciwieństwie do ustaleń Važeki, w zwyczajach i obrzędach dorocznych

dostreaga się wyraźnie te cechy charakterystyczne, z których jednoznacznie wnioskować można o etnicznym pochodzeniu mieszkańców, którzy je zachowali i praktykują. Z kolei V.Stojančević w artykule *Jedna starija hrvacka migraciona stuja u Moravskoj* omawia na przykładzie starej fali migracyjnej z XVI wieku niektóre problemy badań enklaw jugosłowiańskich w Czechosłowacji.

W dziale materiałów opublikowano kilka interesujących pozycji. M.in. M.Bar-jaktarović w artykule *Lokalne migracije u pravcu Titova Užica na primeru nekoliko novih preduzeća* wykazuje wpływ nowych przedsięwzięć przemysłowych na zmianę tradycyjnego kierunku i rozmiarów migracji stałych ludności wiejskiej. J.Trifunovski w opracowaniu *Prilog proučavanja Roma u Jugoslaviji* przedstawia wyniki badań etnograficznych nad grupą cygańską zamieszkującą Kočańską Kotlinę w Macedonii. J. Krunić w opracowaniu *Sjenica* na przykładzie wybranej wsi analizuje strukturę jej rozplanowania oraz omawia typologię budynków mieszkalnych. Z.Dolinar w artykule *Srodstvo i rodoslovi* zajmuje się problemem pokrewieństwa i rodowodów i towarzyszącej terminologii. M.Javanović w rozprawie *Narodna nošnja u Srbiji u 19 veka prema delima putopisača* odtwarza na podstawie relacji dziewiętnastowiecznych podróżników przebywających w Serbii elementy stoju ludowego.

Rocznik XXIV otwiera kilka artykułów poświęconych tematycznie problemom treści etnograficznych w literaturze pięknej i pracach naukowych. N.Stojančević w artykule *Etnološke konponente kniževnog stvaralaštva Ive Andrića* stwierdza, że w dorobku pisarskim Andrića szeroko uwzględnione zostały elementy kultury tradycyjnej, które mogą mieć przy dalszej analizie znaczenie dla etnologa. M.Draškić w opracowaniu *Rozmatranje o pojmu naroda i nacje sa osvrtom na mislemlnja u jugosloveskoj literatury* omawia na podstawie dotychczasowego dorobku badaczy jugosłowiańskich wyniki swych ustaleń dotyczących pojęcia narodu i nacji. W dwóch kolejnych artykułach przedstawiona została działalność naukowa dotycząca kultury, historii i folkloru Czarnogóry wybitnego adwokata, N.Martinovića (T.Nikičević, *N.Martinović i njegovo stvaralaštvo u oblasti kulture, političke i državno-pravne istorije*; M.Radonović *U spomen Niku S.Martinoviću, pregaoncu na proučavanje borbenog folkloru*). A.Brencz w artykule *Zajednički i osobeni elementi u pogrebnim običajima zapadnih i južnih Slovena* przedstawia próbę komparatywnego spojrzenia na obrzędowość pogrzebową. M.Vasović w rozprawie *Životna sredina u narodna baština* omawia różne aspekty wpływu środowiska naturalnego na życie i kulturę. Problemem współczesnych migracji wewnętrznych na przykładzie ruchów migracyjnych w wybranej okolicy zajmuje się M.Gogić-Lutovac w artykule *Problemi savremennih spolnih migracija na primeru opština Ivangrad, Plav i Rožaje*. B.Vlahović w opracowaniu *Neki etnički procesy u Beloj Krajini (Slovenja)* omawia historię zasiedlenia i ruchów migracyjnych. A.Lazarević zajmuje się zagadnieniem potencji i impotencji seksualnej w zwyczajach ludowych, stwierdzając, że dalsze wyniki badań mogą okazać się pomocne dla seksuologów i psychologów. Wpływ przepisów prawnych na kształtowanie się stroju ludowego w Serbii omawia M.Jovanović. W dziale materiałów zamieszczono ciekawe opracowanie J.Trifunovskiego dotyczące kultu drzewa (artykuł powstał z okazji trzydziestej rocznicy śmierci znakomitego badacza T. Dordevića) oraz D. Savković o zwyczaju pasterskim „gvednih bogomila”.

Problematyka podejmowana na łamach „Glasnika Etnografskog instituta”, jak wynika z pobieżnego przeglądu zawartości, jest niezwykle bogata. Został w nim opublikowany szereg artykułów niezwykle interesujących ze względu na podejmowane zagadnienia, jak i stronę teoretyczną. Jako fakt godny odnotowania należy

podkreślić pozytywne zjawisko udostępniania łam czasopisma etnografom z innych ośrodków, w tym zza granicy.

Andrzej Brencz

„Traditiones”. Acta Instituti Ethnographiae Sloveniorum. Vol. 2, Ljubljana 1973. Slovenska Akademija Znanosti in Umetnosti. Razred za Filološke in Literarne Vede, ss. 235.

Kolejny tom „Traditiones” wskazuje, że redakcja realizuje konsekwentnie swoje założenia programowe; między innymi problematyka prac publikowanych odzwierciedla w sposób pełny kierunki prac badawczych etnografów słoweńskich. Zmierzają one m.in. ku tematyce z zakresu folkloru, kultury społecznej i duchowej. Wyrazem tych zainteresowań są ciekawe artykuły Milko Matičeva, *Duhovin w Brkinih*. (Der „Duhovin” in der Landschaft Brkini) i Tone Cevca, *Pripovedno izročilo o gamasih z zlatimi parklji Kamniških Alp* (Die Mündliche überlieferung über gemsen mit golden Klauen aus den Kamniker Alpen). Również tej tematyce poświęcone są zamieszczone w dziale „Materiały” opracowania Pavla Merku, *Tarčumske legende i povedke* i Heleny Ložar-Podlogar, *Drobc i pohorskih zapiskov*.

Na osobną uwagę zasługuje artykuł Niko Kureta, *K fenomenologije maske*, w którym autor analizuje zjawisko maski jako fenomenu w kilku aspektach: psychicznym, religijnym, społecznym, historii kultury oraz omawia rolę maski w życiu ludu.

Helena Ložar-Podlogar w artykule *Ženitvovanske šege v Prekmuriju s posobnóm obzirom na Porablje* na przykładzie materiałów z ciekawego terenu Prekomurija, gdzie krzyżowały się wpływy słoweńskie, chorowackie i węgierskie, omawia obrzędowość weselną. Z innych artykułów wymienić należy opracowanie V. Novaka, *A.T.Linhard o kulturi starih Slovencev*, w którym przedstawiona została analiza zawartości etnograficznej dorobku A.T.Linharta dotyczącego terenów Słowenii, zawartych w dziele *Versuch einer Geschichte von Krain und übringen südlichen Slaven Oesterreich*, Lubljana 1788, II 1791. Przedmiotem rozprawy Branislava Rusiča i Vilko Novaka, *Slovenci w Bistrenici v Makedoniji*, są procesy migracji i zasiedlania przez Słoweńców terenów Macedonii w okresie po I wojnie światowej. Jedyne artykułem poświęconym kulturze materialnej jest rozprawa Franči Sarfa, *O raziskovanju stanovanjske kulture*. (Zur erforschung der Vohnkultur), w którym autor omawia, na przykładzie badań prowadzonych w Słowenii, niektóre zagadnienia dotyczące metod badań wewnątrz i wyposażenia budynków mieszkalnych.

W dziale przeglądów uwagę czytelnika zwracają polemiczne artykuły-recenzje V. Novaka, D. Umek-Krnel i N. Kureta.

Andrzej Brencz

„Slovenski etnograf”. Rocznik XXVII–XXVIII (1974–1975), Slovenski etnografski muzej, Ljubljana 1976, ss. 120.

Tom otwiera interesujący — ze względu na podejmowaną problematykę — artykuł Franči Šarfa *Stanovanjska kultura idrijskih rudarijev ob proleumu stoletja*. Zostały w nim omówione wyniki badań przeprowadzone przez Muzeum Etnograficzne w miejscowości Idrija (SR Słowenia), gdzie od XV wieku czynna jest kopalnia rud rtęciowych. Przedmiotem badań było budownictwo mieszkalne rodzin górniczych, a także wyposażenie wnętrza. Autor porusza zagadnienie architektury i podziału wnętrza XIX-wiecznych zbiorowych budynków mieszkalnych, wyposażenie mieszkań poszczególnych rodzin, dając jednocześnie krótką charakterystykę obrzędowości rodzinnej.

Kolejny artykuł Mariji Makarović, *Medsebojna pomoč na vasi na Slovenskim na primeru Predgrada v Poljanski dolini ob Kolpi*, dotyczy zagadnienia pomocy wzajemnej. Autorka omawia formy pomocy i zmiany jakie dokonały się od końca XIX wieku, zwracając szczególną uwagę na stan obecny. Zmiany (mechanizacja, specjalizacja produkcji) zachodzące w poszczególnych gospodarstwach powodują, że pomoc wzajemna jest w chwili obecnej traktowana jako jedna z form nowego zjawiska, jakim jest praca kolektywna w ramach kilku gospodarstw.

Angelas Baš w artykule *Začetki ljutomerskih konjskih dirk* przedstawia na podstawie materiału archiwalnego początki wyścigów konnych w słoweńskiej miejscowości Ljutomer. Wyścigi te jako jedyne powstały z inicjatywy chłopskiej. Podstawą ich utworzenia i rozwoju (od 1874 r.) były próby sprawności i wybór najlepszych koni hodowanych w okolicznych zagrodach chłopskich. Chłopi-hodowcy wprowadzili także podstawową odmianę koni wyścigowych i roboczych.

Tom zamyka bibliografia ludowych recept i przepisów leczniczych z terenów Słowenii, którą zestawili Milan Dolenc. Zostały w niej uwzględnione materiały zachowane na terenie Słowenii, pochodzące z czasów od okresu późnego średnio-wiecza.

Andrzej Brencz

János Báth, *A kalocsai szállások településnéprajza*. (Etnografia wiejskich osad typu salasz wokół Kaloczy), Kalocsa 1975, ss. 176, nlb. 30, tabele, mapy, ilustracje res. niem., ang., ros.).

Najbliższa okolica Kalocsy, miasteczka położonego w komitacie Bács-Kiskun, znana jest daleko jako region o bardzo interesującej kulturze ludowej, a ściślej — zdobnictwie. Występuje ono w postaci niezwykle bogatych, kolorowych haftów oraz jako dekoracja malarska ścian budynków mieszkalnych. Nosicielami tej kultury jest grupa etnograficzna zwana *Pota*. Od sąsiednich grup *Pota* różnią się innymi jeszcze elementami kultury, a także dialektem.

Praca Jánosa Bátha ukazuje genezę tej interesującej grupy etnograficznej, która ostatecznie uformowała się w drugiej połowie XIX w., a jej powstanie i dzieje związane są z historią Kalocsy.

Kalocsa od średniowiecza była siedzibą arcybiskubstwa, aczkolwiek było to zawsze niewielkie miasteczko o charakterze rolniczym. Kiedy w końcu XVII wieku

stąpili stąd Turcy, zaczęto usilnie zabiegać o rozwój miasta. Wówczas to nadano mieszkańcom Kalocsy — rolnikom — zaniedbane pola, położone w pewnej odległości od miasta. Na tych nowych terenach rolnicy kaloczańscy wznosili budynki gospodarcze w formie zwartych ulicówek. O ile zjawisko budowania obiektów inwentarskich z dala od budynków mieszkalnych nie jest tu rzadkością, to sytuowanie grupy budynków gospodarczych w zwartym zespole jest zjawiskiem nietypowym dla osadnictwa występującego na Nizinie Węgierskiej. Taki typ zabudowy powstał tu pod wpływem szczególnych warunków geograficznych i ekonomicznych, a mianowicie: jest to teren nisko położony w delcie Dunaju, więc pod zabudowę wykorzystywano tylko nieliczne nieco wyżej położone miejsca, zabudowując je bardzo gęsto. Do połowy XIX w. chłopom wolno było budować tylko na gruncie, który był ich własnością, a ponieważ teren wokół miasta i w samym mieście należał do wielkiej własności, nie była tu możliwa tradycyjna zabudowa rozproszona. Ponadto do połowy XVIII w. istniały tutaj wspólnoty gminne, a także do połowy XX w. ugorowy system upraw.

W wyniku tego wokół Kalocsy powstało około 25 skupionych osad, składających się z samych zabudowań gospodarczych, zwanych *salasz*. Na *salaszach* trzymano bydło, magazynowano płody rolne, przez lato mieszkała tu cała rodzina, natomiast na zimę w *salaszu* pozostawali tylko mężczyźni doglądający dobytku. W połowie XIX w. wszystkie rodziny chłopskie z Kalocsy powszechnie dzieliły życie między *salasz* a dom w mieście. Z czasem na *salaszach* pobudowano zabudowania mieszkalne i kontakt z miastem słabł, aż poczęto domy miejskie wysprzedawać. W rezultacie w końcu XIX w. wokół Kalocsy utworzono administracyjnie nowe wsie, a byli mieszkańcy miasta stali się chłopami już nie tylko z racji wykonywanego zajęcia.

Bárth omawia formy użytkowania roli na *salaszach*, formy oczynszowania, a także organizację pracy na *salaszu*, organizację szkolnictwa i życia religijnego.

Adam Bartosz

Historia kontaktów polsko-rosyjskich w dziedzinie etnografii. Materiały z konferencji we Wrocławiu, pod redakcją Józefa Babicza i Antoniego Kuczyńskiego. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1976, ss. 234.

W ramach obchodów Roku Nauki Polskiej Zakład Historii Nauki, Oświaty i Techniki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie oraz oddział wrocławski Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego i Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej we Wrocławiu zorganizowały w stolicy Dolnego Śląska I Konferencję Naukową poświęconą historii kontaktów polsko-rosyjskich w dziedzinie etnografii. Odbyła się ona w dniach 19 i 20 września 1973 r. z udziałem etnografów, przedstawicieli historii nauki, socjologów i publicystów reprezentujących środowiska Warszawy, Krakowa, Poznania, Torunia, Łodzi, Lublina i Wrocławia. Etnografowie radzieccy nadesłali referaty, które zostały odczytane uczestnikom konferencji.

W recenzowanej publikacji znajduje się siedemnaście referatów prezentujących dorobek polskich uczonych w zakresie badań etnograficznych na obszarze Syberii i Azji Środkowej.

W pierwszym, zatytułowanym *Geografia w etnograficznych badaniach ludów*

Syberii, Józef Babicz przedstawił bardzo ciekawie i wyczerpująco rolę geografii w eksploracjach etnograficznych oraz antropogeograficzną ideę związku człowieka z przyrodą.

Referat drugi, opracowany przez Władysława Baranowskiego, zaznajamia nas z polskimi osiągnięciami na polu etnografii rosyjskiej ludności Syberii. Jako najbardziej zasłużonego autor wyeksponował księdza Jana Chyliczkowskiego, który na podstawie informacji zebranych w czasie długoletniego pobytu na Syberii wydał w 1898 r. wartościową pracę pt. *Syberia pod względem etnograficznym, administracyjnym i przemysłowo-handlowym*. Stanowi ona jeden z pierwszych zarysów etnografii środowiska syberyjskich Rosjan.

W trzecim referacie Barbara Heidenreich zobrazowała kulturę Goldów i Oroczonów w świetle materiałów etnograficznych zdobytych przez Stanisława Poniatowskiego w okresie przerwanej na skutek wojny wyprawy do Kraju Nadamurskiego. Jakkolwiek wyprawa trwała bardzo krótko (od 15 czerwca do 8 sierpnia 1914 r.), to jednak jej znaczenie naukowe było poważne, gdyż polski uczony zdołał zebrać wiele nowych danych o kulturze materialnej, społecznej i duchowej wymienionych grup ludnościowych.

Referat czwarty, pióra Henryki Hołdy-Rózewicz, dotyczy relacji o lecznictwie ludów Syberii otrzymanych w wyniku spostrzeżeń polskich zesłańców, podróżników i uczonych. Autorka oparła się głównie na materiałach zebranych przez B.Dybowskiego, E.Piekarskiego, P.Smolika, B.Piłsudskiego i J.Talko-Hryniewiczza. Wszyscy wymienieni, oprócz Piekarskiego i Piłsudskiego, byli lekarzami, a ich prace mają dużą wartość jako materiał porównawczy.

W referacie piątym, przygotowanym przez Barbarę Jankowską i Antoniego Kuczyńskiego, pt. *Polacy jako obserwatorzy i badacze kultury ludów Kamczatki* uwypuklono m.in. zasługi przemilczanego dotychczas jako Polaka Piotra Kozyrewskiego i jego syna, Jana, który po tragicznej śmierci ojca był inicjatorem dwóch rosyjskich wypraw na Wyspy Kurylskie. Mianowany następnie zarządcą Kamczatki polecił sporządzić w 1715 r. z kory brzozonej księgę podatkową przeznaczoną do zapisywania nazw rzek w rejonach, gdzie zbierano podatek, rejestracji nazwisk osób składających daniny i wiadomości o rozsiadleniu i liczebności poszczególnych rodów koriackich oraz itelmeńskich. Dzięki temu można było obecnie skorygować liczebność ludności tubylczej i stopień jej depopulacji pod wpływem feudalnej władzy carskiej. Z innych zesłańców autorzy wymieniają Ludwika Sienickiego, który w swym pamiętniku z 1754 r. pozostawił sporo ciekawych opisów życia Koriaków, Jukagirów, Czukczów i Itelmenów. Wspominają też o uczestniku powstania kościuszkowskiego i zesłańcu na Kamczatkę, Józefie Kopciu, o jego *Dzienniku podróży* i zdobyczach dotyczących etnografii Itelmenów. Z kolei prezentują bogaty dorobek Benedykta Dybowskiego o tubylczej ludności Kamczatki i informują czytelników o wzmiankach Karola Bohdanowicza na temat stosunków demograficznych Kamczatki.

Referat szósty, napisany przez Zbigniewa Jasiewicza, dedykowany jest polskim badaczom i obserwatorom kultury ludów Azji Środkowej i Kazachstanu. Autor poświęca wiele miejsca pracom Bronisława Grąbczewskiego (cenne relacje o Sarchach-Uzbekach i Tadżykach — mieszkańców Kotliny Fergańskiej, Kirgizach z Ałtaju i Pamiru, pamińskich Tadżykach z Karateginu, Darwazu, Szugnanu, Badachszanu i Wachanu oraz mieszkańców Buchary i innych miast środkowoazjatyckich). Następnie pisze o dorobku etnograficznym Leona Barszczewskiego, J.Witorta, Marii A.Czaplickiej, Władysława Massalskiego, K. Małeckiego i J. Toeplitz-Mrozowskiej.

W referacie siódmym autorka radziecka, Maria Kulikowa, korzystając z zasobów archiwalnych irkuckiego muzeum krajoznawczego, scharakteryzowała w skrócie wyniki badań etnograficznych prowadzonych przez polskich zesłańców syberyjskich. Najwięcej miejsca przeznaczyła omówieniu działalności Feliksa Kona.

Przygotowany przez Jana Krzysztofa Makulskiego referat (ósmym z kolei) pt. *Kształtowanie się współpracy między warszawskimi muzeami etnograficznymi a muzeami etnograficznymi Leningradu, historia i stan współczesny* zawiera, oprócz zwięzłego zarysu historycznego kontaktów etnograficznych polsko-rosyjskich przed pierwszą wojną światową, opis wspólnych osiągnięć obu państw po 1945 r., a zwłaszcza wzajemnych korzyści wynikających z podpisanej 27 listopada 1970 r. umowy o współpracy między Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie a Państwowym Muzeum Etnografii Narodów ZSRR w Leningradzie.

W referacie dziewiątym Hanna Maria Małgowska zobrazowała etnografię Syberii opartą na pracach Ludwika Niemojowskiego. Zaznaczyć należy, że działalność wymienionego badacza omawiano dotychczas jedynie marginesowo i mało kto wie o tym, że był on autorem pierwszej większej polskiej publikacji etnograficznej o ludach syberyjskich, która została przychylnie przyjęta w zachodniej Europie i przetłumaczona na język angielski.

Referat dziesiąty jest dziełem autorki radzieckiej, Tamary P. Matwiejewej i nosi tytuł: *Z badań nad wkładem uczonych polskich w dziedzinie etnografii Syberii i Dalekiego Wschodu*. Istotną jego wartość stanowi fakt, że wykorzystwała ona materiały archiwalne Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego, które patronowało niejednej wyprawie i w swoim czasopiśmie zamieszczało artykuły naukowe naszych rodaków. W wymienionym archiwum znaleziono m.in. drugi tom pracy Wacława Sieroszewskiego pt. *Jakuty*, listy jego żony Stefanii, dzienniki z podróży Bronisława Piłsudskiego, rękopis B. Dybowskiego *O ekonomicznym położeniu mieszkańców Wypu Komandorskich w porównaniu z mieszkańcami półwyspu Kamczatka* (1884) i wiele innych ciekawych publikacji.

W referacie dalszym Helena Ostromięcka omawia polską ikonografię Syberii o tematyce etnograficznej sprzed 1917 r. Do najcenniejszych źródeł zalicza fotografie pochodzące ze zbiorów B. Dybowskiego, B. Piłsudskiego i S. Poniatowskiego. Ponadto charakteryzuje prace o znaczeniu dokumentalno-naukowym. Należą do nich m.in. rysunki J. Talko-Hryncewicza, obrazy malarzy dokumentalistów L. Niemirowskiego i S. Wrońskiego oraz obrazy i rysunki J. Bergmana, B. Zalewskiego, M. Oborskiego, a także różnych anonimowych twórców.

Referat *Adam Kamieński Dłużyk w Syberii Wschodniej i źródła jego wiadomości etnograficznych* napisany został przez Borysa Polewoja, który oparł się na nowych materiałach znalezionych niedawno w radzieckich archiwach i wprowadził wiele poprawek do współczesnych opracowań dotyczących życia i działalności naszego zasłużonego badacza.

W referacie następnym mieszczą się uwagi Tadeusza Ślabczyńskiego o związkach polskich badaczy ludów Syberii z Rosyjskim Towarzystwem Geograficznym. Z tekstu dowiadujemy się, że członkowie RTG otaczali opieką naszych zesłańców, umożliwiali im kontynuowanie pracy naukowej i — niejednokrotnie — przedterminowe zwolnienie z przymusowego pobytu na Syberii. Szczególnie aktywnie współpracował z Wschodniosyberyjskim Oddziałem RTG doktor medycyny J. Talko-Hryncewicz. Jego kontakty wykraczały znacznie poza ramy naukowe. Utrzymywał serdeczne stosunki osobiste z wieloma członkami Towarzystwa.

Referat czternasty, autorstwa Sławoja Szynkiewicza, obejmuje historię polskich badań nad ludami mongolskimi. Znajdujemy tam m.in. szczegółowe opisy osiągnięć

filomaty wileńskiego, Józefa Kowalewskiego, uważanego powszechnie za twórcę naukowej mongolistyki, charakterystykę prac Władysława Kotwicz, Juliana Talko-Hryniewicz i Przecława Smolika.

Zbigniew Wójcik informuje następnie czytelników o elementach etnograficznych występujących w pracach niektórych geologów polskich badających Rosję przed rokiem 1914. W pobieżnym skrócie cytuje nazwiska ważniejszych badaczy Rosji azjatyckiej, uwypuklając ich zainteresowanie problemami ludności tubylczej rozległych połaci carskiego imperium. Przytacza tytuły prac, w których zawarte są pewne materiały etnograficzne i wyraża słuszne przypuszczenie, że w radzieckich archiwach można by znaleźć sporo nowych danych.

Treść rozdziału szesnastego, przygotowanego przez Antoniego Kuczyńskiego, dotyczy zbiorów etnograficznych polskich badaczy Syberii w XIX wieku ze szczególnym uwzględnieniem wartości eksponatów Benedykta Dybowskiego oraz wystawy zorganizowanej w Muzeum Etnograficznym we Wrocławiu z okazji konferencji naukowej na temat historii kontaktów polsko-rosyjskich w dziedzinie etnografii. Zasadniczym celem ekspozycji było zaprezentowanie przybyłym gościom materiałów etnograficznych przywiezionych przez Polaków z terenów Syberii. Jej cenne uzupełnienie stanowiły wypożyczone z Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich pamiętniki polskich zesłańców.

Antoni Kuczyński omówił perspektywy naukowej współpracy polsko-radzieckiej w dziedzinie historii etnografii. Przedstawiając niezwykle ciekawie i wyczerpująco dotychczasowe postępy, zwrócił uwagę na potrzebę dalszego kontynuowania wspólnych badań w oparciu o bogate archiwa znajdujące się w ZSRR, na nieodzowność sporządzenia dokładnej dokumentacji zasobu źródłowego polskich „syberianów” zachowanych w zbiorach obu państw oraz wysunął propozycje stypendialnych wyjazdów polskich historyków nauki i etnografów.

Recenzowana książka jest pozycją wartościową. Została opracowana rzetelnie i fachowo. W sposób przystępny zaznajamia czytelnika polskiego z poważnymi osiągnięciami naszych rodaków na bezkresnych obszarach syberyjskich. Ich zapał, hart ducha i całkowite oddanie sprawom nauki budzą podziw i powinny być drogowskazem dla przyszłych pokoleń. Stanowią elementy kształtujące wychowanie patriotyczne młodzieży i dlatego zasługują na jak największą popularyzację. Niejednokrotnie bowiem nie potrafimy docenić wkładu polskich zesłańców do światowej skarbnicy wiedzy i kultury. Pożyteczne są również dołączone do tekstu ilustracje (ogółem 50), które ułatwiają lepsze zapamiętanie nazwisk zasłużonych Polaków. Odnosi się to szczególnie do licznych portretów i kilku map z zaznaczonymi trasami wędrówek azjatyckich niektórych badaczy.

Szkoda, że dwa bardzo interesujące referaty, a mianowicie Jana Krzysztofa Makulskiego i Anny Kulikowej wydrukowano jedynie w streszczeniu na skutek niedostarczenia przez autorów pełnych opracowań. Ponadto referaty rosyjskie można było opublikować również w języku polskim. Tak zresztą postąpiono z przedmową. Z innych niedociągnięć prezentowanej pracy rzuca się w oczy słabo czytelna mapa przedstawiająca szlaki wędrówek polskich badaczy po Syberii w XIX w. Oprócz tego na s. 24 książdz Chyliczkowski figuruje z imieniem P. Powinno być J.-Jan. Uzupełnienia wymaga też wzmianka o zbieractwie cedrowych orzechów (s. 28). Na Syberii nie rosną cedry. Limba syberyjska o jadalnych nasionach jest czasem mylnie nazywana cedrem. Niezbyt dokładnie podano na s. 54 nazwę ryby z gatunku łososi (*Salmonini*). Podrząd łososiowce nosi nazwę łacińską *Salmonoidei*, a rodzina łososiowate *Salmonidae*. Łosoś nazywa się zaś *Salmo salar* L.. Nie wiem, co oznacza podana przez autora nazwa „*Salmonini*”. Następną nieścisłość zauważyłem

na s. 55, gdzie widnieje wzmianka o roślinie czeremsza (*Avium victoriale*). Poprawna nazwa brzmi: *Allium victorialis* czyli czosnek siatkowaty. Tę samą roślinę określono na s. 62 jako „czeremcha”.

Są to oczywiście drobne usterki nie umniejszające w żadnej mierze wartości publikacji, a zwrócenie na nie uwagi wypływa z obowiązku recenzenta.

Roman Karczmarszuk

Eugeniusz Andrzej Daszkowski, *Afrykańskie spotkania. Opowiadania*. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1975, ss. 225 + 2 nlb.

Jedenaście opowiadań o tematyce morskiej prezentuje czytelnikowi polskiemu momenty zderzeń kulturowych i cywilizacyjnych, gwałtownych i nieoczekiwanych na terenie Afryki Zachodniej, która uwolniła się od kolonializmu nie przestając równocześnie znajdować się w kręgu kapitalistycznych zależności ekonomicznych.

Bezpośrednie zetknięcie się białego człowieka, Polaka, z kulturami plemiennymi, wywodzącymi się z wspólnoty pierwotnej, której w chwili obecnej odpowiada socjalistyczny ustrój społeczny, pozwala dostrzec, jak inna jest umysłowość czarnoskórego afrykańskiego człowieka i jak inaczej reaguje on na te same zjawiska. Daszkowski w swych opowiadaniach daje pierwszeństwo czarnemu bohaterowi. Prezentuje różne postawy wobec białego przybysza z dalekiej Europy, który nigdy nie brał udziału w podboju Afryki. Autor przedstawia czytelnikowi nie tylko zewnętrzny portret bohatera, daje obok lub równocześnie portret wewnętrzny — skomplikowaną psychikę afrykańczyka, różną od naszej.

Spostrzeżenia i przemyślenia autora koncentrują się wokół ciężkiej i odpowiedzialnej pracy w portach, spraw socjalnych i bytowych czarnych marynarzy i robotników portowych, ich ubezpieczeń społecznych na wypadek ciężkiej choroby lub wypadku. Znajdujemy wiele ciekawych opisów afrykańskich zwyczajów plemiennych, np. dotyczących poszanowania przywódców, ich autorytetu, mimo iż niekiedy materialnie stoją niżej od swego poddanego parającego się pracą związaną z morzem. Czytamy spostrzeżenia na temat potrzeby artystycznego wyowiedzenia się afrykańskiego twórcy ludowego w formie, jaka jest bliska jemu, a daleka przybyszom z Europy czy Ameryki.

Opowiadania obfitują w skondensowane opisy i przekazy nastrojów, aury oraz napięcia psychicznego czarnych i białych bohaterów akcji, ich wzajemny stosunek do siebie i wzajemne wartościowanie się. Oto fragment, kiedy chodzi o ocenę twórczości afrykańskiego artysty: „Ty mi okazałeś uznanie, w zamian masz kawałek mojego afrykańskiego serca, zamkniętego w tym obrazie”.

Styl i język opisów Daszkowskiego jest inny niż styl i język prezentowanych dialogów. To zróżnicowanie napełnia opowiadania dynamiką i nie nuży czytelnika. W książce Daszkowskiego odkryłam nerw bystrego obserwatora-etnografa.

Henryka Romańska

Kazimiera Zawistowicz-Adamska, *Polska sztuka ludowa. Stan wiedzy — prace badawcze — opieka i upowszechnianie*. „Łódzkie Studia Etnograficzne”, t. XVIII, Łódź 1976, ss. 163.

Osiemnasty tom „Łódzkich Studiów Etnograficznych” w całości dotyczy polskiej sztuki ludowej. Jednakże daremnie w niej szukać klasycznych już rozważań na temat odmian tej sztuki, jej stylów, motywów czy kompozycji. Opracowanie posiada zgoła niespotykaną dotąd kompozycję. Autorce chodziło mianowicie o pokazanie aktualnej sytuacji, w jakiej polska ludowa twórczość egzystuje. Założeniem autorki było również pokazanie problematyki i stanu badań nad tym tematem w różnych instytucjach: placówkach PAN, katedrach uniwersyteckich, muzeach i na terenie „Cepelii”. Chodziło również Zawistowicz-Adamskiej o kwestie opieki nad twórczością ludową oraz formy jej upowszechnienia. Wspomniana problematyka omówiona została referatowo i bez głębszego angażowania się w szczegóły. Ten fragment książki stanowi jakby pierwszą część całego opracowania.

Druga część — aneksowa — obszerniejsza, ma być, jak się wydaje, uzupełnieniem i zarazem ilustracją wywodów poczynionych na początku. Znajdujemy tam m.in. poglądy różnych autorów na temat sztuki ludowej, ankiety, kwestionariusze, karty twórców, sprawozdania z konkursów folklorystycznych itp. Ta część obszernego materiału może budzić zastrzeżenia zarówno co do celowości, jak i ramowego ujęcia.

Ostatnia część zawiera starannie dobrane ilustracje, obrazujące aktualne przejawy artystycznej twórczości ludowej.

B. Jan.

Maria Paradowska, *Bambrzy, mieszkańcy dawnych wsi miasta Poznania*. Biblioteka „Kroniki Miasta Poznania”. PWN, Warszawa 1975, ss. 178, ilustr. 38.

Książka Marii Paradowskiej przedstawia dzieje grupy ludności zwanej Bambrami, osiedlonej na początku XVIII w. we wsiach podpoznańskich. Nazwa „Bambrzy” pochodzi od pierwszej grupy osiedleńczej, która około 1719 r. przybyła spod Bambergu w południowych Niemczech, sprowadzona przez magistrat miasta Poznania w celu zaludnienia wsi podmiejskich, opustoszałych skutkiem działań wojennych oraz zarazy panującej w latach 1708–1710. Pewne grupy osadników pochodziły z innych stron Niemiec, a mianowicie z Wirtembergii i Szwabii, niektóre zaś z Prus Wschodnich, a nawet ze Śląska. Z czasem opustoszałe wsie zaludniły się także osadnikami polskimi, lokowanymi na tym samym prawie czynszowym. Stąd za wsie bamberskie należy uważać nie tylko te, które zostały zasiedlone przez kolonistów niemieckich spod Bambergu lub innych miejscowości położonych na terenie Niemiec, lecz również te, które zostały osadzone Polakami. Tłumaczy to trudności w określeniu i scharakteryzowaniu elementów kultury wsi podmiejskich zamieszkałych przez Bambrów. Prawidłowe i ostateczne ułożenie tej „mozaiki kulturowej”, jak określa problem autorka, utrudnia przede wszystkim brak źródeł archiwalnych, pozwalających na odtworzenie przynajmniej fragmentów kultury materialnej i duchowej ludności przybyłej w okolice Poznania we wczesnych latach osiemnastego wieku. Właściwie o ludności tej wiadomo tylko, że była wyznania rzymsko-katolickiego, co stanowiło warunek sprowadzenia jej.

Chcąc przedstawić obraz wsi przed przybyciem osadników, Paradowska analizuje historię miasta i jego wsi, stosunki społeczno-gospodarcze, niektóre elementy kultury oraz zniszczenia miasta i wsi okolicznych spowodowane wojną i zarazą. Najbardziej zrujnowane były wsie Wilda, Rataje i Żegrze. Próby sprowadzenia rozproszonej ludności miejscowej nie dały rezultatu, wobec czego postanowiono sprowadzić element obcy. Jak wspomniano — falę osadnictwa niemieckiego zapoczątkowali wieśniacy spod Bambergu. Zasiadali oni kolejno Luboń, Dębiec, częściowo Bonin, Rataje, Wildę. Ponadto w dwóch wsiach: Jeżycach i Górczynie niemieccy osadnicy osiedlali się obok mieszkających w tych wsiach polskich chłopów.

Omawiając osadnictwo niemieckie wsi miasta Poznania, autorka opisuje ustrój prawny i zagadnienia społeczno-gospodarcze skolonizowanych wsi. Stosunek prawny osadników do ziemi był szczegółowo określony w umowach osadniczych i występował pod nazwą prawa okupnego emfiteutycznego.

Przechodząc do omówienia kultury Bambrów (a w każdym razie grupy nazwanej tak z tytułu swego pochodzenia), autorka stwierdza, że Bambrzy byli nosicielami kultury odmiennej niż kultura ludności zamieszkałej okolicy Poznania. Nadmieniamy wprawdzie za Kolbergiem, że kultura ta była może niezupełnie obca na naszym terenie, nie kładzie jednak na to stwierdzenie nacisku, co wydaje się zupełnie słuszne. Opis kultury bamberskiej najstarszej, z pierwszej połowy wieku osiemnastego, jest niestety, ze względu na brak źródeł, utrudniony. Pewne fragmentaryczne dane nie dają obrazu całokształtu życia osadników. Nie można się więc dziwić autorce, że rozdziały poświęcone kulturze materialnej (s. 77–89) oraz wierzeniom i obrzędom (s. 89–100) są niewielkie i opierają się głównie na opisach Oskara Kolberga, dotyczących stroju, uprawy ziemi, pożywienia, budownictwa i obrzędów. Jeszcze mniej miejsca poświęca autorka sztuce bamberskiej, wspominając jedynie o dwóch rzeźbach T.Glogera, który tworzył w Poznaniu w połowie XIX w. Należałoby tu jednak zaznaczyć, że nie są to jedyne znane przejawy bamberskiej sztuki plastycznej. W zbiorach Oddziału Etnograficznego Muzeum Narodowego w Poznaniu znajdują się trzy malowidła, które opisał Stanisław Błaszyk („Polska Sztuka Ludowa” 1968, nr 4). Stwierdza on, że malowidła te w polskim obraznictwie ludowym są zjawiskiem odosobnionym. Dwa z tych obrazów przedstawiają Św. Barbarę, trzeci Św. Józefa z Dzieciątkiem (nr. inw.: E 1490, E 3306, E 3305). Znalezione one zostały w Poznaniu oraz Mieczewie pod Poznaniem i prawdopodobnie są dziełami jednego malarza lub jednego warsztatu. Obrazy te wyróżniają się wśród kolekcji ludowego malarstwa techniką wykonania, polegającą na wklejaniu wyciętych partii litografii, oraz jaskrawo dekoracyjną formą i przeładownością ornamentycznym. Ta właśnie ulubiona przez Bambrów dekoracyjność, miejsce znalezienia oraz brak, jak dotąd, śladów podobnych obrazów z innych obszarów Wielkopolski, wskazują na związek artysty z grupą etniczną bamberską.

Natomiast szczegółowo opisała Maria Paradowska strój bamberski, zwłaszcza kobiecy, który zachował się najdłużej. Osadniczek spod Bambergu przywoził ze sobą bardzo bogaty i efektowny strój, posiadający niezwykle charakterystyczną „pękata” sylwetkę. Suknia wierzchnia była dwuczęściowa i składała się z szerokiej spódnicy oraz kaftana mocno dopasowanego w talii. Poszerzenie dolnej partii sylwetki dawało się uzyskać przez włożenie kilku spódnic spodnich, wśród nich jednej przynajmniej wataowanej. Elementami dekoracyjnymi były hafty na czepkach, chustach i fartuchach oraz krezach, a także dodatkowe ozdoby w postaci bogato przybranych kieszeni, barwnych chustek zdobiących czepki, a szczególnie wysokich, zwracających uwagę koronetów ze sztucznych kwiatów. Barwy strojów

były również bardzo intensywne: karmazyn, ostra zieleń, szafir. Sukien tych Bamberka posiadała czternaście, co już samo świadczyło o zamożności właścicielki. Jest zupełnie zrozumiałe, że strój ten podobał się mieszkankom Poznania i okolic podmiejskich i że skłaniał do naśladownictwa. Autorka książki wzmiankuje, że „szybkie, trwałe przyjęcie się stroju bamberskiego przypisywano m.in. temu, iż miał on wiele cech wyraźnie słowiańskich” (s. 101). Twierdzenie to jednak nie wydaje się w pełni udokumentowane. Ubiór bamberski miał typowe cechy osiemnastowiecznego stroju kobiecego, noszonego w ośrodkach wiejskich, do których docierały echa współczesnej mody miejskiej, środkowoeuropejskiej. Obfita spódnica, dopasowany kaftanik, czepiec brokatowy, tiulowa chusta skrzyżowana na piersiach i przewiązana z tyłu — to typowe elementy, które znalazły zastosowanie w stroju Bamerek. Może tylko chęć zaznaczenia strojem dostatku, bogactwa, co przejawiało się na przykład w zakładaniu kilku spódnic, decydowała o obfitości stroju osadniczek, obco czujących się na nowym terenie. Z czasem większą rolę w stroju odgrywać zaczęły białe batystowe lub tiulowe czepki, o kroju zbliżonym do czepków tiulowych środkowej Wielkopolski, lecz mniejsze oraz zdobione nie jedną, a dwoma parami wstęg. W haftach ręcznych na czepkach, fartuchach, fryzkach, przesledzić można wpływy białego haftu ludowego wielkopolskiego. Strój bamberski kobiecy, prawdopodobnie dzięki swojej dekoracyjności i jednolitemu stylowi, został z czasem ściśle związany z obrzędowością kościelną w poznańskich parafiach śródmiejskich i peryferyjnych, stając się powoli wyrazem polskości kobiet go noszących. Czy jednak ubiór ten, jak pisze Paradowska, „dla wieśniaczek poznańskich stał się strojem regionalnym, narodowym” (s. 166) — jest sprawą dyskusyjną. Znajdujące się w zbiorach Oddziału Etnograficznego Muzeum Narodowego w Poznaniu liczne elementy stroju bamberskiego pochodzą wyłącznie z obszaru miasta, a zwłaszcza dzielnic peryferyjnych (dawnych wsi), w których osiedlali się niegdyś osadnicy bamberscy. Są to dzielnice: Wilda, Jeżyce, Górczyn, Rataje. Ubiory wieśniaczek z innych okolic bliskich miastu pozbawione są głównych elementów dekoracyjnych zdobiących strój Bamberki. Zupełnie inne są też w formie i zdobieniu „złote” czepce oczepinowe. Charakterystyczne są również wypowiedzi starszych kobiet, zamieszkałych obecnie w Poznaniu, a pochodzących ze wsi podmiejskich, że noszą „strój poznański” w odróżnieniu od bamberskiego. Jakież więc względy decydowały o ubieraniu się kobiet w strój bamberski lub poznański. Może było to kryterium ekonomiczne, bo posiadanie przepisowych 14 kompletów strojów, z których każdy składał się z kilkunastu co najmniej elementów, łączyło się z dużą zamożnością. A może jednak decydowało pochodzenie? Szkoda, że dotychczasowe badania nie umożliwiły otrzymania odpowiedzi na to pytanie.

Strój męski bamberski nie odegrał takiej roli jak ubiór kobiecy, gdyż Bambrzy bardzo szybko przejęli ubiór chłopców wielkopolskich, o czym wspomina cytowany przez Paradowską autor niemiecki. Bambrzy nosili więc wołoszki granatowe lub czarne, ciemne spodnie i czarny kapelusz.

Przedostatni rozdział książki Paradowska poświęca kwestii polonizacji bamberskiej grupy etnicznej, a zwłaszcza roli szkoły i kościoła, których działalność najbardziej zaważyła na tym procesie. W ciągu około stu lat, przyjąwszy za początek rok 1750, w którym zakończył się napływ osadników niemieckich, Bambrzy wtopili się całkowicie w społeczeństwo polskie. W latach osiemdziesiątych następnego wieku Bambrzy byli już spolonizowani, co stało się silnym ciosem dla pruskiej polityki germanizacyjnej. Czynione przez germanizatorów próby pozyskania na nowo Bambrów dla narodowości niemieckiej nie dały spodziewanych przez

władze pruskie rezultatów. Analizując to ciekawe zjawisko autorka pisze, że „obydwa przeciwstawne sobie procesy, tj. polonizacji Bambrów i dążności do germanizacji prowincji poznańskiej, w pewnym momencie zetknęły się ze sobą, niejako nałożyły na siebie i wywołały efekt właściwie nieprzewidziany, w postaci intensywniejszego procesu polonizacyjnego ludności niezupełnie jeszcze spolszczonej” (s. 143–144). Ta szybka i całkowita asymilacja obydwu grup ludnościowych, przy braku materiałów archiwalnych obrazujących kulturę przybyłych w XVIII wieku osadników, utrudniła autorce naszkicowanie jasnego obrazu kultury bamberskiej. Z niełatwego tego zadania Paradowska starała się wywiązać sumiennie, wykorzystując dostępne jej źródła.

Przedstawiony przez autorkę obraz grupy etnicznej poznańskiej, zwanej Bambrami, z pewnością zainteresuje grono miłośników Grodu Przemysławia, a Bibliotekę „Kroniki Miasta Poznania” wzbogaciło o ciekawą pozycję wydawniczą.

Zofia Grodecka

Z problemów socjologii folkloru, red. nauk. Dorota Simonides. Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Filologia Polska, t. XV, Opole 1977, ss. 84.

Folklorystyczny ośrodek badawczy Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, pracujący od lat pod kierownictwem prof. dr hab. Doroty Simonides, jest w Polsce, na dobrą sprawę, jedynym, który prowadzi systematyczne badania współczesnego (żywego) folkloru w terenie. Chodzi tu w zasadzie o tzw. folklor ustny. Badanie przekazu ustnego, środowiska jego życia, sposobów i mechanizmów transmisji, zmiany treści, powstawania wariantów, funkcji tego folkloru w życiu konkretnych społeczności itd. — wszystko to wymaga stosowania adekwatnych metod badawczych oraz odpowiednich sposobów analizy na tle i w związku z życiem tych społeczności. Nie wystarcza tu stosowanie tylko analizy tekstologicznej, trzeba sięgać po metody nauk społecznych — socjologii, psychologii społecznej, antropologii społecznej i kulturowej czy etnologii. Omawiana publikacja jest właśnie wyrazem takich poszukiwań.

Organizator badań i redaktor tomu, Dorota Simonides, w artykule *Folklor a środki masowej komunikacji* podejmuje naczelne zagadnienie zależności tych dwóch zjawisk. Okazuje się, że nie są one wobec siebie opozycyjne, że nadal funkcjonuje przekaz ustny czerpiący właśnie także z przekazów mechanicznych, co obu przekazom nadaje charakter twórczy. Artykuł J. Hajduk-Nijkowskiej uzasadnia socjologiczne podejście do badania folkloru, szczególnie w płaszczyźnie wiązania badanych treści folkloru ze świadomością społeczną ludzi, z osobowością kulturową narratorów i odbiorców, bowiem folklor jest wyrazem życia kolektywnego. Wykazuje to na przykładzie podania wierzeniowego. Niejako ciągiem dalszym tego zagadnienia jest opracowanie T. Smolińskiej o konieczności uwzględniania w badaniach sytuacji narratora, okoliczności w jakich przekaz folklorystyczny się dokonuje, a więc: kręgu odbiorców, sytuacji ogólnej, typu narratora a charakteru środowiska itd. Autorka daje też zarys historii takiego ukierunkowania badawczego (od K. v. Sydowa) i współczesne przykłady takich badań (Kadłubiec, Neumann). Z analizy wynikają wnioski praktyczne odnośnie do metod badań terenowych, podobnie jak to uczyniły obie poprzednie autorki. Kolejny autor, B. Żurawski, zajmuje się współczesnym wierszowanym folklorem dzieci i młodzieży. Wykazuje,

jak dzieci, używając tradycyjnych form wierszowania, włączają w teksty elementy brane z bieżącego życia, zwłaszcza z mechanicznych przekazów kultury. O tym zagadnieniu informuje w całości omawiana obok publikacja D.Simonides *Współczesny folklor dzieci i nastolatków*, będąca dobrym przykładem efektów badawczych ośrodka opolskiego.

Dwa ostatnie opracowania zawierają inną już problematykę. Danuta Matysiak omawia czynniki wpływające na kształtowanie się literatury dla ludu w epoce romantycznej: zwrot w ustosunkowaniu się szlachty i duchowieństwa do oświaty ludu, pierwsze przejawy literatury „obiegu niskiego”, towarzystwa oświatowe i różne typy szkół i szkółek wiejskich, wreszcie specjalne piśmarstwo literackie dla ludu — powiastki, gawędy, artykuły w kalendarzach i książeczkach — a także cel moralny tej literatury i rzeczywisty stosunek chłopców do tych odgórnych oddziaływań.

Wreszcie K.Kasiecz pisze o przeobrażeniach w teatrze ludowym na Opolszczyźnie w latach 1945–1975. Jest to powiązanie doświadczeń osobistych autora (brał udział w teatralnym ruchu amatorskim) z jego zainteresowaniami naukowymi. Na ogólnym tle dziejów kultury polskiej wydziela cztery okresy w historii teatru ludowego na Opolszczyźnie.

Praca wydana jest małą poligrafią, czysto i czytelnie. Szkoda, że redakcja techniczna nie dopatrzyła wszystkiego (np. różnice w formie przypisów). Na odwrocie strony tytułowej zmieniono imię redaktora naukowego z Doroty na Danutę.

Interesujący, wielce pożyteczny i nader efektywny kierunek badań folklorystycznych ośrodka opolskiego otrzymał w omawianej publikacji miano „socjologii folkloru”. Rozumiemy to jako efektowny tytuł. Nie byłoby jednak chyba słuszne, by całe takie nowoczesne ukierunkowanie badawcze nazywać „socjologicznym”. Jest to po prostu współczesna folklorystyka, której cechą jest — obok tradycyjnej i współczesnej (strukturalnej) analizy tekstologicznej — sięganie w badaniu „żywego folkloru” po metody i rezultaty nauk pokrewnych: etnologii, antropologii kulturowej, socjologii. Współczesne metody badań są dla nauk społecznych wspólne, nie ma między tymi naukami celowo zakładanych przedziałów, jak to było dawniej, jest natomiast ich ścisła integracja. Stąd np. folklorystyka czechosłowacka, reprezentująca podobne ukierunkowanie jak opolska, nie nazywa siebie „socjologiczną”. Jest po prostu współczesną folklorystyką.

Józef Burszta

Dorota Simonides, *Współczesny folklor dzieci i nastolatków*. Instytut Śląski w Opolu. PWN. Wrocław — Warszawa 1976, ss. 249.

Autorka, znana dobrze z wielu swoich publikacji, należy do tych folklorystów, których nie zadowalają zastane źródła i ich analizy tekstologiczne, lecz którzy sięgają zwłaszcza po źródła wywołane w badaniach terenowych i analizują folklor żywy na tle i w związku z jego autentycznym środowiskiem. Omawiana praca jest efektem ok. 10-letnich badań terenowych autorki z jej zespołem, przeprowadzanych tym razem w środowisku dzieci i młodzieży. Badania zostały ukierunkowane nie — jak to zwykle bywa — na typowych informatorów „opowiadaczy”, ale na samych nosicieli swego własnego folkloru — dzieci i młodzież, nazwaną tu „nastolatkami”. Początkowo zamiarem autorki było ograniczenie się do terenu

śląskiego. W wyniku wyrwykowych rozeznań zauważyła, że formy i treści folkloru dziecięcego i młodzieżowego są w całym społeczeństwie polskim znacznie ujednolicone. Słuszny jest więc tytuł nie noszący ograniczeń regionalnych. Wyraźne analogie uwidaczniają także nasze zespołowe badania w Wielkopolsce.

Folklor dziecięcy i młodzieżowy jest w naszej literaturze stosunkowo słabo udokumentowany i zanalizowany. Do swoistego jego „odkrycia” jako rzeczywistości bogatej i w pełni żywej autorka doszła w trakcie dawniejszych swoich badań dotyczących współczesnego folkloru mieszkańców Śląska (jej rozprawa *Współczesna śląska proza ludowa*, Opole 1969). Odtąd ten folklor stał się przedmiotem intensywnych badań prowadzonych bezpośrednio w środowisku jego życia. Należy podkreślić, że tylko tą drogą można uchwycić zarówno wszelkie jego przejawy i formy, jak też jego rzeczywiste funkcje życiowe. Jest to więc zarazem adekwatny model współczesnej analizy zjawisk folklorystycznych, model — krótko mówiąc — antropologiczny.

Praca dzieli się na trzy części. W pierwszej zawarte zostały zagadnienia ogólnej natury: zarys historyczny badań polskich folkloru dziecięcego i ich powiązań z folklorystyką światową; wydzielenie zjawiska folkloru dziecięcego z ogólnych zjawisk folkloru, pojęcie tego folkloru i jego cech właściwych, odróżnienie folkloru dziecięcego od folkloru dorosłych, zestawienie różnych poglądów na genezę formy i treści oraz znaczenie tego folkloru w badaniach folklorystycznych. Tu zostały zawarte także postulaty i zasadnicze stanowisko badawcze autorki w badaniach swoistej subkultury dziecięcej. Wszystko są to ujęcia po raz pierwszy systematycznie (choć skrótowo) w naszej literaturze ujęte.

Część druga, nazwana literacko „Dzieci między sobą”, złożona z 10 rozdziałów, jest systematyczną analizą zebranego repertuaru folkloru dzieci i młodzieży. Autorka miała spore trudności z systematyką tego materiału. Nie będziemy wchodzić w te sprawy, gdyż nasze tu omówienie nie ma charakteru tekstologicznego. Chcemy natomiast zwrócić uwagę na samo zjawisko i na sposoby jego interpretacji. Już w części poprzedniej autorka określiła wyraźnie charakter tego zjawiska. Folklor, o który tu chodzi, ma więc wybitnie charakter środowiskowy. Chociaż bazuje na treściach i formach tradycyjnych, znanych już na ogół w XIX w., to jego treści są stale aktualizowane, stosownie do „wciąż nowych sytuacji kulturowych”. Słusznie autorka twierdzi, „iż dzieci są obecnie jedynym autentycznym środowiskiem, w obrębie którego jest tworzony i przekazywany folklor” (s. 37). Folklor jest życiową potrzebą dzieci. „Żyją tu głównie i bywają świadomie rozpowszechniane te tematy, te formy, które są celowo przez pedagogów omijane, lub na które — z różnych powodów — nie zwraca się uwagi. Tak przeto folklor uczniowski stanowi poniekąd podziemie literatury dla dzieci. Żyje na zasadzie konspiracji” (s. 39). Właśnie potrzeba uzupełniania oficjalnej literatury i dążność do spontanicznego tworzenia według własnych gustów i stosownie do poziomu rozwoju psychicznego, zapewnia temu folklorowi wieczną żywotność. Stąd też autorka wywodzi stałą w tym folklorze tematykę obsceniczną zarówno w jej zabarwieniu skatologicznym, jak seksualnym. „Tematyka obsceniczna — czytamy — stanowi dla dzieci w wielu wypadkach prawdziwe tabu, które chcą złamać, aby przeżyć coś niedozwolonego. Tabu występuje tu jako nie umotywowany zakaz” (s. 49).

Poszczególne rodzaje i elementy folkloru omawia autorka według dwóch grup wieku (6–10 i 11–14 lat), stosownie do stwierdzonej przez psychologów różnicy w strukturze psychicznej. Dzieciom najbardziej właściwe są mikroformy, zwłaszcza rymowanki czy wyliczanki, dzieciom starszym (nastolatkom) zaś gatunki fabularne i abstrakcyjne. Nie będziemy już tu ich omawiać, podkreślić wszakże

należy znakomite bogactwo tych form, ich niezwykłą żywotność a zarazem (co dało się nam stwierdzić także na innych terenach) powszechność występowania. Formy tradycyjne, choć nasycone nowymi treściami, są na ogół dobrze znane. Należą do nich różne wyliczanki, przezywanki, „prowokanki”, zagadki, trawestacje przysłów, opowieści komiczne o charakterze skatologicznym, czy wreszcie różnego rodzaju anegdoty. Do oryginalnych osiągnięć autorki należy natomiast swoiste odkrycie tzw. „opowieści z dreszczykiem” czy opowieści z życia — gatunku żyjącego wśród nastolatków. Wywodzą się one z podań wierzeniowych, a opierają się o jakieś nadzwyczajne przeżycia ludzi, niby autentyczne, ale niesprawdzalne i niewiarygodne (opowieści o „czarnej” czy „żelaznej ręce”, o wampirach, duchach itp.). Tekst zawiera bardzo interesujący ich zbiór. Podobnie swoistą nowością w analizie folkloru młodzieżowego (nastolatków) są elementy wierzeniowe i przesady wywodzące się z typowej symbiozy myślenia racjonalnego z irracjonalnym. Świetny jest ich zbiór, a analiza wręcz wyborna.

Kończowa, trzecia część pracy dotyczy analizy mechanizmu życia i przekazu folkloru oraz jego źródeł, z uwzględnieniem trzech kręgów tego życia: rodzinnego, kręgu rówieśników oraz inspiracji płynących ze środków przekazu masowego. Są to bardzo interesujące i trafne analizy o charakterze socjologiczno-antropologicznym.

Omawiana praca jest niewątpliwie dużym osiągnięciem badawczym. Zawiera z jednej strony duży ładunek tekstów folklorystycznych, starszym często zupełnie nie znanych. Z drugiej strony na podkreślenie zasługuje wzorowa metoda badań terenowych w środowiskach dzieci i młodzieży oraz odpowiadające współczesnym wymogom analizy. Autorka przedstawiła adekwatny pogląd na folklor jako istotny element subkultury dziecięco-młodzieżowej, na źródła tego repertuaru i mechanizmy jego transmisji zarówno w oparciu o zasoby tradycyjne, jak inspiracje płynące z otaczającego życia. Doskonale ukazano w pracy świat życia dzieci i młodzieży widziany od tej strony, świat fantazji, wyobrażeń, wierzeń i przekonań oraz reakcję na otaczającą rzeczywistość, a także mechanizmy współżycia społecznego w grupach dziecięco-młodzieżowych. Zarówno strona tekstowo-dokumentacyjna, jak i analityczna zapewni omawianej pracy szeroką użyteczność i wzięcie u czytelników: tych z kręgu folklorystyki i pokrewnych dziedzin, jak też z kręgów szerszych. W jakiej zaś mierze książka wejdzie także w obręb literatury młodzieżowej, pozna najbliższa przyszłość.

Józef Burszta

Adolf Dygacz, *Ludowe pieśni górnicze w Zagłębiu Dąbrowskim. Studium folklorystyczne*. Przedmowę napisał Julian Krzyżanowski. Śląski Instytut Naukowy. Katowice 1975, ss. 161 + 3 nlb.

Zagłębie Dąbrowskie szczyci się bogatymi tradycjami górniczymi sięgającymi XIV wieku, lecz dopiero w połowie XIX w. na pierwszy plan wybijają się górnicy węgłowi.

Studium folklorystyczne Adolfa Dygacza zostało opracowane i napisane przede wszystkim na podstawie długoletnich badań terenowych w Zagłębiu Dąbrowskim, które rozpoczęli na tym terenie Oskar Kolberg, Stanisław Ciszewski i Michał Federowski. Adolf Dygacz zebrał w ciągu 25 lat kilka tysięcy pieśni ludowych,

z których część poddał analizie naukowej i wydał już poprzednio drukiem w wielu swych innych publikacjach.

Interpretację prezentowanego materiału cechuje dojrzałość przemyśleń i wniosków, wielostronność spojrzenia i metod badawczych. Analiza porównawcza prezentowanych pieśni wykazuje powiązania pieśni górniczych z folklorem warstw społecznych i grup zawodowych innych regionów Polski. Interesujące i odkrywczе są pokrewieństwa tych pieśni z literaturą staropolską.

Ludowe pieśni górnicze z Zagłębia Dąbrowskiego poddane zostały klasyfikacji i systematyce, w związku z tym wyodrębnione zostały pewne ich zespoły tematyczne i funkcyjne. A więc mamy pieśni obrzędowe i zwyczajowe, historyczne, społeczne i rewolucyjne, pieśni o zawodzie, o pracy, pieśni rodzinne, towarzyskie, zalotne i miłosne, żartobliwe i satyryczne, mieśni o muzykowaniu i tańcu. Ponieważ pieśń łączy się z melodią i ruchem, przeto wyodrębniony też został taniec zawodowy.

Wszystkie utwory — to pieśni-dokumenty epoki, w których można zaobserwować pewne prawidłowości w rozwoju treści. A więc występuje często spotykana w twórczości ludowej kontaminacja wątków, ich migracje i wzajemne przenikanie, powstawanie nowych wariantów słownych oraz melodycznych. Natomiast socjologia folkloru to dziedzina mało w Polsce rozwinięta, a silnie zarysowane sprawy społeczne występują przede wszystkim w pieśniach robotniczych, do których należy ludowa pieśń górnicza.

Autor kończy stwierdzeniem, że wyprowadzone przez niego wnioski „są zgodne ze stwierdzeniem nauki radzieckiej, mającej w zakresie badań nad folklorem robotniczym najpoważniejszy dorobek w skali światowej” (s. 143). Oczywiście, folklor robotniczy będzie miał w każdym kraju inne zabarwienie i proporcje, mimo ideowej wspólnoty klasowej. Pod tym względem interesujące związki wykazuje folklor narodów, które rozdziela granica językowa. Można porównać pieśni górnicze angielskie z polskimi i odnaleźć w nich wspólne płaszczyzny tematyczne lub podobne metody twórcze.

Książkę zamyka spis wykonawców ludowych, wielu dziś już nie żyjących. Zestaw ważniejszych publikacji składa się ze 157 pozycji.

Jako źródło i jako praca naukowa (dodać należy: praca habilitacyjna Adolfa Dygacza) wnosi ona do ogólnego dorobku kultury wiele nowego i cennego. Jest to również trwały pomnik wzniesiony dla braci górniczej Górnego Śląska.

Henryka Romańska

Barbara Bazielić, *Złote hafty w tradycyjnej odzieży na Śląsku*. Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Etnografia, zes. nr 6, Bytom 1973, ss. 104, ilustr. 86.

Każda nowa książka Barbary Bazielić o haftach jest dla badaczy tej dziedziny kultury ludowej źródłem wielu cennych informacji.

W obecnej pracy uwaga autorki skupiona została na haftach złotych, zdobiących pewne elementy tradycyjnej odzieży śląskiej. Autorka zaprezentowała czytelnikom etnograficzną kolekcję śląskich haftów złotych znajdujących się w zbiorach Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Zgromadzone tam okazy pochodzą z różnych terenów Śląska, z pierwszej i drugiej poł. XIX w. oraz pierwszych dziesiętków lat

XX w. Osobną grupę stanowią hafty wykonane współcześnie oraz przykłady ich adaptacji do przedmiotów użytkowych. Omawiana praca — jak pisze autorka — „ma za zadanie przedstawienie haftów z uwzględnieniem zmian zachodzących w czasie i przestrzeni, ustalenie ich stosunku do haftów artystycznych, użytkowanych przez inne grupy społeczne oraz określenie, chociażby w przybliżeniu, ich roli we współczesnym zdobnictwie” (s. 17). Autorka wzmiankuje też, że celem pracy jest również rozpropagowanie śląskich haftów jako wzorów godnych kontynuacji i zastosowania we współczesnych robotach ręcznych.

Prezentacja bogatej kolekcji haftów złotych zdobiących śląskie czepce i żywotki, poparta materiałami źródłowymi, stanowi bardzo wartościowy wkład do skromnej literatury rodzimej przedmiotu, lecz zamierzony charakter popularyzatorski pracy pozostawia wiele do życzenia. Prace popularyzatorskie tego typu, z natury rzeczy wykorzystywane przez osoby nie posiadające wykształcenia etnograficznego, powinny mieć charakter wzorników, łatwych do odczytania. Podstawą takich prac są tabele ściągów, zbliżenia motywów i fotografie barwne. Istniejące wzorniki hafciarskie — typu pracy Jadwigi Turskiej pt. *Hafty* (Warszawa 1967) — traktują ludowe motywy hafciarskie dosyć dowolnie. Byłoby więc celowe wydanie pracy popularyzatorskiej łączącej fachowe opracowanie technologiczne poszczególnych grup polskich haftów ludowych z rzetelnymi informacjami źródłowymi. Podobne wydawnictwa ukazują się na terenie Związku Radzieckiego i Czechosłowacji, służąc zarówno etnografom, jak i zespołom tańca ludowego czy prywatnym amatorom haftu ludowego.

Omówienie liczącej 67 okazów kolekcji haftów złotych Barbara Bazieliach poprzedza wstępem, w którym podejmuje próbę uporządkowania terminologii określającej robotę hafciarską. Jest to cenna inicjatywa, gdyż dotychczasowe definicje pojęcia „haft” lub „wyszycie”, stosowane przez badaczy zajmujących się odnośną problematyką, nie są zbyt precyzyjne. Autorka przyjmuje, że haft (lub wyszycie) jest ozdobnym szyciem wykonanym w swoisty sposób za pomocą igły i nici na stosowanym tle, tj. tkaninie lub skórze (s. 10). Definicję tę wywodzi Bazieliach z analizy słowa „wyszycie”, które ma w swoim rdzennym temacie słowo „szycie”. W nazewnictwie większości języków słowiańskich występuje ten sam źródłosłów, tzn. *szew* — szycie. Jak pisze autorka, te same treści kryją się też w niemieckim słowie *heften*, które oznacza tyle, co „zeszywać grubymi nićmi”... (s. 8). Słowo to przeszło do języka polskiego wraz z obcymi wykonawcami, pozostając określeniem robót wykonywanych przez osoby wyuczone zawodowo umiejętności hafciarskich, podczas gdy określenia wyszycie, wyszywać, odnoszą się do prac tradycyjnych, do umiejętności dziedziczonych z pokolenia na pokolenie. Dalej zajmuje się autorka analizą kryteriów wartości przydatnych w monograficznym opracowaniu haftów. Wartość zdobnicza haftu zależy od trzech czynników: rodzaju tła na jakim występuje, rodzaju zastosowanych surowców oraz techniki. Haft więc, jako określony wytwór kulturowy, można oceniać z różnego punktu widzenia, tj. artystycznego, estetycznego i technicznego. Analizując te trzy kryteria wartości określonego haftu autorka dochodzi do wniosku, że najśluszniesze jest przyjęcie kryterium estetycznego, pozwalającego na podział haftów według kolorystyki oraz ogólnej kompozycji. Rozróżnianie wyszyć zgodnie z barwą i miejscem występowania jest również znane w przekazach ludowych.

Odrębny rozdział autorka poświęca przekazom historycznym na temat śląskich haftów złotych, cofając się aż do najstarszych jego przykładów. Publikowane na zdjęciach i omawiane hafty są dziełem fachowców reprezentujących wysoką klasę pod względem techniki wykonania i artyzmu. Wiejskie hafciarki pojawiają się na

widowni z chwilą, gdy formy dawnego, mieszczańskiego ubioru giną we własnym środowisku i po odpowiednich zmianach znajdują zastosowanie na wsi i przedmieściach. Są to przede wszystkim złotem haftowane czepce i żywotki. Najstarsze czepce pochodzą z Dolnego Śląska i datowane są na lata 1830–1860, a żywotki cieszyńskie kolejno na lata 1840, 1880, 1902–1910. W końcu XIX w. strój regionalny w rejonach Dolnego Śląska zagaśniał zupełnie, z tym większą więc radością należy pokwitować stwierdzenie autorki, że w zbiorach Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu znajduje się 67 okazów strojów, na których występuje haft złoty. W skład tej kolekcji wchodzi czepce w ilości 29 sztuk, żywotki w ilości 37 sztuk oraz jedna torebka liturgiczna. Haftowane czepce i żywotki pochodzą nie tylko z ośrodków miejskich, lecz także z ich bliższej i dalszej okolicy. Analizując pochodzenie złotem zdobionych czepców śląskich, Barbara Bazielić nadmienia, że „na terenie rdzennej Polski, to znaczy poza wschodnią i północno-wschodnią granicą Śląska, czepce ze złotogłowi lub też brokatowe, haftowane złotem, występowały również w różnych miastach, ale nie na wsi” (s. 43). Pragnę tutaj jednak wspomnieć, że w zbiorach Oddziału Etnograficznego Muzeum Narodowego w Poznaniu znajdują się czepce „złote” pochodzące z ośrodków wiejskich ziemi wielkopolskiej.

Dla badacza strojów ludowych najcenniejszą część pracy stanowi szczegółowe omówienie fragmentów ubiorów, zdobionych złotym haftem. Barbara Bazielić, z całą sumiennością i dokładnością charakteryzującą jej prace, opisuje formę zachowanych czepców i żywotków, materiał, z którego są sporządzone, technikę wykonania haftów oraz ornamenty zdobnicze i ich kolorystykę. Sposób wykonania i dobór materiałów wskazują na spore umiejętności fachowe. Dotyczy to zwłaszcza starszych haftów złotych. Różnicę w poziomie wykonania zaobserwować można głównie w zdobnictwie żywotków: im młodsze, tym haft mniej staranny i gorszy pod względem kompozycji. Zagadnieniom ornamentu i kompozycji poświęca autorka osobny rozdział, omawiając w nim układy zdobnicze na czepcach i żywotkach oraz analizując pochodzenie motywów. W złotych haftach na czepcach i żywotkach śląskich, zwłaszcza najstarszych, prześledzić można wpływy szeregu kolejno następujących po sobie stylów historycznych. Najciekawsze jest zagadnienie przenikania się wpływu stylów znanych z historii sztuki z elementami rodzimymi, tradycyjnymi. Problemom tym autorka poświęca ostatni rozdział książki. Znajdujący się na końcu pracy aneks zawiera opisy form i zdobień czepców oraz żywotków znajdujących się w zbiorach etnograficznych Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. W tekście pracy oraz na jej końcu umieszczono 63 fotografie jednobarwne.

Na zakończenie pragnę raz jeszcze podkreślić wielką wartość, jaką dla etnografów przedstawiają rzetelne opracowania monograficzne haftów ludowych. Należałoby sobie tylko życzyć, aby przy wydawaniu tych niełatwych prac wykazano się też odpowiednim poziomem naszej sztuki drukarskiej.

Zofia Grodecka

Irena Turnau, *Garbarstwo na ziemiach polskich w XVI–XVIII wieku*, Wrocław 1975, ss. 133.

Penetracja mało znanych, pozornie drugoplanowych, niedostrzeganych przez innych badaczy dziedzin historii kultury materialnej to znamienna cecha dzia-

łałości naukowej I.Turnau. Należy do niej również recenzowana książka na temat garbarstwa — rzemiosła i przemysłu, które nie pozostawiło po sobie licznych i łatwych w interpretacji źródeł oraz nie doczekało się ponadregionalnych opracowań w piśmiennictwie polskim.

Autorka zajęła się w pracy techniką i organizacją garbarstwa odzieżowego, a więc zagadnieniami szczególnie zaniedbanymi, nie rezygnując zresztą z informowania m.in. o społecznej pozycji rzemieślników. Rozdział I omawia tzw. garbarstwo proste, najbardziej rozpowszechnione w całym kraju. W poszukiwaniu pierwszych śladów garbarstwa sięga I.Turnau do materiałów archeologicznych; śledząc najprostsze techniki garbowania, korzysta również z danych etnograficznych. Szczegółowy obraz stosowanych w XVI–XVIII wieku technik garbarskich przedstawiono na podstawie zebranych materiałów pozostałych z działalności cechów garbarzy i szewców. Dla interpretacji źródeł, niezwykle ubogich w informacje technologiczne, wykorzystano polskie i zagraniczne podręczniki i inne prace z zakresu garbarstwa. Konieczność ograniczenia ram pracy wyłącznie do garbarstwa cechowego uwarunkowane jest stanem źródeł. Nie ulega bowiem wątpliwości, że zarówno garbarstwo proste, a przede wszystkim wyprawa tłuszczowa, jak również wyprawa skór futerkowych, stosowane były szeroko w wytwórczości poza cechem, szczególnie w rzemiośle dworskim i w ramach przemysłu domowego.

Rozdział II zajmuje się garbarstwem skór futerkowych. Przedstawiono kolejno najprostsze sposoby wyprawiania skór, pomieszczenia produkcyjne, sortowanie skór surowych i ich wstępną obróbkę, przygotowanie skór zakonserwowanych, garbowanie właściwe i wykańczanie. Lakoniczność zapisów archiwalnych dotyczących instrumentarium kuśnierzy nie pozwala prześledzić genezy rejestrowanego w badaniach etnograficznych zróżnicowania narzędzi do oczyszczania i szlifowania mizdry, spotykanego w zachodniej i południowej Polsce. Nie tylko dla etnografów interesujące jest określanie poszczególnych sposobów wyprawy nazwami terytorialno-etnicznymi: *wyprawa litewska* czy *wyprawa węgierska* lub angażowanie się przedstawicieli niektórych grup etnicznych w działalność garbarską. Wspomnieć tu należy m.in. o Tatarach zajmujących się tradycyjnie garbarstwem na terenach północno-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej¹. Powiązanie czynności rękodzielniczych z określonymi terenami i grupami etnograficznymi czy etnicznymi, spotykane zresztą również w innych dziedzinach wytwórczości, świadczy o znaczeniu wymiany doświadczeń zdobytych w odrębnych środowiskach. Garbarze na ziemiach polskich, co stwierdza I.Turnau, korzystali zarówno z wynalazków technicznych Europy Zachodniej, jak i doświadczeń wyprawy i barwienia skór Bliskiego Wschodu; znali oni również wyprawę węgierską i metodę wyrobu rosyjskich juchtów.

Rozdział III przynosi omówienie garbarstwa skór kolorowych: czerwonoskórnicstwa, białoskórnicstwa i zamszownictwa, kordybanictwa i safianictwa. Po przedstawieniu cechowych ram produkcji autorka zajmuje się techniką poszczególnych specjalizacji. Wskazuje na ich szybki rozwój i doskonalenie się w związku z wzrostem zapotrzebowania i przejmowaniem środków i umiejętności technicznych.

Praca I.Turnau godna jest uwagi nie tylko jako cenne kompendium wiedzy o staropolskim garbarstwie. Jest przykładem metody integralnego, wykraczającego poza granice wyspecjalizowanych dyscyplin, wykorzystania dostępnych źródeł historycznych: archiwalnych, piśmienniczych, archeologicznych i etnograficznych.

¹ Por. S. Kryczyński, *Tatarzy litewscy. Próba monografii historyczno-etnograficznej*, Warszawa 1938, s. 154 i nast.

Pewne obawy budzić może zbyt częste odwoływanie się, m.in. za pośrednictwem umieszczonych w pracy ilustracji, do materiałów z innych terenów, o różnych warunkach społeczno gospodarczych. Wnioskowanie przy pomocy analogii, metoda niezastąpiona w badaniach historyczno-porównawczych, jest tu zresztą stosowana nie dla sugerowania podobieństwa kompleksów produkcyjnych czy zespołów umiejętności technologicznych, a dla wyjaśniania nieczytelnych w naszych materiałach szczegółów technicznych. Książka I. Turnau, czytana wspólnie ze *Skórnictwem odzieżowym w Polsce XVI-XVIII wieku* tejże autorki, jest dziełem pionierskim, o wielkiej wartości zarówno dla dalszych studiów nad garbarstwem, jak i dla prób syntetycznego ujęcia dziejów rzemiosła i przemysłu w dawnej Polsce.

Zbigniew Jasiewicz

„Kalendarz Śląski 1977”. Wyd. „Profil”, Ostrava 1976.

Przeznaczony dla Polonii czechosłowackiej „Kalendarz Śląski” wstąpił rokiem 1977 do XVI rocznika. Wydawany jest on staraniem Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czeskim Cieszynie w ostrawskim wydawnictwie „Profil”. „Kalendarz Śląski 1977” jest 42 tomem edycji polskiej (wychodzą w niej poza kalendarzem materiały folklorystyczne i etnograficzne, twórczość prozaiczna i poetycka po polsku piszących autorów na Śląsku Cieszyńskim; o publikacjach polskiej edycji informuje „Lud” regularnie).

Kalendarz — zgodnie ze swoim przeznaczeniem — chce być przede wszystkim dobrą lekturą. Powinien zatem przynosić artykuły do czytania, związane z regionem, jego problematyką historyczną, etnograficzną i kulturalną, powinien bawić i wychowywać, przekazywać potomnym prawdę o naszym życiu współczesnym i skomplikowanej historii. Kalendarz, by być ludową lekturą, musi przynosić dużo humoru, rozrywki. Czy omawiana publikacja potrafiła sprostać tym wymaganiom? Zaczniemy od treści i ogólnego układu.

Podstawową pozycją jest kalendarium, w którym przypomniane zostały ważniejsze rocznice i daty, przeplatane ludowymi przysłowiami i przypowiadkami.

Na część tekstową składa się w sumie 26 artykułów, poukładanych w tematyczne części: materiały społeczno-polityczne, folklorystyczno-językoznawcze, proza, poezja, humor itp.

Artykuł wstępny, pióra S. Kondziółki, omawia dorobek PZKO w związku z 30 rocznicą istnienia tej zasłużonej dla Polonii czechosłowackiej organizacji. Autor nie poprzestaje tylko na ocenie dokonań, lecz wytycza zadania, jakie stoją przed PZKO w obecnym etapie rozwoju społeczeństwa czechosłowackiego w świetle uchwał XV Zjazdu KPCz.

E. Mrózek przygotował ciekawostki historyczno-krajoznawcze pt. *Jak Polska długa i szeroka*, zaś artykuł *Szuflady pełne tajemnic* zwraca się do wszechświata i jego historii. Omawiając ubiegłoroczny „Kalendarz Śląski 1976” oceniliśmy zbieraczą pasję folklorysty czeskokocieszyńskiego, Daniela Kadłubca (autora cenionej monografii o ludowym bazarzu, niedawno zmarłym Józefie Czechowiczu), szczególnie zaś zdobycze naukowo-poznawcze, jakie przedstawił on z wypisów z kalendarzy. W tym roczniku zamyka swoją analizę przede wszystkim językową, ale również obyczajową, notatek z ludowych i wiejskich kalendarzy.

O. Matuszek zebrał obfity materiał o działalności teatru amatorskiego w latach międzywojennych na Śląsku Cieszyńskim, który przedstawił w formie omówienia i oceny dokonań. (Szkoda, że przedwojenny ruch amatorski traktowany jest w odosobnieniu od innych dziedzin, które przecież odgrywały nie mniejszą rolę społeczno-towarzystwą w życiu Polonii czechosłowackiej, jak czytelnictwo, ruch śpiewaczy, zbieractwo itp.)

Solidnie wzbogacony został w porównaniu z poprzednimi kalendarzami dział wzajemnych związków kulturalnych czechosłowacko-polskich artykułem pt. *Józefa Dobrowskiego związki z Polakami* oraz przypomnieniem działalności zasłużonego polonofila, Václava Hanki. Halina Ondrusz-Djan przedstawiła streszczenie swojej pracy magisterskiej na UJ *Pijaństwo na Śląsku Cieszyńskim*, zaś w artykule *Czarna księżna, lotnicy i nauczyciel* opublikowane zostały wspomnienia o zasłużonym działaczu polonijnym, J. Stebli.

Materiałami folklorystyczno-językowymi są przyczynki J. Łyska *O Mostach koło Jabłonkowa* oraz *O sytuacji językowej na Śląsku Cieszyńskim*. W ostatnim idzie o ciekawą próbkę przedstawienia procesów integracyjnych i dezintegracyjnych, jakie zachodzą przede wszystkim w mowie ludzi miejskich na Śląsku Cieszyńskim, którzy wyzbywając się wielu cech ściśle gwarowych posługują się na co dzień szczególną odmianą naddialektu z wieloma elementami czeszczyzny, ale również z wyraźnym nawiązaniem do polszczyzny mówionej.

Tematyka nazewnicza została ciekawie i humorystycznie przedstawiona w artykule pt. *Czego nie wiemy o naszych nazwiskach*, bardziej poważnie zaś w przyczynku R. Ochmana pt. *Stare i nowe nazwy kopalń naszego zagłębia*.

Dział beletrystyczny przynosi przekłady czeskich autorów z Ostrawskiego; *Płocącego konia* M. Rafaja oraz *Takie powroty* F. Cečetki. Redakcji kalendarza udało się zdobyć nie publikowane dwa opowiadania Gustawa Morcinka: *W dzień deszczowy i ponury* oraz *Prawdziwa historia o węglu i jego ludziach*. Z przygotowywanego przez wydawnictwo „Profil” w Ostrawie tomu opowiadań zmarłego pisarza i społecznika ze Śląska Cieszyńskiego, Gustawa Przeczka, *Odnajdywanie siebie*, zamieszczono w kalendarzu okupacyjną opowieść pt. *Pierwsze spotkanie*.

Dział poezji jest mniej obszerny ilościowo, ale niewątpliwie jakościowo ciekawy. Publikują w nim wiersze przedstawiciele młodego pokolenia czeskoszyńskich poetów — K. Kaszper, T. Wantuła, G. Pyszko i J. Zolich.

Z ludowej twórczości tradycyjnie dobry poziom reprezentują opowiadania J. Korzennego (sen.) oraz wiersze tegoż autora i E. Milerskiej. Z badań folklorystycznych zgromadził K. Piegza już sporo ciekawego materiału ze Śląska Cieszyńskiego, przede wszystkim pieśniewego. Tym razem poświęca uwagę „pieśni ludowej o miłości”. Z drugiej połowy wieku XIX zawiera kalendarz przyczynek J. Kołka *O pieśniach świeckich Adama Sikory*.

Podczas kiedy fraszki J. Gaudyna utrzymane są w dobrym guście, trudno to powiedzieć o wyborze dowcipów i żartów, które podane w gwarze śląskiej nie tylko nie zyskują, ale tracą, często zahaczając o trywialność, niezależnie od tego, że zaczerpnięte zostały z popularnego tomu *Ber śmiesznych i ucieśnych* Doroty Simonides.

„Kalendarz Śląski 1977”, wydany w nakładzie 7.600 egzemplarzy, odznacza się staranną szatą graficzną. Wiele czarno-białych zdjęć z fragmentami Podbeskidzia uzupełnia tekst. Praca redakcyjna kalendarza powierzona została Janowi Korzennemu, który zadbał o proporcjonalne i ciekawe ułożenie treści i — co szczególnie godne jest podkreślenia — o dobry poziom językowy publikacji.

Jiří Damborský